PRZEGLĄD NOTARJALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARJATU POLSKIEGO
WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARJALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARJALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORJI I PRAKTYKI NOTARJATU

TREŚĆ Nr. 13-14, 1935 r. (36 stronic druku)

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr. 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notarjatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona—200 zł., $^1/_8$ str.—30 zł., $^1/_{16}$ str.—20 zł., drobne — 20 gr. od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarjalny", Warszawa).

Cena numeru — 2 złote.

Nr. 13–14. WARSZAWA, LIPIEC I i II, 1935 r. Rok XIV.

WYBORY DO SEJMU I SENATU

UDZIAŁ IZB NOTARJALNYCH I WSPÓŁDZIAŁANIE NOTARJATU

W Nr. 47 Dziennika Ustaw ogłoszono trzy doniosłe ustawy ustrojowe z dnia 8 lipca r. b., a mianowicie: pod poz. 319 — ordynację wyborczą do Sejmu, pod poz. 320 — ordynację wyborczą do Senatu, pod poz. 321 — ustawę o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ordynacja wyborcza do Sejmu stanowi, że prawo wybierania do Sejmu, liczącego 208 posłów, ma każdy obywatel, który ukończył 24 lata, prawo zaś wybieralności — każdy obywatel, który ukończył 30 lat. Obszar Państwa dzieli się na 104 okręgi wyborcze, uwidocznione w załączniku do ustawy, przyczem na każdy okrąg przypadają dwa mandaty poselskie. Wybory zarządza Prezydent Rzeczypospolitej: głosowanie ma się odbyć w czasokresie od 54 do 60 dni po zarządzeniu wyborów. Wybory przeprowadzają: Generalny Komisarz Wyborczy, okręgowe i obwodowe komisje wyborcze.

Listę kandydatów na posłów ustala w każdym okręgu wyborczym zgromadzenie okręgowe, składające się *(art. 32)* pod przewodnictwem okręgowego komisarza wyborczego, powoływanego przez Ministra Spraw Wewnętrznych, z: delegatów samorządu terytorjalnego oraz delegatów samorządu gospodarczego i organizacji zawodowych, a ponadto w okręgach, liczących ponad 75.000 ludności miejskiej, z: delegatów samorządu zawodowego, wybranych przez Izbę Lekarską (3 delegatów), Izbę Adwokacką (2 delegatów) i Izbę Notarjalną (1 delegat) oraz z delegatów zrzeszeń technicznych, organizacji kobiecych i ewent. szkół akademickich.

Pozatem w skład zgromadzenia okręgowego wchodzą delegaci, zgłoszeni *(art. 33)* po jednym przez co najmniej 500 wyborców, zamieszkałych w okręgu wyborczym (w przededniu zarządzenia wyborów), nie później niż 20 dnia po zarządzeniu wyborów. Podpisujący zgłoszenie podadzą obok imienia i nazwiska swój wiek, zawód i adres oraz oświadczą w zgłoszeniu, że nie złożyli podpisu pod innem zgłoszeniem i że znane im są skutki niezgodnego z prawdą oświadczenia. Podpisy na zgłoszeniu mają być poświadczone przez notarjusza: poświadczenie wolne jest od opłat stemplowych, notarjusz zaś pobiera za poświadczenie podpisu 10 groszy *).

Wybory do zgromadzenia okręgowego zarządza wojewoda *(art. 35)*, oznaczając jednocześnie terminy zebrania się organów, mających dokonać wyboru delegatów, w ten sposób, by wybory te zostały ukończone nie później niż 20 dnia po zarządzeniu wyborów. Przewodniczący wspomnianych organów prześlą *(art. 37)* przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej oraz okręgowemu komisarzowi wyborczemu odpisy protokółów z wyboru delegatów — nie później niż 21 dnia po zarządzeniu wyborów.

W myśl *§ 11* regulaminu do zgromadzenia okręgowego (Dz. Ust. Nr. 48, poz. 324) organami, powołanemi do wyboru delegatów Izb Notarjalnych są — Rady Notarjalne. Rzeczony regulamin ustala też procedurę wyborczą.

Po ustaleniu przez zgromadzenie okręgowe listy kandydatów na posłów, w liczbie co najmniej czterech, i po zatwierdzeniu listy przez okręgową komisję wyborczą, nastąpi akt głosowania, jednego dnia w całem Państwie, polegający na oznaczeniu na karcie do głosowania dwuch nazwisk z pośród listy kandydatów, ustalonych przez zgromadzenie okręgowe.

Art. 95 zawiera przepisy szczególne, dotyczące wyborów do *Sejmu Śląskiego.*

Ordynacja wyborcza do Senatu, który składać się będzie z 96 senatorów, z czego 32 powołanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej, stanowi, że pozostałych 64 senatorów (z pośród obywateli, mających prawo wybierania do Sejmu i 40 lat ukończonych) wybierają przez delegatów w wojewódzkich kolegjach wyborczych obywatele, mający 30 lat ukończonych i prawo wybierania z tytułu zasługi, wykształcenia lub zaufania.

Wybory do Senatu zarządza Prezydent Rzeczypospolitej jednocześnie z zarządzeniem wyborów do Sejmu. W każdem województwie i w m. st. Warszawie powstaje jedno wojewódzkie kolegjum wyborcze, składające się z delegatów, wybranych na zebraniach obwodowych. Każdy powiat dzieli się na obwody wyborcze, liczące 90 — 120 wyborców do Senatu, przyczem na każdy obwód przypada jeden delegat do wojewódzkiego kolegjum wyborczego.

*

W myśl zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1935 r., ogłoszonego w Nr. 49 Dziennika Ustaw, wybory do Sejmu odbędą się w całem Państwie wdniu 8 września 1935 r. Wobec tego ukończenie wyborów do zgromadzeń okręgowych oraz zgłoszenie delegatów przez wyborców powinno nastąpić do dnia 4 sierpnia 1935 r.

---

*) Stanowisko wobec tej koncepcji zajęliśmy w uwagach, zamieszczonych w ostatnim numerze, str. 45. (Red.).

KONGRESY NOTARJUSZÓW FRANCJI I BELGJI — 1935 r.

(OD UMYŚLNEGO WYSŁANNIKA „PRZEGLĄDU NOTARJALNEGO“)

I.

Gdy w połowie kwietnia r. b. nadeszło w uprzejmym i serdecznym utrzymane tonie zaproszenie do wzięcia udziału w Kongresach Notarjuszów Francji (*Reims* — 17, 18 i 19 czerwca r. b.) i Belgji (*Bruksela* — 20, 21 i 22 czerwca r. b.), — notarjat polski stanął po raz pierwszy wobec sprawy nawiązania kontaktów międzynarodowych i wejścia na tory współpracy z notarjuszami innych państw.

Sprawa, jako zupełnie nowa, wymagała głębszego rozważenia. Czasu było niewiele, należało bowiem możliwie prędko odpowiedzieć na otrzymane zaproszenie z Francji, do którego niebawem przyłączyło się oficjalne zaproszenie z Belgji. Zorganizowane współdziałanie wewnętrzne między Izbami Notarjalnemi oddało i w tym wypadku cenne usługi, umożliwiając przeprowadzenie porozumienia w stosunkowo krótkim czasie, po uprzedniem nawiązaniu łączności w sprawie z zarządem „Zjednoczenia Notarjuszów R. P.“

Jednolita opinja całego zorganizowanego notarjatu polskiego ustaliła się bez trudności: należy zaproszenie przyjąć i wysłać na kongres oficjalną delegację. a to zarówno w celach reprezentacyjnych, jak i propagandowych, i w ten sposób wejść na drogę, prowadzącą poprzez nawiązanie łączności z notarjatami innych krajów — do współdziałania notarjalnego w skali międzynarodowej; aby jednak osiągnąć nakreślone cele propagandowe, należy prosić o udzielenie delegacji polskiej stosownej chwili do przedstawienia na plenarnem posiedzeniu kongresu francuskiego — ustroju notarjatu i stanowiska notarjusza w Polsce.

Powyższy punkt widzenia spotkał się z pełnem zrozumieniem ze strony biura kongresu w Reims, które włączyło do programu również referat polski, wyznaczając na jego wysłuchanie odpowiedni moment na ostatniem plenarnem posiedzeniu, zamykającem prace kongresu.

Gdy w ten sposób w drodze intensywnie przeprowadzonej korespondencji z biurem kongresu — przez ręce Prezesa Kongresu, p. *Jacques Ibled*, dr. pr., notarjusza w *Lille* — sprawa udziału delegacji polskiej znalazła całkowite wyświetlenie, pozostało tylko wyznaczenie składu delegacji, po uprzedniem już ustaleniu, że obliczone w najskromniejszej skali sfinansowanie wyjazdu delegacji stanie się ciężarem, w stosunkowym rozkładzie, wszystkich Izb Notarjalnych, „Zjednoczenia Notarjuszów R. P.“ oraz „Przeglądu Notarjalnego“.

Wyznaczony skład delegacji podawaliśmy już w ostatnim numerze (str. 44). Ponieważ p. Not. *Piotr Eydziatt-Zubowicz* nie mógł pojechać z powodu przeszkód natury osobistej, więc ostatecznie delegacja wyruszyła w następującym składzie: przewodniczący — p. Not. *Dr. Witold Jeszke*, Prezes Rady Notarjalnej w Poznaniu, członkowie — pp. Not.: *Józef Moldenhawer*, Członek Rady Notarjalnej w Warszawie, Sekretarz Zarządu „Zjednoczenia Notarjuszów R. P.“, i *Czesław Chmielewski*, b. Członek Rady Notarjalnej w Poznaniu. Delegacji towarzyszył niżej podpisany, jako umyślny wysłannik „Przeglądu Notarjalnego“, na którego też obecnie spada ciężar publicystycznego przedstawienia sprawy.

Ciężar? Czy raczej nie — miłe zadanie? Jedno i drugie. Ze względu na materję sprawy — niewątpliwie drugie, ale z powodu obfitości materjału — właśnie pierwsze. Bo rzeczywiście, wróciliśmy z dużym zapasem — druków i wrażeń, przeważnie bardzo interesujących i pouczających, to też pragnęłoby się przeprowadzić możliwie przejrzystą ich systematykę i odtworzyć je w możliwie szerokim zakresie, by ogółowi czytelników pisma dać jaknajpełniejszy obraz wszystkiego, cośmy widzieli i słyszeli. Jest to jednak, niestety, ze względów technicznych niemożliwe, gdyż z konieczności trzeba operować ograniczonemi łamami pisma. Wobec tego pozostaje jedna droga, która wydaje się być najracjonalniejszą: w szeregu fragmentów przedstawimy w niniejszym i następnym numerach istotne fakty i daty obok kilku najogólniejszych wrażeń, aby w ten sposób dać skrócony obraz całości, a następnie w ciągłości pracy pisma, przy odpowiednich okazjach, będziemy roztrząsali i podawali momenty szczególne.

Ponadto nawiązane kontakty z przedstawicielami notarjatów innych krajów, których delegacje wzięły udział w kongresach, będą m. in. miały ten realny skutek, że na łamach „Przeglądu Notarjalnego“ ukaże się szereg artykułów autorów zagranicznych, którzy łaskawie przyobiecali nam przedstawić organizację i zagadnienia notarjatu w swoich krajach.

*

Kongresy notarjuszów we Francji (*Congrès des Notaires de France*) — to doroczna rewja sił notarjatu, doroczny przegląd nurtujących notarjat zagadnień bieżących, doroczna okazja zamanifestowania postulatów i dążeń notarjatu.

Instytucja zwoływanych każdego roku kongresów notarjuszów Francji ma już za sobą wieloletnią tradycję, ostatni bowiem kongres w Reims był 41-ym z rzędu (przerwa nastąpiła oczywicie w okresie wielkiej wojny). Organizacja polega na tem, że każdy kongres wybiera prezesa (biuro) i wyznacza miejsce następnego kongresu. W ten sposób istnieje stałe ciało organizacyjne, którego zadaniem jest przygotowanie kolejnego kongresu. Taki system jest gwarancją sprawnej i celowej organizacji kongresów, co w Reims uwidoczniło się też w całej pełni.

Kongres notarjuszów Francji jest więc instytucją samoistną, niezależną zarówno od istniejących lokalnych organizacji notarjalnych (izb notarjalnych, komitetów prowincjonalnych, związków departamentalnych i t. p.), jak i od Związku Narodowego Notarjuszów Francji *(L'Association Nationale des Notaires de France)*, skupiającego, oczywiście na zasadzie dobrowolnego przystąpienia, prawie wszystkich notarjuszów francuskich. W kongresie uczestniczą delegaci lokalnych zrzeszeń notarjalnych oraz poszczególni notarjusze *(adhérents individuels)*. Żaden klucz nie obowiązuje: każde zrzeszenie może według uznania delegować swego przedstawiciela i każdy notarjusz osobiście może wziąć udział w kongresie. Byle tylko była opłacona składka uczestnictwa, dwukrotnie zresztą wyższa dla delegata (w tym roku składka od delegata wynosiła 120 frs.) i byle były opłacone według swobodnego wyboru wszelkie imprezy kongresowe.

Widzimy więc, że kongresy notarjuszów Francji mają charakter wolnych zjazdów, których skład może być mniej lub więcej przypadkowy, mimo to jednak zdobyły one sobie charakter dorocznych sejmów notarjalnych, których powaga jest wysoka i których głos słyszany jest wszędzie tam, gdzie ma według założenia dotrzeć. Poza tem kongresy te, łączące w umiejętny sposób poważną pracę z różnorodnemi atrakcjami i przyjęciami, mają charakter wielkich zebrań towarzyskich, na których corocznie cementuje się poczucie koleżeństwa tak licznej we Francji „rodziny notarjalnej", do czego zresztą wydatnie się też przyczynia udział wielu notarjuszów z... własnemi rodzinami (oczywiście tylko w części recepcyjnej kongresów).

Tegoroczny XLI Kongres Notarjuszów Francji odbył się pod przewodnictwem wspomnianego już p. *Ibled*, który — przy bezpośredniej współpracy ze strony notarjuszów miejscowych, a w szczególności p. *Chémery*, prezesa Izby Notarjalnej w Reims, i p. *Vinchon*, notarjusza w Reims — osiągnął w zupełności nakreślony cel, gdyż kongres w stolicy Szampanji wypadł pod każdym względem doskonale: sprawna i bez zarzutu organizacja, szeroko ujęty program referatów, doniosłe enuncjacje praktyczne, bogaty program przyjęć, serdeczna gościna, miła atmosfera — czegóż ponadto można żądać?

Ale — jeszcze jeden moment, może szczególnie dla nas interesujący. Udział notarjuszów państw obcych. Jakkolwiek kongresy notarjuszów Francji mają w zasadzie charakter narodowy, to jednakże od kilku lat wytworzyła się tradycja, że goście zagraniczni są zapraszani i rzeczywiście bardzo mile widziani.

W tegorocznym kongresie uczestniczyli, oprócz delegacji polskiej, przedstawiciele notarjatów następujących krajów:

bardzo liczna delegacja Belgji, prowadzona przez p. *Fobe*, notarjusza honorowego (a więc — wysłużonego, już nieczynnego) w *Gandawie*, wice-prezesa Federacji Notarjuszów Belgji;

liczna delegacja Włoch, na której czele stał p. *Allocchio*, dr. pr., notarjusz w *Medjolanie*, członek dyrektorjatu korporacji notarjuszów okręgu Sądu Apelacyjnego w Medjolanie;

delegacja Hiszpanji, a właściwie Katalonji, pod przewodnictwem p. *Farre*, notarjusza w *Barcelonie;*

delegacja Szwajcarji na czele z p. *Rehfous*, notarjuszem w *Genewie*, reprezentującym Izbę Notarjalną w Genewie;

delegat Turcji — p. *Hüsamettin Haydar*, notarjusz w *Stambule*.

Wypada stwierdzić, że delegacje zagraniczne były bardzo honorowane i przyjmowane z pełną uroku uprzejmością i gościnnością francuską.

Tak samo i w Belgji, dokąd delegacje te z bardzo liczną grupą uczestników francuskich udały się po zamknięciu kongresu w stolicy Szampanji.

Kongresy notarjuszów w Belgji mają o tyle odmienny charakter, że nie odbywają się perjodycznie każdego roku, lecz zwoływane są raczej okazyjnie. W tym roku — okazją taką była wystawa wszechświatowa w Brukseli, którą Belgijczycy nie bez uzasadnionej dumy pragną możliwie szeroko „pokazać".

Kongresy notarjuszów organizuje Federacja Notarjuszów Belgji *(Fédération des Notaires de Belgique)*, jako wolna organizacja, skupiająca nieomal wszystkich notarjuszów belgijskich. Przewodniczącym kongresu jest Prezes Federacji. W tym roku — p. *Alphonse Cols*, notarjusz honorowy w *Antwerpji*.

Tegoroczny kongres, o szczególnie uroczystem ujęciu, odbywał się pod przewodnictwem honorowem p. Ministra Sprawiedliwości i p. Ministra Stanu *Servais*, honorowego (byłego czynnego) prokuratora generalnego Sądu Apelacyjnego w Brukseli.

Na czele komitetu przyjęcia stali pp. *de Doncker*, prezes, i *Jacobs*, wice-prezes, obaj notarjusze w Brukseli.

Kongres w Brukseli wypadł również doskonale, jeżeli pominąć drobny defekt organizacyjny w

postaci nieprzewidzianego opóźnionego przybycia tak licznych gości z Francji. Pozatem wogóle wszystko, cośmy powiedzieli o kongresie francuskim, odnosi się również i do kongresu belgijskiego.

*

Przystępując do przedstawienia programów opisywanych kongresów, musimy oddzielić część referatową i wogóle to, co stanowi poważną pracę, od części recepcyjno-towarzyskiej, która obejmuje wprawdzie również pożyteczną wymianę zdań, ale zasadniczo ma na względzie zbliżenie towarzyskie.

Na kongresie notarjuszów Francji w Reims wygłoszone były następujące referaty:

1. *La défense de l'acte notarié* (obrona aktu notajalnego) — ref. p. *Page,* notarjusz w *Aix-les-Bains.*

2. *L'extension jurisprudentielle de la théorie du pacte sur succession future et la validité des clauses de reprise* (rozwinięcie w drodze orzecznictwa teorji układu co do przyszłego spadku i ważność zastrzeżeń powrotu — w umowach przedślubnych) — ref. p. *Martin,* dr. pr., notarjusz w *Lille.*

3. *Législation et famille* (prawodawstwo i rodzina) — ref. p. *Lebel,* notarjusz w *Nantes.*

4. *Les groupements notariaux* (ugrupowania notarjalne) — ref. p. *Primois,* notarjusz w *Vire (Calvados).*

Oto tematy główne, które były przedmiotem obrad kongresowych i co do których zapadły uchwały kongresu. Podkreślić w tem miejscu wypada, jako wysoce dodatni moment w organizacji kongresu, że wymienione cztery referaty wraz z wnioskami referentów zostały wydrukowane i zgóry rozdane uczestnikom, co znakomicie ułatwiło prace kongresu.

Ponadto na plenarnych posiedzeniach kongresu wygłoszone były następujące referaty:

p. *Fobe* (Belgja) mówił o ujemnych skutkach progresywności podatkowej;

p. *Jousselin,* notarjusz w Paryżu, dał interesujący wykład o ewolucji, ze stanowiska notarjalnego, prawa małżeńskiego od chwili wydania Kodeksu Cywilnego do naszych czasów;

p. *Baudrier,* notarjusz honorowy w Paryżu, przedstawił projekt nowego ujęcia zabezpieczenia hipotecznego;

szereg referatów, dotyczących działalności niektórych organizacji notarjalnych *(la Mutuelle Notariale, l'Association de prévoyance du Notariat, les Allocations Familiales, Caisses de retraite mutualistes);*

trzy referaty informacyjne o organizacji notarjatu w krajach obcych, które wygłosili pp. Not.: *Moldenhawer* (Polska), *Allocchio* (Italja) i *Farre* (Hiszpanja-Katalonja).

Powyższe zestawienie dostatecznie wymownie świadczy o szerokim zasięgu prac kongresu w Reims.

Program kongresu notarjuszów Belgji w Brukseli obejmował następujące referaty — na posiedzeniu plenarnem:

1. *Le problème fiscal* (zagadnienia skarbowe) — ref. p. *Hauchamps,* notarjusz w *Ixelles,* b. prezes Izby Notarjalnej w Brukseli, profesor Uniwersytetu w Brukseli.

2. *La fraude fiscale* (nadużycia skarbowe) — ref. p. *Gothot,* profesor Uniwersytetu w *Leodjum.*

3. *L'hypothèque occulte du fisc pour sûreté des contributions directes correspond-elle à une nécessité en Belgique?* (czy jest konieczna w Belgji tajna hipoteka skarbu na zabezpieczenie obciążeń bezpośrednich?) — ref. p. *Vandevorst,* profesor Uniwersytetu w *Gandawie.*

4. *L'inflation de l'inscription d'office* (nadmiar wpisów z urzędu) — ref. p. *Thuysbaert,* notarjusz w *Lokeren,* profesor Uniwersytetu w *Lowańjum.*

Ponadto program w Brukseli obejmował liczne referaty, wygłoszone na posiedzeniach czterech sekcji, a mianowicie:

sekcja prawa cywilnego i skarbowego — 10 referatów (m. inn. — o art. 918 Kod. Cyw., o reformie hipoteki, o prawach spadkowych dzieci nieślubnych i t. d.);

sekcja prawa notarjalnego — 5 referatów (m. inn. — rozważania ogólne o notarjacie, o uchylenie art. 42 prawa z roku XI, o reorganizacji izb notarjalnych it. d.; przedstawiony został również referat w obronie aktu notarjalnego, wygłoszony na kongresie w Reims);

sekcja organizacji zawodowej — 6 referatów (m. inn. — o odpoczynku niedzielnym w kancelarjach notarjalnych, o statucie klerków i t. d.);

sekcja flamandzka — 3 referaty (w języku flamandzkim).

Z powyższego pobieżnego zestawienia widać, że i program kongresu w Brukseli był zakreślony bardzo szeroko.

*

Z kolei wypada przedstawić pokrótce stronę recepcyjno-towarzyską omawianych kongresów oraz technikę ich prac.

W programie kongresu francuskiego były przewidziane następujące imprezy:

I dzień (popołudniu) — zwiedzanie miasta Reims, obejmujące trzy godne uwydatnienia atuty. Przedewszystkiem przecudowna Katedra, arcydzieło sztuki i genjuszu twórczego. Następnie prastara i swoiście piękna Bazylika Św. Remigjusza, patrona miasta. Wreszcie — imponujące piwnice podziemne (14 metrów pod powierzchnią ziemi) jednej z licznych wytwórni szampana. Ślady wielkiej nawałnicy dziejowej tkwią jeszcze na lewem skrzydle Katedry. Poza tem — całe miasto odbudowane. Zwiedzanie Reims zakończyła uroczystość złożenia hołdu przed pomnikiem poległych w wielkiej wojnie.

I dzień (wieczorem) — przyjęcie w ratuszu przez zarząd miasta i zrzeszenie notarjuszów okręgu *Reims—Epernay.*

II dzień (popołudniu) — wycieczka do *Dormans* na pola bitwy, poprzez cmentarz włoski w *Bligny* i do Kaplicy Pamięci Marny — ku upamiętnieniu dwuch bitew nad Marną; w drodze powrotnej — przyjęcie w ratuszu miasta *Epernay,* „podstolicy" Szampanji. Wstrząsająco silne wrażenia z nad Marny, której brzegi były widownią pamiętnych powszeczasy zmagań dziejowych!

II dzień (wieczorem) — przedstawienie galowe w teatrze i wieczór towarzyski (nie braliśmy udziału).

III dzień (popołudniu) — wycieczka do winnic (nie braliśmy udziału).

III dzień (wieczorem)—bankiet oficjalny. Jak zwykle we Francji, w której kultura słowa mówionego stoi tak bardzo wysoko, był to moment podsumowania wyników prac kongresu, a zarazem okazja do ożywionej wymiany uprzejmości i wyrażenia aktualnych postulatów. To ostatnie stało się szczególnie realne wobec tego, że przewodnictwo bankietu spoczywało w rękach umyślnie przybyłego z Paryża p. *Loriot,* dyrektora spraw cywilnych w Ministerstwie Sprawiedliwości, do którego kompetencji należą też sprawy notarjalne. P. Dyrektor reprezentował bezpośrednio p. Ministra Sprawiedliwości, którym jest obecnie we Francji wybitny prawnik i znakomity pisarz, p. *Leon Bérard.* W bankiecie uczestniczyli nadto liczni miejscowi notable z generałem-dowódcą korpusu, przedstawicielami sądownictwa, adwokatury i innych instytucji t. zw. oficerów ministerjalnych, a na czoło wysuwał się miejscowy deputowany i mer miasta Reims, p. *Paul Marchandeau,* były wielokrotny minister. Mów było wiele i — niema potrzeby dodawać — przeważnie znakomitych.

Część recepcyjno-towarzyska kongresu b e l g i j s k i e g o ujęta była skromniej. Po złożeniu hołdu Nieznanemu Żołnierzowi — program przewidywał zwiedzenie miasta i wystawy, która istotnie przedstawia się imponująco, przyjęcie popołudniowe w Izbie Notarjalnej, a wreszcie tegoż dnia wieczorowe przyjęcie w przepięknym słynnym ratuszu brukselskim, gdzie honory domu osobiście sprawował znany w całym świecie burmistrz stolicy Belgji, p. *Adolphe Max.* Zwiedzanie kąpiących się w przepychu artystycznym sal ratusza brukselskiego pozostawia po sobie niezatarte wrażenie.

Ostatni dzień obejmował wycieczkę w okolicę Brukseli, w której z braku czasu nie wzięliśmy udziału, poczem wieczorem — bankiet oficjalny, również zakrojony na szeroką skalę. W bankiecie uczestniczyli liczni przedstawiciele magistratury z Prokuratorem Generalnym Sądu Apelacyjnego Brukseli na czele, przedstawiciele miasta, społeczeństwa, adwokatury i t. d., a ponadto zaszczycili bankiet swą obecnością p. *Devèse,* Minister Obrony Narodowej, były Minister Sprawiedliwości, i p. *Servais,* Minister Stanu, honorowy Prokurator Generalny. Mów było również wiele — i również przeważnie świetnych.

Tyle, i tak krótko z konieczności, co do strony towarzysko-recepcyjnej kongresów we Francji i Belgji, by przedstawić w kolei technikę ich prac na tle pewnych danych.

*

Rzeczywiście, może zastanawiać, skąd starczy czasu, by w przeciągu trzech dni przedyskutować takie mnóstwo referatów, wysłuchać tylu przemówień, uczestniczyć w tylu imprezach?... A jednak starczy. Zapewne, tempo jest wielkie: zaczyna się codziennie o 9-ej rano i trwa nieprzerwanie (z wyłączeniem 1 — 1½ godz. na dwa posiłki dzienne) do późnych godzin wieczornych. Ale i to nie decyduje, bo czynnikiem najbardziej ważkim wydaje się w tym wypadku być — wysoka t e c h n i k a o r g a n i z a c y j n a, połączona z tem, co możnaby nazwać „kulturą kongresową".

Ogólny rozkład prac i przyjęć, mniej więcej podobny we Francji i Belgji, przedstawiał się w sposób następujący:

I dzień (w godzinach rannych) w Reims — posiedzenie plenarne, obejmujące otwarcie kongresu, przemówienia wstępne i powitalne, ustalenie referatów głównych (referenci przedstawiają tezy wydrukowanych i uprzednio rozdanych referatów), referaty dodatkowe.

Na pierwszem posiedzeniu kongresu w Reims przemawiali na wstępie znani już nam pp. *Ibled,* prezes kongresu i *Chémery,* prezes Izby miejscowej, poczem w dłuższym i świetnie ujętym wywodzie przedstawił prace Związku Narodowego Notarjuszów Francji P. *Nourissat,* notarjusz w *Dijon,* Prezes Związku Narodowego. Z kolei na serdeczne słowa powitania odpowiedzieli czołowi przedstawiciele wszystkich delegacji zagranicznych, dając wyraz uprzejmym i serdecznym uczuciom dla Francji i notarjatu francuskiego. Potem — przystąpiono do referatów i dalszych obrad.

I dzień (popołudnie i wieczór) — imprezy (jak wyżej).

W Brukseli (w godzinach popołudniowych) — pierwsze posiedzenie plenarne, które odbyło się w jednej z wielkich sal na wystawie, wypełniły przemówienia wstępne i powitalne, które wygłosili wspomniany już p. *Cols,* Prezes Federacji Notarjuszów Belgji, i p. *Crick,* Prezes Izby Notarjalnej w Brukseli, poczem przedstawiciele delegacji obcych wyrazili uprzejme i serdeczne uczucia dla Belgji i notarjatu belgijskiego. Referatów nie rozważano, gdyż były one traktowane w trybie sekcyjnym.

II dzień (w godzinach rannych): w Reims — posiedzenia komisji, w Brukseli — obrady sekcyjne; i

znowu w godzinach popołudniowych i wieczornych — imprezy (jak wyżej).

III dzień (w godzinach przedpołudniowych): w Reims — posiedzenie plenarne, zamykające kongres, w Brukseli dalsze obrady w sekcjach; w godzinach popołudniowych: w Reims — imprezy (jak wyżej), w Brukseli posiedzenie plenarne na zakończenie kongresu; wieczorem: tu i tam — bankiety oficjalne.

Posiedzenie plenarne, zamykające kongres francuski, obejmowało: sprawozdania z prac komisji i przyjęcie rezolucji, dalsze referaty z dziedziny organizacyjnej, a ponadto zaznaczone już trzy referaty sprawozdawcze, przedstawione przez delegacje zagraniczne. Wreszcie dokonano wyboru biura następnego kongresu, wyznaczając miasto *Le Havre,* jako miejsce 42-go kongresu notarjuszów Francji, i wybierając na stanowisko Prezesa Kongresu p. *Jousselin,* notarjusza w Paryżu, b. prezesa Izby Notarjalnej w stolicy Francji.

W Brukseli ostatnie posiedzenie plenarne nosiło charakter bardziej uroczysty. Odbyło się ono w pięknej sali Pałacu Akademji i zaszczycił je swoją obecnością p. Minister Sprawiedliwości *Soudan.* Wygłosił on na wstępie posiedzenia dłuższe przemówienie o notarjacie, poczem do końca przysłuchiwał się referatom, które w liczbie czterech, jak to już zaznaczyliśmy, wygłosili wyłącznie profesorowie uniwersytetów, wśród nich — dwaj notarjusze.

*

Dobiegamy już do końca wyznaczonego w numerze miejsca na sprawozdanie z kongresów notarjuszów Francji i Belgji, a dotychczas nie wyszliśmy prawie zupełnie poza ramy formalne. Wiemy, jak się wszystko odbywało, wiemy, kto i gdzie przemawiał, ale nic jeszcze nie powiedzieliśmy o tem, co kto powiedział. Nie zanotowaliśmy jeszcze żadnych wrażeń i spostrzeżeń na tle wysłuchanych przemówień, a wreszcie nie przedstawiliśmy jeszcze wystąpień delegacji polskiej na opisywanych kongresach.

Nie wspominając już o treści niektórych referatów, któremi zajmiemy się osobno później, musimy z konieczności całą wymienioną przed chwilą materję odłożyć do następnego numeru, wyjąwszy krótkie sprawozdanie z wystąpień delegacji polskiej, które winniśmy dać już na tem miejscu.

Istotnie, z konieczności sumarycznie tylko przedstawimy, gdzie i kiedy delegacja polska występowała nazewnątrz, wtrącając nawiasowo — co zresztą samo się rozumie, — że żadne sprawozdanie nie zdoła odtworzyć tych wielorakich nici łączności, jakie nawiązało się w licznych rozmowach prywatnych.

Na kongresie f r a n c u s k i m delegacja wystąpiła na pierwszem posiedzeniu plenarnem z krótkiem przemówieniem powitalnem, które wygłosił p. Not. *Moldenhawer.* Tegoż dnia, po gremjalnem zwiedzaniu miasta, delegacja polska wraz z ogółem uczestników kongresu skłoniła się przed pomnikiem pamięci poległych w wielkiej wojnie.

Następnego dnia na przelotnem przyjęciu w ratuszu *Epernay* na uprzejme słowa powitalne mera miasta odpowiedział krótko na cześć Szampanji p. Not. *Moldenhawer.*

Wreszcie ostatniego dnia na posiedzeniu plenarnem p. Not. *Moldenhawer* wygłosił referat, przedstawiający istotne momenty ustroju notarjatu na szerokiem tle życia notarjalnego i ogólnego życia publicznego w Polsce. Referat ten, skrupulatnie opracowany jeszcze w Warszawie, będzie przesłany do szeregu pism notarjalnych w Europie, z któremi nawiązaliśmy kontakty, i w ten sposób przeniknie w postaci artykułu publicystycznego również do innych krajów.

Tegoż dnia delegacja polska nie uczestniczyła w wycieczce do winnic, udając się w towarzystwie wypróbowanego przyjaciela Polski w Reims, p. Markiza *de Guines de Bonnières* i Jego ofiarnej w pracy społecznej na wychodźctwie Małżonki—z domu *Chociszewskiej,* na jeden z pobliskich cmentarzy wojennych, zwany *Le Bois du Puits,* gdzie obok kilku tysięcy żołnierzy francuskich, spoczywa w wiecznej ciszy kilkudziesięciu żołnierzy polskich, poległych nad Marną. Pod wielkim drewnianym krzyżem z napisem polskim, czuwającym wraz ze sztandarem narodowym nad wiekuistym spoczynkiem bohaterów, delegacja polska złożyła wiązankę żywego kwiecia...

Ostatnim akordem w Reims było wystąpienie na bankiecie oficjalnym. Wrażeniom ogólnym dał tu wyraz p. Prezes *Dr. Jeszke* w przemówieniu, zakończonem okrzykiem na cześć Francji i notarjatu francuskiego. Jak po każdej mowie „zagranicznej", orkiestra municypalna odegrała polski hymn narodowy, którego obecni wysłuchali stojąc.

Na otwarciu kongresu b e l g i j s k i e g o słowa powitalne wygłosił p. Pr. *Dr. Jeszke.* Nazajutrz delegacja polska wraz ze wszystkimi uczestnikami kongresu oddała hołd Nieznanemu Żołnierzowi Belgji, składając na grobie Bezimiennego Bohatera wieniec, przepasany wstęgą o polskich barwach narodowych. I wreszcie na bankiecie oficjalnym p. Not. *Moldenhawer* wygłosił przemówienie pożegnalne — na cześć Belgji i notarjatu belgijskiego.

Oto w migawkowym skrócie — wystąpienia delegacji notarjatu polskiego na Kongresach notarjuszów Francji i Belgji — 1935 r.

W. N.

NASTĘPNY NUMER „PRZEGLĄDU NOTARJALNEGO" WYJDZIE W PIERWSZYCH DNIACH SIERPNIA R. B. W ZWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI (36 STRONIC DRUKU), JAKO NR. 15 — 16 (SIERPIEŃ I i II).

KONSTANTY WOLNY

ART. 113 i 114 KOD. ZOB. A ART. 75 § 1 i 96 § 2 PR. O NOT.

Prawo o notarjacie jest wzorowane na uchwalonym w pierwszem czytaniu projekcie ustawy notarjalnej; czytanie to ukończyła Podkomisja Notarjalna Komisji Kodyfikacyjnej we wrześniu 1932 roku.

Projekt nie przewidywał poświadczenia lub uwierzytelnienia znaku odręcznego, złożonego zamiast własnoręcznego podpisu, co wynika z art. 86 ust. 2 projektu:

„Notarjusz poświadcza podpis, położony w jego obecności lub uznany przez osobę, która podpis położyła, za własnoręczny".

Art. 76 projektu, który jest dosłownie zgodny z art. 85 pr. o not., przewiduje:

„Jeżeli w akcie bierze udział osoba niepiśmienna lub niemogąca się podpisać, notarjusz stwierdza, że osoba ta aktu nie podpisała i podaje z jakich powodów".

Z powyższego przepisu wynika, że osoba niepiśmienna lub niemogąca się podpisać, aktu notarjalnego nie miała zaopatrzyć w jakikolwiek znak odręczny.

Prawodawca uzupełnił prawo nieznanym w projekcie przepisem, zawartym w art. 75 § 1 prawa o not.:

„Jeżeli biorący udział w czynności nie umie lub nie może pisać, powinien na dokumencie złożyć tuszowy odcisk palca, obok którego świadek wypisze jego imię i nazwisko".

Powyżej podany art. 86 ust. 2 projektu, przejął prawodawca jako artykuł 96 § 2 prawa o not. w następującem brzmieniu:

„Notarjusz poświadcza, że podpis lub tuszowy odcisk palca osoby niepiśmiennej lub niemogącej pisać, został położony w jego obecności bądź uznany za własny".

Prawodawca umożliwił więc zastąpienie własnoręcznego podpisu odciskiem palca, a ponadto zarządził, że notarjusz w poświadczeniu — czego projekt nie żądał — winien zaznaczyć, czy podpis (odcisk palca) został położony w jego obecności czy też jako własny uznany.

W roku 1932 ukończyła w drugiem czytaniu Podkomisja Przygotowawcza Komisji Kodyfikacyjnej projekt prawa o zobowiązaniach, a w czerwcu 1933 roku przyjęło projekt w trzecim czytaniu Kolegjum Uchwalające Komisji Kodyfikacyjnej.

Art. 113 i 114 przyjętego w trzecim czytaniu projektu są zgodne z artykułami 113 i 114 kod. zob.

Artykuł 113 zgadza się prawie zupełnie z art. 121 ust. 2 projektu II czyt., a art. 121 ust. 3 projektu II czyt. przewidywał, że osoby, pozbawione wzroku lub wogóle nieumiejące czytać, mogą składać oświadczenia woli i zawierać umowy na piśmie jedynie w formie aktu notarjalnego.

Niech mi wolno będzie przytoczyć w dosłownem brzmieniu art. 113 i 114 kod. zob.:

A r t. 1 1 3: „Za niepiśmiennych lub niemogących pisać, lecz umiejących czytać, może podpisać się inna osoba, której podpis winien być uwierzytelniony przez notarjusza lub władzę gminną z zaznaczeniem, że osoba ta podpisała się na życzenie niepiśmiennego lub niemogącego pisać, lecz umiejącego czytać".

A r t. 1 1 4: „Osoby nieumiejące lub niemogące czytać, mogą składać oświadczenia woli na piśmie jedynie w formie aktu notarjalnego".

Wobec powyższego zna kodeks zobowiązań — zgodnie z jego projektami — następujące formy oświadczenia woli: a) akt notarjalny, b) oświadczenie na piśmie z podpisem własnoręcznym oświadczającego się, c) oświadczenie na piśmie, podpisane z polecenia oświadczającego się przez inną osobę, której podpis wymagał uwierzytelnienia.

Należy przyznać, że kodeks zobowiązań był, taksamo jak jego projekty, uzgodniony z projektem prawa o not.; nigdzie nie przewidywano znaków odręcznych lub odcisków palca.

Wedle przepisów kod. zob., przewidziana jest forma aktu notarjalnego: a) dla osób, nieumiejących lub niemogących czytać, b) dla oświadczeń woli, dla których prawo lub umowa wyraźnie formy aktu notarjalnego żąda (art. 109 kod. zob.).

O formie aktu notarjalnego stanowi prawo o notarjacie.

Forma piśmienna jest albo ustawą przewidzianą albo umówiona (art. 109, 110 kod. zob.).

Forma ta wymaga oświadczenia na piśmie i własnoręcznego podpisu oświadczającego się; o ile zaś oświadczający się umie czytać, ale nie umie lub nie może pisać, — podpisu przez osobę, którą oświadczający się o podpisanie prosił, przyczem podpis osoby tej winien być uwierzytelniony, z zaznaczeniem, że osoba ta podpisała się na życzenie umiejącego czytać, ale niepiśmiennego lub niemogącego pisać.

Sposób uwierzytelnienia następuje wedle przepisów prawa o not.

Niech mi wolno będzie zaznaczyć, że niemieckie prawo nie zna systemu kodeksu zobowiązań. § 126 niem. k. c. opiewa:

„Jeżeli ustawa przewiduje formę pisemną, winien

wystawca podpisać dokument własnoręcznie swojem nazwiskiem, albo też opatrzyć go odręcznym znakiem, uwierzytelnionym sądownie lub notarjalnie. Formę pisemną zastępuje sądowe lub notarjalne sporządzenie dokumentu".

Na mocy tak ujętego przepisu wolno było postawić znak odręczny tak umiejącemu jak nieumiejącemu lub niemogącemu pisać, tak niewidomemu jak analfabecie skończonemu, a więc także nieumiejącemu lub niemogącemu czytać, o ile ustawa albo umowa dla danego oświadczenia woli lub dla danej umowy nie wymagała formy aktu notarjalnego lub sądowego *(Staudinger* uw. 4 do § 126, i *Staub: Wechselordnung,* uw. 6 do art. 94). Wedle prawa niemieckiego uznawano za podpis napisane przez oświadczającego się nazwisko, bez względu na to, czy wiedział lub widział, co podpisuje, lub czy znał alfabet, lub mógł zauważyć swój podpis *(Heilfron: Lehrbuch d. B. G. B.* I, strona 518). Kto nie był zdolnym do położenia znaku odręcznego, mógł składać oświadczenia woli tylko do aktu sądowego lub notarjalnego, co wynika z powyżej podanego § 126 ust. 2 niem. k. c. *(Staudinger,* uw. V do § 126).

Jeśli należy artykuł 75 § 1 prawa o not. rozumieć tak, że własnoręczny podpis wolno każdemu bez wyjątku, kto nie umie lub nie może pisać, albo może nawet nie umie lub nie może się podpisać, zastąpić odciskiem palca, toby przepis ten miał prawie takie znaczenie jak § 126 niem. k. c., a art. 113 i 114 kod. zob. stałyby się zbędnemi.

Art. II p. 3 przep. wprow. kod. zob. opiewa:

„Pozostają w mocy przepisy ustaw szczególnych dotyczące formy czynności prawnych".

Kodeks zobowiązań jest prawem materjalnem, to też art. II p. 3 przep. wprow. należy, wedle mego zdania, rozumieć tak, że artykuł ten podtrzymuje w mocy tylko przepisy prawa materjalnego, dotyczące formy czynności prawnych.

Przepis, pozwalający na zastąpienie odciskiem palca podpisu własnoręcznego, jest przepisem prawa materjalnego, a przepisami prawa formalnego są te postanowienia prawne, które stanowią o sposobie uwierzytelnienia i o sposobie postępowania notarjusza przed spisaniem i przy spisaniu uwierzytelnienia.

Art. 75 § 1 prawa o not. przewiduje formę czynności prawnej, której nie zna kod. zob., ani nie znały dawniej obowiązujące kodeksy cywilne, wobec czego można uważać przepis ten za ustawę szczególną.

Art. I przep. wprow. kod. zob. opiewa:

„Z dniem wejścia w życie kodeksu zobowiązań tracą moc przepisy d o t y c h c z a s o b o w i ą z u j ą c y c h k o d e k s ó w c y w i l n y c h, ustaw wprowadzających je i ustaw szczególnych, dotyczące przedmiotów, unormowanych w kodeksie zobowiązań, o ile przepisy poniższe nie stanowią inaczej".

Artykuł I zawiera zasadę, a artykuł II wyjątki z zasady, wobec czego przepisy art. II należy interpretować restryktywnie; nie wolno też artykułu II stosować *per analogiam.*

Wedle art. I utrzymane zostały w mocy przepisy „dotychczas obowiązujących kodeksów cywilnych, ustaw wprowadzających je i ustaw szczególnych", a więc ustaw, które obowiązywały w dniu, w którym kodeks zobowiązań został wydany, w dniu 27 października 1933 roku, a nie w dniu wejścia w życie kodeksu zobowiązań, gdyż w takim wypadku byłby prawodawca zamiast „dotychczas" powiedział „w dniu tym".

To zmusza do uznania tezy, że art. II takie tylko ustawy szczególne utrzymał w mocy, które w dniu 27 października 1933 roku już obowiązywały.

Kodeks zobowiązań i jego przepisy wprowadzające wydano w ten sam dzień co prawo o notarjacie, bo rozporządzeniami z dnia 27 października 1933 roku. Chociaż prawo o not. zaczęło obowiązywać z dniem 1 stycznia 1934 roku ,a kodeks zobowiązań z dniem 1 lipca 1934 roku, to jednak nie można do art. 75 § 1 prawa o not. stosować art. I i II przep. wprow. kod. zob.

Ponieważ prawa te wydano w ten sam dzień, nie można przypuszczać, że jedno z tych praw miało znieść lub zmienić jakiekolwiek postanowienie drugiego prawa.

Trudno byłoby uwierzyć, że prawo o not. miało znieść lub zmienić art. 114 kod. zob., nim przepis ten wogóle zaczął obowiązywać.

Uzasadnienie (uzasadnienie jest, co wynika z przedmowy, opracowane po wejściu w życie kod. zob. i nie uzyskało aprobaty Kom. Kod.) projektu kod. zob. zaznacza na stronie 164 do art. 114:

„Kodeks zob. przejął najpierw zasadę, że w naszych stosunkach przy wielkiej ilości analfabetów, pozwolenie na składanie prywatnych oświadczeń piśmiennych przez osoby, niemogące czytać, może być powodem licznych nadużyć, bo istnieje możliwość podsunięcia im innego oświadczenia, niż chciały złożyć. Dlatego postanowiono ogólnie w art. 114, że osoby nieumiejące lub niemogące czytać, mogą sporządzać oświadczenia woli na piśmie tylko w formie aktu notarjalnego".

Wedle uzasadnienia zawiera art. 114 przepis zasadniczy, przemyślany i za konieczny uznany. Prawodawca przepis ten przejął z projektu, co zmusza do zapatrywania, że prawodawca nie chciał prawem o not. zmienić przepisu zasadniczego, obmyślanego i ze względu na pewność w obrocie prawnym za konieczny uznanego.

Prawodawca umieścił przepis prawa materjalnego, zawarty w art. 75 § 1 prawa o not., w prawie tem,

by zaczął obowiązywać już z dniem 1 stycznia 1934 roku, ze względu na to, że przez pierwsze 6 miesięcy 1934 roku miały obowiązywać jeszcze dotychczas obowiązujące kodeksy cywilne także co do prawa o zobowiązaniach. Pozatem nie jest to jedyny wypadek, że w prawie o not. umieszczono przepis prawa materjalnego, gdyż przepisem takim są także postanowienia art. 82 prawa o not., który umieszczono również w prawie o not., a nie w kodeksie zobowiązań, by zaczął obowiązywać już od 1 stycznia 1934 r.

Z wszystkich powyżej podanych przyczyn należy wyrazić zapatrywanie, że kod. zob. i wydane w ten sam dzień prawo o not. należy interpretować tak, jakby prawa te stanowiły jedną całość, wobec czego prawa te mogą się uzupełniać, ale nie mogą się wzajemnie zmieniać lub w całości lub częściowo znosić.

Nie może być wątpliwem, że art. 114 kod. zob. obowiązuje w całej pełni, a jeśli wykładnia ta jest słuszna, to art. 75 § 1 pr. o not. mieć może takie tylko znaczenie, że umożliwia on zastąpienie podpisu własnoręcznego w wypadkach, w których kod. zob. nie przewiduje zastąpienia formy piśmiennej formą aktu notarjalnego. Osoby, umiejące czytać, ale nieumiejące lub niemogące pisać, mogą albo w formie, przewidzianej w art. 113 kod. zob., albo tuszowym odciskiem palca zastąpić podpis własnoręczny.

Odpowiedzieć jeszcze należy na pytanie, co należy rozumieć przez wyrazy: czytać, pisać i „się podpisać".

Ani k. z., ani prawo o not. nie zaznacza, czy przez wyrazy czytać lub pisać należy rozumieć czytać i pisać po polsku. Art. 71 prawa o not. wymaga tylko, by na mocy art. 70 przywołani świadkowie umieli po polsku czytać i pisać, a art. 75 § 2 pozwala na podpis w alfabecie, notarjuszowi nieznanym. Ponieważ prawo o not., a w pierwszym rzędzie jego część II, służy wykonywaniu prawa materjalnego, a najwięcej kodeksu zob., należy ze względu na powyżej podane przepisy do umiejących czytać zaliczyć każdego, kto umie czytać, chociażby tylko w języku obcym.

Wedle mego zdania, wystarcza umieć czytać pismo drukowane, bo nie można przypuszczać, że prawodawca chciał być zanadto rygorystycznym; gdyby wymagana była umiejętność czytania także pisma odręcznego, mogłoby zbyt mało tylko osób korzystać z art. 113 kod. zob., gdyż umiejący czytać pismo odręczne będzie prawie zawsze umiał pisać.

Art. 70 pr. o not. zarządza, że należy przywołać dwóch świadków, gdy w czynności bierze udział nieumiejący lub niemogący się podpisać, a art. 85 pr. o not. mówi o osobie nepiśmiennej lub niemogącej się podpisać.

Z art. 113, 114 kod. zob. wynika niedwuznacznie, a zwracają też na to uwagę *Korzonek — Rosenblüth* (uw. do art. 112), że podpis własnoręczny może pochodzić tylko od osoby piśmiennej i mogącej pisać. Ze względu na art. 113 kod. zob. nie można też inaczej rozumieć art. 75 § 1 pr. o not., który zaznacza, że niepiśmienny lub niemogący pisać powinien złożyć tuszowy odcisk palca. Niewidomy nie może czytać, wobec czego nie może się też podpisać (*Korzonek — Rosenblüth*, uw. do art. 114 kod. zob.).

Nie wystarczy umieć napisać wedle wzoru nazwisko. W myśl prawa umie się podpisać, kto umie czytać i pisać; napisane kaligraficznie litery nazwiska przez osobę, która nie umie i czytać i pisać, nie mogą być uważane za podpis po myśli prawa.

Na początku niniejszego artykułu zaznaczono już, że osoby niepiśmienne lub niemogące się podpisać, wedle projektu ust. not., aktu nie miały podpisać i że podpis ich zastąpić miało stwierdzenie niepodpisania z podaniem powodu.

Prawodawca ten przepis projektu (art. 76) przejął dosłownie do prawa o not. (art. 85). To przemawia za tem, że także art. 85 prawa o not. takie ma znaczenie jak art. 76 projektu, a jeśli art. 75 § 1 prawa o not. nie zmienia w niczem art. 114 kod. zob., to to potwierdza poprzednie przypuszczenie. Dodać jeszcze wypada, że prawodawcy nie może zależeć na zaopatrzeniu przez niewidomego aktu odciskiem palca, jeśli jego podpisu prawo nie żąda, chociażby z przejściowej tylko choroby nie widział i chociażby umiał czytać i pisać i pomimo choroby mógł nazwisko napisać. Pozatem są osoby, które się ani podpisać ani znaku odręcznego położyć nie mogą. Prawodawca osób takich możności składania oświadczeń woli do aktu notarjalnego pozbawić nie chciał, a jeśli o nich w art. 85 nie mówi, to i to jest dowodem, że dla nich obowiązują te same przepisy formalne co dla niepiśmiennych lub niemogących pisać.

§ 68 austr. ust. not. stanowi o podpisaniu aktu:

„Jeżeli strona nie może położyć nawet znaku odręcznego, o przeszkodzie tej należy wyraźnie wspomnieć i ją szczegółowo przez świadków aktu stwierdzić".

§ 177 niem. ust. o sąd. niesp. przepisuje:

„Jeśli któryś z uczestniczących oświadczy, że nie umie pisać ,to oświadczenie to musi być stwierdzone w protokule. Przy odczytaniu i potwierdzeniu sędzia lub notarjusz musi przybrać świadka".

Jeśli prawdą jest, że art. 85 prawa o not. obowiązuje także co do osób, które nawet odcisku palca położyć nie mogą, i jeśli art. 85 nie zawiera co do osób takich specjalnego przepisu, jak to czyni prawo austrjackie, to wymagania formalne są te same i dla osób, które nie mogą położyć odcisku palca, jak dla tych, którzy nie są tak ułomni.

Niepiśmienni lub niemogący się podpisać nie zaopatrują aktu notarjalnego w odcisk palca.

Sprawy-zawodowo korporacyjne

SYSTEM REWIZJI KANCELARJI NOTARJALNYCH

Tegoroczne sprawozdania rad notarjalnych zawierają wiele interesujących szczegółów co do prawa notarjalnego w Polsce: pouczają nas one, jakie zastosowanie polska ustawa notarjalna otrzymuje w życiu.

Najbardziej interesująco przedstawia się zastosowanie praktyczne tych przepisów, które zawierają jakieś *novum* w stosunku do norm prawnych poprzednio obowiązujących. Tutaj przedewszystkiem wymienić należy tryb nadzoru nad czynnościami notarjalnemi. Nadzór ten był poprzednio powierzony niemal wyłącznie sądom oraz Ministrowi Sprawiedliwości. Polska ustawa notarjalna w zasadzie nadzór organów sądowych utrzymała (art. 37, 42), zarazem jednak poruczyła główną funkcję nadzoru: rewizję — organom samorządowym, czyli radom notarjalnym, poleciwszy, że „nadzór rady wykonywany będzie perjodycznie w ten sposób, aby w ciągu trzech lat wszystkie kancelarje notarjalne w okręgu izby podlegały conajmniej raz gruntownej rewizji“ (art. 38, § 2).

Z polskich ustawodawstw dzielnicowych jedna tylko ustawa notarjalna austrjacka znała tego rodzaju nadzór korporacyjny, ale i to jedynie jako nadzór dodatkowy, stanowiła bowiem, że: „izba notarjalna (nasza r a d a) obowiązaną jest od czasu do czasu przez swego delegata przeglądać akty notarjuszów swego okręgu, celem przekonania się, o ile ciż czynności urzędowe należycie załatwiają“ (§ 154 ust. 1). W ustawodawstwie notarjalnem rosyjskiem i niemieckiem, którym samorząd koleżeński był całkowicie nieznany, z natury rzeczy nadzór przez samych notarjuszów wykonywany wcale nie istniał.

To też zaprojektowany przez Komisję Kodyfikacyjną, na wniosek niżej podpisanego — jej referenta, nadzór nad notarjatem wykonywany przez organy samorządowe, w złożonych Komisji opinjach spotkał się przeważnie z ostrą krytyką i potępieniem. Bądźcobądź jednak trudno zaprzeczyć, że w tym kierunku idzie obecny — i przyszły — rozwój notarjatu. Normę taką obejmują: ustawa włoska z r. 1913, przepisy o notarjacie hiszpańskie z r. 1921, projekty powojenne — austrjacki, czechosłowacki. Nawet bolszewicka ustawa o notarjacie państwowym z r. 1923 stanowi, że rewizję kancelarji notarjalnej może prowadzić notarjusz, w tym celu przez sąd delegowany.

Łatwo zrozumieć, jakie zalety przedstawia rewizja tego rodzaju: prowadzi ją organ, doskonale rzeczy świadomy, znający wszystkie słabe strony praktyki notarjalnej; zarazem rewizja taka odciąża sądy, i tak obecnie, we wszystkich państwach (napewno w Polsce!) pracą ponad siły obciążone. Obok tego przypuszczać wolno, że rewizja ze strony organów samorządu notarjalnego, zazdrośnie strzegących godności i powagi stanu, będzie sprawiedliwa, a zarazem bynajmniej nie pobłażliwa, ale owszem mieć będzie zawsze wyraźną tendencję ku surowości. W b. Rosji carskiej, w tych okręgach sądowych, w których adwokatura korzystała z dobrodziejstwa samorządu, wymiar sprawiedliwości za przestępstwa dyscyplinarne był, jak wiadomo, o wiele surowszy, aniżeli tam, gdzie — w braku organów samorządu — nadzór nad adwokaturą sprawowały sądy.

Nie ulega wszelako wątpliwości, iż tego rodzaju nadzór, sprawowany przez organy samorządu, nie może być wyłączny: w zasadzie nadzór pozostanie i pozostać musi zawsze przy organach sądowych z Ministrem Sprawiedliwości na czele, które, choć ze swoich uprawnień nazbyt szeroko korzystać nie będą, niewątpliwie w każdej chwili władne są nadzór ten wykonywać. Tak właśnie, jak widzieliśmy, uregulowała tę sprawę polska ustawa notarjalna: art. 37 i 42 obok art. 38. Z natury rzeczy oba organy nadzorcze — sądy i rady notarjalne — muszą sobie wzajemnie o zamierzonej rewizji komunikować, aby sobie nie przeszkadzać i nie wchodzić w drogę.

W praktyce, jak widać ze sprawozdań rad notarjalnych za rok 1934, w okręgach wszystkich sądów apelacyjnych rewizje rad odbywały się w porozumieniu z sądownictwem, z dobrym skutkiem, ku pożytkowi notarjatu. Pewne kolizje zaszły, jak można wnosić ze sprawozdania, w okręgu apelacji lwowskiej, gdzie „sądowe władze nadzorcze zarządziły szereg lustracji ze swego ramienia, początkowo nie zawiadamiając o tem radę; wskutek interwencji zgodziły się władze nadzorcze na zaniechanie lustracji z ramienia sądu tam, gdzie dokonano lustracji z ramienia rady“. W związku z tem czytamy: „kwestja ta ma być przedmiotem rozpatrywania przez Ministerstwo Sprawiedliwości, a to ze względu na to, iż według zdania wszystkich rad rewizja z ramienia sądu może mieć miejsce jedynie w wypadku ujawnienia nieprawidłowości kancelarji notarjalnej, na radzie bowiem ciąży z ustawy obowiązek, zaś władzom nadzorczym przysługuje jedynie prawo dokonania lustracji“.

Z tą ostatnią tezą, jakoby rewizja z ramienia sądu mogła się odbywać tylko w pewnych wypadkach, zgodzić się nie można: w praktyce lustracja sądowa odbywać się będzie zapewne rzadko — obowiązek stałych, perjodycznych lustracji wkłada ustawa jedynie na rady notarjalne (art. 38, § 2), już choćby ze względu na przeciążenie sądów pracą, wszakże prawa dokonywania lustracji sądom w żadnym wypadku odmawiać nie wolno (art. 37).

W zasadzie rewizja musi być zawsze dwutorowa: stała, perjodyczna ze strony organów samorządu, tudzież żadnym terminem nie krępowana rewizja władz sądowych z Ministrem Sprawiedliwości na czele. Ta ostatnia rewizja — lubo w praktyce zapewne nie częsta — nie sprowadza się jedynie do „wypadku ujawnienia nieprawidłowości kancelarji notarjalnej", ale może być prowadzona zawsze i wszędzie, ilekroć i gdziekolwiek władze sądowe uważać to będą za potrzebne.

Jakub Glass.

*

W nawiązaniu do powyższych uwag, stwierdzić należy, że istotnie, wobec ujawnionej w praktyce rozbieżności w systemie rewizji kancelarji notarjalnych ze strony organów administracji sądowej, powołanych do sprawowania nadzoru nad działalnością notarjuszów (art. 37 i 39 prawa o notarjacie), Rady Notarjalne doszły w drodze porozumienia międzyizbowego do następującego poglądu — po rozważeniu pytania prawnego:

Czy z postanowień, objętych artykułami 37, 38 i 39 pr. o not. wynika, że prezesi sądów okręgowych p o w i n n i dokonywać rewizji kancelarji notarjalnych w swoich okręgach w trybie przepisanym w art. 38 § 2 pr. o not.?

Art. 37 pr. o not. stanowi, że prezesowi sądu okręgowego przysługuje p r a w o n a d z o r u nad notarjuszami właściwego okręgu sądowego, zaś z art. 39 pr. o not. wynika, że z tego tytułu ma on p r a w o d o k o n y w a n i a r e w i z j i w kancelarjach notarjalnych.

Z zestawienia tych postanowień z dyspozycją art. 38 pr. o not., nakładającą na Radę Notarjalną o b o w i ą z e k perjodycznego rewidowania kancelarji notarjalnych w okręgu Izbowym, widać, że *to, co w omawianym zakresie jest obowiązkiem Rad Notarjalnych, jest prawem prezesów okręgowych i apelacyjnych.*

A więc prawodawca nakazał Radom Notarjalnym systematyczne lustrowanie kancelarji notarjalnych, pozostawiając d o u z n a n i a organów administracji sądowej dokonywanie tych lustracji w czasie i w wypadkach, jakie uznają w konkretnych okolicznościach za właściwe.

Wynika z tego, że prawodawca kontrolę nad działalnością notarjuszów ze strony organów administracji sądowej potraktował, jako w a r u n k o w ą i u z u p e ł n i a j ą c ą na wypadek, gdyby zachodziła ku temu potrzeba. W samej rzeczy — w systemie polskiego prawa o notarjacie nadzór korporacyjny w zakresie dokonywania rewizji kancelarji notarjalnych ma charakter d y n a m i c z n y, nadzór zaś urzędowy pomyślany jest jako s t a t y c z n y.

Gdyby było inaczej, gdyby prawodawca uważał za właściwe ustanowienie d w u t o r o w e g o r ó w n o l e g ł e g o n a d z o r u a k t y w n e g o, to niezawodnie byłby to wyraźnie powiedział przez takie umiejscowienie przepisu art. 38 § 2 pr. o not., by dyspozycja jego odnosiła się nie tylko do nadzoru Rady Notarjalnej.

Przez takie uregulowanie nadzoru nad działalnością notarjuszów, jakie ustanawiają przepisy art. 37 do art. 39 pr. o not., prawodawca dał niezawodnie wyraz następującym przesłankom motywacyjnym, a mianowicie:

a) że ma z a u f a n i e do fachowego nadzoru korporacyjnego, który uważa w zasadzie za wystarczający,

b) że pragnie z a o s z c z ę d z i ć zbędnej równoległej pracy organom administracji sądowej.

c) że nie chce o b c i ą ż a ć kancelarji notarjalnych zbyt częstemi rewizjami i nie hamować w ten sposób normalnego toku pracy w notarjacie,

d) że uważa ustanawianie równoległych perjodycznych rewizji kancelarji notarjalnych nie tylko za zbędne ze stanowiska racjonalizacji pracy, ale i za n i e p o ż ą d a n e wobec możliwości odmiennych w szczegółach wyników dokonywanych równolegle rewizji, co prowadzićby mogło do szkodliwych tarć między organami nadzorczemi nad notarjuszami i do odmiennych dyspozycji wydawanych na miejscu rewidowanym kancelarjom (art. 39 pr. o not.), a w skutkach swych do poderwania powagi nadzoru Rad Notarjalnych (art. 38 pr. o not.),

e) że stanowi, by prezes sądu okręgowego był dokładnie poinformowany o przebiegu każdej rewizji (art. 38 § 3 pr. o not.), a stanowi tak właśnie poto, by w wypadkach wyjątkowych, gdy wyniki rewizji w stosunku do jakiejś kancelarji są ujemne lub gdy zachodzą inne okoliczności szczególne, prezes okręgowy (w wypadkach większej wagi — prezes apelacyjny) mógł dokonać rewizji dodatkowej w zakresie, jaki uzna za właściwy, i dlatego też nadaje mu p r a w o dokonywania rewizji, nie nakładając na niego żadnego w tym względzie o b o w i ą z k u.

Jeżeli taka jest *ratio legis* postanowień, objętych art. 37 — 39 pr. o not., to wobec wyraźnej dyspozycji tych przepisów wypada dojść do wniosku, że na sformułowane na wstępie pytanie prawne należy dać odpowiedź n e g a t y w n ą.

„SPÓŁKI" CZY SAMODZIELNY NOTARJUSZ? *)

Ażeby odpowiedzieć na to pytanie należy dokładnie sobie uświadomić — w czem tkwi istota stanowiska notarjatu w ustroju państwowym.

Prawodawca określił, iż notarjusz jest funkcjonarjuszem publicznym, powołanym do sporządzania aktów i dokumentów, którym strony obowiązane są lub pragną nadać znamię wiary publicznej. Notarjusz więc wykonywa jurysdykcję prewencyjną. Nie ma przed sobą patologicznego przypadku, ale pragnie ustrzec zdrowego człowieka przed życiowemi komplikacjami prawniczemi, nadać zjawiskom życia gospodarczego zdrowe podstawy i zastosować gotowe już w ustawach określone skutki. Notarjusz nadaje właściwy kierunek stosunkowi faktycznemu, nie będącemu w sporze sądowym i zadaniem notarjusza jest właśnie, aby zgóry przez odpowiednią konstrukcję prawniczą starać się usunąć wszelkie przeszkody, które grożą kolizją pomiędzy stronami w obecnej chwili i na przyszłość.

Zadaniem więc notarjatu jest wywieranie wpływu na czynności prawne stron w tym kierunku, aby zapobiec sporowi, któryby z nich mógł wyniknąć. Z tego wynika, iż notarjusz spełnia ważne czynności, jest osobą zaufania publicznego i odpowiada za szkodę wynikłą z zaniedbania swych obowiązków.

Ten wyraźnie osobisty charakter notarjusza przenika ducha naszego prawodawstwa o notarjacie. Notarjusz i wyłącznie notarjusz jest odpowiedzialny za wszelkie niedociągnięcia swej kancelarji. Nie jest on kierownikiem kancelarji, lecz pełni swe czynności osobiście, ponosząc konsekwencje za wszystko, co w jego imieniu będzie zdziałane.

Notarjusz powinien unikać szablonu. Tem się on różni od urzędnika państwowego, skrępowanego w swej działalności, a pragnącego zazwyczaj załatwić sprawę bez chęci indywidualizowania, z jak najmniejszym wysiłkiem osobistej inwencji i energji.

Przejdźmy teraz do spółki notarjalnej. Według mego zdania, zatraca ona charakter indywidualny i jest pewnym stopniem etatyzacji w tej dyscyplinie prawniczej.

Cele spółki: ekonomika sił pomocniczych, zatrudnionych w kancelarjach, a co za tem idzie podniesienie dochodowości, powtóre wyplenienie niezdrowej konkurencji.

Przedewszystkiem należy podkreślić, iż notarjat nie jest przemysłem. Działalność notarjuszów pod żadnym względem nie ma znamion przemysłu i dlatego niebezpieczne jest podchodzenie do zagadnień notarjalnych z punktu widzenia li tylko materjalnego. Działalnością notarjusza jest, jak mówiliśmy, wykonywanie jurysdykcji prewencyjnej. Wszak do wymiaru sprawiedliwości nie będziemy podchodzili z punktu widzenia fiskalnego, gdyż szybki i prawidłowy wymiar sprawiedliwości jest fundamentem równowagi społeczeństwa. Ze stanowiska legislacyjnego w ustroju opartym na własności indywidualnej, na wolności umów, wszelkiego rodzaju spółek i na przekazywaniu dóbr drogą dziedziczenia, niezbędne jest prawidłowe funkcjonowanie notarjatu. Więc zagadnienie materjalne powinno być brane w rachubę tylko o tyle, o ile ono nie przekreśla zasadniczego punktu, a mianowicie — prawidłowego funkcjonowania notarjatu.

Notarjusz jest mężem zaufania publicznego, zdobywa on swą wiedzą, pracą i zaletami swego charakteru zaufanie ludności, szukającej jego pomocy. Są to cechy indywidualne, które odpadają przy kolektywizacji notarjatu.

Ten wzgląd wpłynął na czynniki państwowe, aby czynności w dziedzinie niespornej nie wykonywać przez organa państwowe, lecz zlecić notarjuszom. Musiały to być cechy zasadnicze i nie wolno zasad tych przekreślać spółkami notarjalnemi.

Kwestja ekonomiki prowadzenia kancelarji notarjalnych wymaga dłuższych studjów, mniemam jednak, że jest to rzecz bardzo indywidualna i że dwie kancelarje notarjalne jednakowo prowadzone, w jednakich warunkach postawione pod względem zarobkowości brutto, mogą wykazywać duże odchylenie w zakresie dochodowości netto. Będzie to zależało od zdolności administracyjnych i finansowych tego lub innego notarjusza.

Niezdrowa konkurencja — zjawisko, o którem mówi się w ostatnich czasach — występuje najczęściej w tych wypadkach, gdzie notarjusz uważa swoje stanowisko na synekurę, sam mało się zajmuje kancelarją, zdając prowadzenie jej swym nieodpowiedzialnym współpracownikom. Trzeba raz to ustalić, że notarjat nie jest żadną synekurą i urząd noatrjusza, jako doradcy stron, często w bardzo zawiłych sprawach majątkowych, wymaga wiedzy i znajomości całokształtu ustawodawstwa, obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej i — co za tem idzie — doświadczenia życiowego. Nie wolno więc notarjuszowi lekko traktować swego stanowiska i firmować swem nazwiskiem namiastki znajomości prawa.

Nie wyobrażam sobie, by doświadczony prawnik,

*) Ujawniająca się w ostatnich czasach tendencja do współpracy poszczególnych kancelarji notarjalnych na zasadach „spółkowych" wysuwa na porządek dzienny sprawę publicystycznego jej rozważenia, z uwydatnieniem argumentów *pro* i *contra*. Wszczynając dyskusję na ten temat, zamieszczamy artykuł, którego Autor zajmuje zdecydowanie negatywne stanowisko wobec zaznaczonej tendencji. Wśród głosów, jakie artykuł ten niezawodnie wywoła, znajdzie zapewne wyraz i stanowisko przeciwne. W ten sposób, w wolnej wymianie zdań, sprawa ulegnie wyjaśnieniu. (Red.).

często zajmujący poprzednio wysokie stanowisko w hierarchji państwowej, o ile będzie wnikał we wszelkie sprawy swej kancelarji, będzie tolerował jakieś odchylenia od etyki zawodowej w zakresie zdobywania klijenteli sposobami, nie licującemi z pojęciem nieskazitelności honoru. Jedynie chwalebne współzawodnictwo, oparte na wysokich zaletach charakteru, wiedzy prawniczej i nieskazitelności osobistej, powinno być siłą atrakcyjną dla zdobycia szerokich rzesz klijenteli. Takie współzawodnictwo jest nie tylko dozwolone, ale i pożądane.

Na straży powagi stanu, godności notarjatu i nieskazitelności honoru, stoją Rady Notarjalne. Mając świadomość wspólnoty interesów i wspólności honoru, potrafią należycie czuwać nad honorem i godnością stanu i pociągać swych członków do zadań, jakie im powierzyło Państwo.

Rady Notarjalne istnieją zaledwie od roku i już widzimy znaczną poprawę w stosunkach notarjalnych. Bądźmy przekonani, że każda Rada stanie się ośrodkiem ludzi nieskomercjalizowanych, budzących zaufanie, podnoszących ogół, przenikniętych pracą twórczą dla dobra Państwa, i że wypleni nadzwyczaj smutne wypadki niezdrowej konkurencji, surowo karcąc tych, którzy nie zechcą podporządkować się stawianym przez Radę wymogom.

Wyplenienie złych obyczajów w spółkach wobec braku odpowiedzialności indywidualnej, będzie daleko bardziej utrudnione niż przy całkowitej odpowiedzialności notarjuszów za wszystko, co się stanie w ich kancelarjach.

Przy unormowaniu działalności notarjatu należy odróżnić to, co stanowi istotę jego działalności, to jest jurysdykcję prewencyjną, od wszystkich innych czynności, które spełnia notarjusz. Jedną z takich czynności, nie związanych z jurysdykcją prewencyjną i nie wymagających zaufania publicznego, jest protestowanie weksli. Do tej dziedziny nie odnoszą się moje restrykcje. Tu nawet jest pożądane porozumienie notarjuszów co do równomiernego podziału dochodów z protestowania weksli.

Jak według mego zdania należy rozstrzygnąć sprawę porozumienia — o tem w następnym artykule.

Wobec ujawniających się w ostatnich czasach tendencji do zrzeszania kancelarji notarjalnych w jednej miejscowości, winna zająć stanowisko międzyizbowa Konferencja Prezesów i Wice-Prezesów Rad Notarjalnych i ustalić, czy takie zrzeszenia nie przeczą tendencji naszego prawodawstwa, opartego na indywidualnem zaufaniu i osobistej odpowiedzialności notarjusza.

Consules caveant, ne quid detrimenti Reipublicae capiat.

P. Zubowicz.

PRZERWA W URZĘDOWANIU NOTARJUSZA

Rady Notarjalne w związku z konkretnym wypadkiem, poddały rozważeniu w trybie międzyizbowym następujące pytanie prawne:

Czy przysługuje notarjuszowi prawo zamknięcia kancelarji wobec przerwy w urzędowaniu bez pozostawienia zastępcy?

Rady Notarjalne zważyły, co następuje:

Z postanowień §§ 1 i 2 art. 20 pr. o not. w związku z dyspozycją art. 19 § 1 pr. o not., wynika ponad wszelką wątpliwość, że prawo zamknięcia kancelarji notarjuszowi w żadnym razie przysługiwać nie może. Kancelarja notarjusza musi być czynna przynajmniej 7 godzin dziennie (art. 19 § 1), a więc musi być czynna ciągle. Zasada ta wypływa nie tylko z wymienionego przepisu prawa pozytywnego, ale i z ogólnych przesłanek teoretycznych, na których zbudowana jest instytucja notarjatu, jako urzędu publicznego, ustanowionego dla obsługi prywatno-prawnych interesów obywateli Państwa.

Prawo wyraźnie wskazuje, co ma uczynić notarjusz, jeżeli zmuszony jest lub pragnie przerwać urzędowanie we własnej osobie: musi postąpić w myśl dyspozycji § 1 lub § 2 art. 20 pr. o not. (z uwzględnieniem postanowień art. 131 § 1 i 145 § 1 pr. o not.). Poto właśnie prawodawca reguluje instytucję zastępstwa notarjusza, by notarjusz mógł w razie potrzeby przerwać urzędowanie: zastępca wchodzi w miejsce notarjusza i kancelarja jest czynna w dalszym ciągu.

Tak więc nie może ulegać wątpliwości, że notarjusz nie ma prawa przerywać urzędowania poza trybem, ustanowionym w §§ 1 i 2 art. 20 pr. o not.

Jakież jednak jest znaczenie przepisu § 3 art. 20 pr. o not., który stanowi, że ...„jeżeli notarjusz nie pozostawił w kancelarji zastępcy na czas swej nieobecności lub choroby, zastępcę wyznacza prezes sądu okręgowego..." i t. d.?

Wyjaśnienie tego przepisu jest ułatwione przez porównanie go z odpowiedniem ujęciem przedmiotu w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej, który sprawę urlopów i zastępstwa regulował w zupełnie taki sam sposób, jak obowiązujące prawo o notarjacie (art. 18, 19, 20 i 21 projektu Komisji Kodyfikacyjnej odpowiadają czterem paragrafom art. 20 pr. o not.). Otóż art. 21 rzeczonego projektu rozpoczynał się inaczej, a mianowicie od słów: „w przypadku choroby, pozbawiającej notarjusza przytomności, prezes sądu okręgowego wyznacza..." — i dalej w ujęciu, jak w § 3 art. 20 pr. o not.

A więc widać, że prawodawca miał na myśli taki

stan faktyczny, gdy wskutek nagłej choroby lub nieszczęśliwego wypadku, powodującego utratę przytomności, notarjusz nie może zastosować się do trybu normalnego postępowania, przewidzianego w §§ 1 i 2 art. 20 pr. o not. A że właśnie prawodawca stoi na stanowisku, iż w żadnym razie kancelarja notarjalna nie może być zamknięta, więc reguluje nawet tak wyjątkowy stan faktyczny, gdy notarjusz nie może położyć swego podpisu w celu wykonania dyspozycji art. 20 §§ 1 i 2 pr. o not.

Twórcy obowiązującego prawa o notarjacie poszli jednak dalej niż Komisja Kodyfikacyjna, bo nie ograniczyli mocy działania przepisu art. 20 § 3 pr. o not. do przypadku utraty przez notarjusza przytomności, choć ten przypadek, jak wynika z przedstawionej powyżej genezy rzeczonego przepisu, przedewszystkiem mieli na względzie. W prawie obowiązującem dyspozycja jest szersza niż w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej, bo mowa jest wogóle o niepozostawieniu przez notarjusza zastępcy bez ograniczenia co do przyczyny tego faktu. W samej rzeczy, zachodzić mogą w życiu takie okoliczności, gdy notarjusz, choć zdrów i przytomny na umyśle, nie będzie mógł z powodu nieprzezwyciężonej przeszkody, spowodowanej siłą wyższą, zastosować się do trybu postępowania, przepisanego w art. 20 §§ 1 i 2 pr. o not.

Tak więc dyspozycja art. 20 § 3 pr. o not. obliczona jest zasadniczo na wszelkie przypadki, gdy notarjusz nie może fizycznie dokonać przerwy w urzędowaniu z zastosowaniem normalnego prawidłowego trybu postępowania, określonego w §§ 1 i 2 art. 20 pr. o not.

Dyspozycja ta jest jednakże ujęta tekstualnie w ten sposób, że może znaleźć zastosowanie i w przypadku, gdy notarjusz moralnie zawinił naruszenie obowiązującego trybu przerwania urzędowania, a więc gdy poprostu samowolnie nie zastosował się do tego trybu. Spotka go za to kara dyscyplinarna, jako za obrazę nakazu, wyrażonego w art. 13 pr. o not. (art. 44 pr. o not.), a prezes sądu okręgowego postąpi w myśl przepisu art. 20 § 3 pr. o not., który i w tym patologicznym stanie faktycznym będzie musiał znaleźć zastosowanie, bo jak tego chce prawo, w oparciu o teorję notarjatu, kancelarja czynnego notarjusza musi działać nieprzerwanie (nawet w wypadku zawieszenia notarjusza w czynnościach — por. art. 21 § 1 pr. o not.).

Z powyższych zasad Rady Notarjalne uznały, że na postawione na wstępie pytanie prawne wypada odpowiedzieć w sposób następujący:

1. Notarjuszowi w żadnym razie nie przysługuje prawo zamknięcia kancelarji i nie wolno mu przerwać pełnienia obowiązków bez wyznaczenia zastępcy i bez zawiadomienia Prezesa Sądu Okręgowego i Rady Notarjalnej (art. 20 § 1), bądź bez uzyskania urlopu od Prezesa Sądu Okręgowego i upoważnienia dla zastępcy (art. 20 § 2).

2. Przepis art. 20 § 3 pr. o not. ma na względzie wypadki siły wyższej, gdy notarjusz wskutek nieprzezwyciężonej przeszkody nie może zastosować się do trybu postępowania, ustalonego w art. 20 §§ 1 i 2 pr. o not.

3. Dyspozycja art. 20 § 3 pr. o not. zachowuje moc i w wypadku, gdy notarjusz samowolnie nie zastosował się do postanowień art. 20 §§ 1 i 2 pr. o not., co pozostaje jednak bez wpływu na jego odpowiedzialność dyscyplinarną.

STOSOWANIE TAKSY ZA POŚWIADCZENIE PODPISU Z ART. 113 KOD. ZOB.

Na tle wynikłej w praktyce wątpliwości, Rady Notarjalne rozważały następującą sprawę:

Jeden z notarjuszów przedstawił właściwej Radzie Notarjalnej kwestję poświadczenia w dokumencie podpisu osoby umiejącej czytać, a nie umiejącej pisać, jeśli taka osoba dla braku obu rąk nie jest w stanie umieścić znaku ręki w myśl art. 75 prawa o notarjacie.

Notarjusz przedstawił następujące zapatrywanie:

„Art. 113 kod. zob. zezwala na podpisanie osoby chcącej się zobowiązać, a nie mogącej pisać, przez osobę inną pod warunkiem, że osoba mająca się zobowiązać umie czytać i objawiła życzenie podpisania jej przez tę inną osobę.

Obowiązkiem zatem notarjusza w tym wypadku będzie:

a) stwierdzenie, że osoba mająca zaciągnąć zobowiązanie umie czytać,

b) że objawiła ona życzenie podpisania jej przez osobę inną,

c) że osoba „inna" ją w wykonaniu tego życzenia wobec notarjusza podpisała.

Te trzy momenty muszą być w klauzuli notarjusza stwierdzone, by zobowiązanie osoby niemogącej się podpisać było ważne i ją zobowiązujące.

Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia wysokość wynagrodzenia notarjusza, gdyż sprawy tej nie rozstrzyga wyraźnie obecna taksa notarjalna.

Za poświadczenie podpisu należy się 5 wzgl. 4 zł., czyli taksa obejmuje tylko zatwierdzenie momentu pod c). Czy poświadczenie momentów pod a) i b) ma być bezpłatne, czy ma się policzyć za każde z nich jak za poświadczenie momentu pod c), czy też zastosować § 19 ust. 2 taksy?

Sprawa ta jest otwarta i mojem zdaniem należałoby stosować zależnie od wartości przedmiotu § 19 taksy ustęp pierwszy albo ustęp drugi".

Właściwa Rada Notarjalna, aprobując powyższe stanowisko co do sposobu stwierdzenia oświadcze-

nia woli, wyraziła jednak zapatrywanie, że *w danym przypadku należy stosować tylko § 11 taksy not., a nie wolno podwyższać taksy w myśl § 19 taksy,* bo czynność notarjusza nie wymaga wyjątkowo dużego nakładu pracy i czasu w rozumieniu tego ostatniego przepisu i przepis § 11 wyraźnie reguluje tę kwestję.

Rady Notarjalne, w drodze porozumienia międzyizbowego, ustaliły, że stanowisko, zajęte w sprawie przez pomienioną Radę Notarjalną, jest zasadne, a to ponadto ze względów następujących:

Poświadczenie podpisu z art. 113 Kodeksu Zobowiązań jest czynnością swoistą, zleconą notarjuszowi przez prawo (art. 1 i 63 pr. o not.) — poza prawem o notarjacie. Poświadczenie to musi być ujęte w klauzulę szczególną, obejmującą właśnie wymienione powyżej punkty a), b) i c). Jest ono więc w stosunku do poświadczenia, przewidzianego w art. 96 pr. o not., czynnością specjalną, nie przestaje jednak być tylko poświadczeniem podpisu.

Wobec tego wynagrodzenie notarjusza za tę czynność nie może być pobierane na podstawie art. 19 ust. 1 = § 19 ust. 1 = § 19 ust. 1 taksy, gdyż czynność jest w taksie przewidziana (art. 9 = = § 11 = § 11).

W każdym jednak razie wynagrodzenie notarjusza nie może być w omawianym przypadku podwyższane w trybie art. 19 ust. 2 = § 19 ust. 2 = § 19 ust. 2 taksy, gdyż wyjątkowe te przepisy mogą być stosowane tylko w wypadkach dokonania czynności, wyczerpująco w nich wymienionych, a wszelkie poświadczenia do czynności tych nie należą.

KUMULACJA APLIKACJI NOTARJALNEJ I ADWOKACKIEJ

Rada Notarjalna w Warszawie pismem z dn. ...., wystosowanem do Aplikanta Notarjalnego X. na mocy uchwały Prezydjum Rady, zajęła stanowisko, iż jednoczesne odbywanie aplikacji notarjalnej i adwokackiej nie jest dopuszczalne i pozostawiła wymienionemu X-owi termin ośmiodniowy do złożenia podania o wykreślenie bądź z listy aplikantów adwokackich, bądź z listy aplikantów notarjalnych, przyczem X został uprzedzony, że w razie przeciwnym Rada musiałaby wyciągnąć konsekwencje we własnym zakresie działania.

Aplikant X do żądania Rady się nie zastosował, żądając ze swej strony listem z dnia ...... wskazania normy prawnej, uzasadniającej powyższe żądanie.

Rada Notarjalna na posiedzeniu w dniu 2 lipca r. b., po stwierdzeniu, że przed powzięciem decyzji co do Apl. X, Rada nie ma obowiązku bliżej motywować wyżej przytoczonego stanowiska, którego ocena, w myśl art. 62 § 1 Prawa o Not. będzie ewentualnie należała do Kolegjum Administracyjnego Sądu Apelacyjnego w Warszawie — zważyła, co następuje:

Z brzmienia art. 58 § 2 Prawa o Notarjacie wynika, iż aplikant notarjalny jest obowiązany pracować w kancelarji swego patrona w ciągu całego czasu, gdy kancelarja ta jest czynna, to jest w myśl art. 19 § 1 Prawa o Not. przynajmniej w ciągu 7-miu godzin dziennie, w przypadkach zaś niecierpiących zwłoki także i w godzinach pozaurzędowych, nadto zaś jest on obowiązany uczestniczyć w pracach, organizowanych przez Radę Notarjalną celem zawodowego kształcenia aplikantów.

Oddawanie się aplikanta notarjalnego jakimkolwiek zajęciom ubocznym mogłoby być przez Radę Notarjalną, jako władzę korporacyjną, powołaną do czuwania nad należytem spełnianiem przez aplikantów ich obowiązków, dozwolone jedynie pod warunkiem, że zajęcia te nie będą w żadnym razie tamowały należytego spełniania obowiązków aplikanta.

Odbywanie aplikacji w innym zawodzie, a w szczególności w zawodzie adwokackim, jednocześnie z aplikacją notarjalną musi być zgóry uznane za niedopuszczalne, gdyż w myśl art. 105 i 106 P. U. A. aplikant adwokacji obowiązany jest, tak jak i aplikant notarjalny, pracować w kancelarji swego patrona, oraz uczestniczyć w pracach, organizowanych przez Radę Adwokacką, która kieruje zawodowem wychowaniem i wykształceniem aplikantów, możność zaś jednoczesnej sytematycznej pracy w dwu kancelarjach, pod kierunkiem dwuch różnych patronów i pod zwierzchnim nadzorem dwu różnych władz korporacyjnych byłaby w rzeczywistości zgoła iluzoryczną, co prowadziłoby do nieuniknionych zaniedbań, jeżeli nie w obu, to przynajmniej w jednym z tych kierunków.

Uchwalając w dniu ...... wpisanie X na listę aplikantów notarjalnych, Rada Notarjalna w Warszawie nie była poinformowana o uprzedniem jego wpisaniu na listę aplikantów adwokackich, co wpłynęłoby niewątpliwie na powzięcie decyzji odmownej, zwłaszcza że w myśl art. 57 Prawa o Notarjacie o przyjęciu w poczet aplikantów rozstrzyga Rada według własnego uznania, jedynie pod warunkiem uzyskania zgody Prezesa Sądu Apelacyjnego.

Na podstawie art. 62 Prawa o Notarjacie Rada władna jest skreślić aplikanta z listy, jeżeli uzna, że nie wypełnia on należycie swych obowiązków.

Z powyższych względów Rada postanowiła:

Wobec odbywania przez Aplikanta X jednocześnie aplikacji notarjalnej i adwokackiej oraz wobec niezastosowania się z jego strony do żądania wyrażonego w piśmie Rady z dnia .... — tegoż Apli-

kanta X na mocy art. 62 § 1 Prawa o Notarjacie z listy aplikantów notarjalnych skreślić, o czem zawiadomić X-a, ze wskazaniem przysługującego mu środka prawnego, po uprawomocnieniu się zaś niniejszej uchwały, zawiadomić o niej Prezesów Sądów (art. 36 § 2 P. o N.) i Radę Adwokacką w Warszawie.

UPRAWNIENIA KANDYDATÓW NOTARJALNYCH

Rada Notarjalna w Krakowie uchwaliła następującą zasadę prawną:

Kandydat notarjalny, który z dniem 1 stycznia 1934 r. stał się aplikantem notarjalnym, a który zdał egzamin notarjalny i ma czteroletnią praktykę notarjalną, względnie kandydat notarjalny, który zdał egzamin sędziowski lub adwokacki i ma dwuletnią praktykę notarjalną, staje się asesorem notarjalnym i zostaje wpisany na listę asesorów notarjalnych na podstawie zarządzenia Prezesa Rady Notarjalnej".

STOSUNKI Z WŁADZAMI SKARBOWEMI

Rada Notarjalna w Krakowie rozważała następujące kwestje prawne:

1) Czy na wypadek żądania przez władze skarbowe odpisu z aktu notarjalnego, notarjusz obowiązany jest odpis taki dostarczyć władzom skarbowym bezpłatnie, czy od takich odpisów należy pobrać opłatę stemplową, oraz 2) czy notarjusz w razie sporządzenia u niego umowy sprzedaży obowiązany jest zatrzymywać z ceny kupna należnej sprzedawcom kwoty należne Skarbowi Państwa z tytułu zaległych podatków?

Rada wyraziła następujące zapatrywania:

Ad 1) — że notarjusz obowiązany jest na żądanie urzędów skarbowych w związku z wymiarem należytości skarbowych wydawać odpisy wierzytelne aktów przez siebie sporządzonych bezpłatnie i bez pobrania opłaty stemplowej i *ad 2)* — że wprawdzie żądanie takie nie da się uzasadnić żadnym ustawowym przepisem, to jednak, tak ze względu na interes stron i Skarbu Państwa oraz notarjusza samego, należałoby się do tych żądań stosować.

WYKŁADNIA ART. 24 § 2 PR. O NOT.

Wskutek starań, podjętych w lutym r. b. przez Radę Notarjalną w Warszawie, Ministerstwo Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wyjaśniło, że za „czysty dochód" notarjusza w rozumieniu art. 24 § 2 prawa o notarjacie należy uważać dochód, pozostały po potrąceniu nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych oraz związanego z notarjatem podatku dochodowego i opłaty rocznej na Fundusz Pracy.

Z RADY NOTARJALNEJ W WARSZAWIE

Delegatami Rady Notarjalnej w Warszawie wyznaczeni zostali pp. Not.: — dla Okręgu Sądu Okręgowego w Białymstoku: Delegat *Zygmunt Gąsiorowski*, Zastępca *Stanisław Jankowski*, dla Okręgu Sądu Okręgowego w Łomży: Del. *Henryk Hertzberg*, Zast. *Stanisław Jasieński*, dla Okręgu Sądu Okręgowego w Łodzi: Del. *Edward Achenbach*, Zast.*Bronisław Witkowski*, dla Okręgu Sądu Okręgowego w Piotrkowie: Del. *Aleksy Kędzierski*, Zast. *Adam Trawiński*, dla Okręgu Sądu Okręgowego w Płocku: Del. *Eugenjusz Płoski*, Zast. *Aleksander Wilczyński*, dla Okręgu Sądu Okręgowego w Siedlcach: Del. *Kazimierz Chyliński*, Zast. *Władysław Sudra*, dla Okręgu Sądu Okręgowego w Sosnowcu: Del. *Piotr Eydziatt-Zubowicz*, Zast. *Klemens Cichoński*.

*

Do Komisji Egzaminacyjnej przy Radzie Notarjalnej w Warszawie w miejsce p. *Jakuba Glassa* zaproszony został Członek Rady p. Not. *Piotr Eydziatt-Zubowicz*.

Z RADY NOTARJALNEJ WE LWOWIE

W uzupełnieniu wiadomości o ukonstytuowaniu się Rad Notarjalnych w kadencji 1935/1936 (Nr. 11-12, str. 41), podajemy, że Rada Notarjalna we Lwowie powołała na Skarbnika Członka Rady p. *Tadeusza Nawrockiego*, na Zastępcę Skarbnika — Członka Rady p. *Albina Limanowskiego*.

Sędziami dyscyplinarnymi zostali Członkowie Rady pp.: *dr. Beynarowicz, Kopystiański, Nitarski, dr. Sawicki, dr. Typrowicz, Witwicki*.

Rzecznikami dyscyplinarnymi zostali Członkowie Rady pp.: *Górski, dr. Trzos*.

SPROSTOWANIE

Do sprawozdania z Walnego Zgromadzenia Izby Notarjalnej w Wilnie (Nr. 11 — 12, str. 36), wkradła się pomyłka, którą prostujemy. Na wstępnej części Walnego Zgromadzenia obecny był sędzia Sądu Apelacyjnego p. *Bronisław Dudziński*, a nie — Dmochowski, jak to mylnie zostało wydrukowane.

Zagadnienia praktyki

ALJENACJA T. ZW. GRUNTÓW WŁOŚCIAŃSKICH NA ZIEMIACH ŚRODKOWYCH

Wskutek przedstawienia Rady Notarjalnej w Warszawie w sprawie aktów notarjalnych o aljenacji t. zw. gruntów i osad włościańskich na obszarze b. Królestwa Kongresowego, Ministerstwo Sprawiedliwości reskryptem z dnia 3 lipca r. b. Nr. I. C. 1114/1 1/35 wyjaśniło, co następuje:

W myśl art. 3 prawa z dn. 11/23 czerwca 1891 r. (ros. zbiór pr. i rozp. 1891 r. poz. 821) nabycie gruntów i osad włościańskich na obszarze b. Królestwa Kongresowego dozwolone było włościanom i mieszczanom-rolnikom, wymienionym w tabelach likwidacyjnych oraz ich zstępnym tudzież osobom, uznanym za włościan lub mieszczan-rolników czyli według art. 4 tego prawa osobom, które trudnią się rolnictwem lub innemi robotami, mającemi bezpośredni związek z gospodarstwem rolnem. Wobec ustawy z d. 13 marca 1931 r. o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą lub religją (D. U. poz. 214) powołane przepisy prawa z 1891 r. utraciły moc o ile ograniczają nabycie tak zwanych gruntów i osad włościańskich ze względu na przynależność stanową osoby nabywcy; przepisy powyższe zawierają jednak również ograniczenia ze względu na kwalifikacje zawodowe nabywcy pomienionych gruntów i osad; ograniczenia te zachowały swą moc, nie są bowiem sprzeczne z zasadami prawodawstwa polskiego (art. 99 Konstytucji z d. 17 marca 1921 r. oraz art. 81 p. 2 ustawy konstytucyjnej z d. 23 kwietnia 1935 r.), w szczególności ustawodawstwa agrarnego (Tymczasowe rozporządzenie Rady Ministrów z d. 1 września 1919 r., normujące przenoszenie własności nieruchomości ziemskich (D. U. poz. 428); aczkolwiek rozporządzenie powyższe wyłącza (art. 2 p. a) nieruchomości włościańskie (rustykalne), wyłączenie to z uwagi na ogólną zasadę, ograniczającą wolny obrót ziemią, należy rozumieć w tym sensie, że do gruntów włościańskich stosują się przepisy szczególne, między innemi prawo z 1891 r.

W tym stanie rzeczy ustalenie kwalifikacji zawodowych nabywcy gruntów i osad t. zw. włościańskich na obszarze b. Królestwa Kongresowego obecnie jest niezbędne we wszystkich przypadkach sporządzania aktów nabycia tych gruntów.

Wobec rozbieżności praktyki notarjalnej przy sporządzaniu aktów aljenacji gruntów i osad t. zw. włościańskich na obszarze b. Królestwa Kongresowego Ministerstwo Sprawiedliwości wyjaśnia, że notarjusze przy sporządzaniu powyższych aktów obowiązani są ustalać, że nabywca posiada kwalifikacje zawodowe, mianowicie, że jest rolnikiem, że jednak przedstawienie zaświadczenia właściwego komisarza ziemskiego (jak tego wymagał art. 7 prawa z 1891 r., mówiąc o komisarzu do spraw włościańskich*) nie jest konieczne poza przypadkami, nastręczającemi poważne wątpliwości co do zawodu nabywcy, że natomiast dla ustalenia powyższych kwalifikacji zawodowych wystarcza zaświadczenie właściwego urzędu gminnego lub złożenie przez nabywcę odpowiednich świadectw — jak np. ukończenia szkoły rolniczej i wreszcie, że w akcie notarjalnym powinien być wymieniony dokument, który był przez nabywcę notarjuszowi okazany, przyczem zaświadczenie komisarza ziemskiego (obecnie starosty wobec art. 14 rozp. Prez. Rzplitej z d. 27 października 1933 r. D. U. poz. 635), lub urzędu gminnego pozostają w aktach notarjusza.

*

Sprawę aljenacji t. zw. gruntów włościańskich na obszarze b. Królestwa Kongresowego poddały zainteresowane Rady Notarjalne w Warszawie i Lublinie uprzedniemu badaniu w ramach współpracy międzyizbowej, przyczem zaopinjowały zgodnie, jak następuje:

Ustawa z 13.III.1931 r. o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą lub religją (Dz. Ust. Nr. 31, poz. 214) uchyliła te przepisy prawa z 11.VI.1891 r. (Zb. pr. ros. 76/821, 1891 r.), które ograniczają aljenację t. zw. gruntów włościańskich, m. inn. ze względu na przynależność s t a n o w ą osoby nabywcy. Natomiast wypada poczytywać za pozostałe w mocy te przepisy rzeczonego prawa rosyjskiego, które wprowadzają ograniczenia ze względu na kwalifikacje z a w o d o w e nabywców gruntów włościańskich.

Stanowisko to znajduje poparcie nie tylko w intencjonalnem i tekstualnem ujęciu przepisów wspomnianej ustawy z 13.III.1931 r., ale i w ogólnej zasadzie polskiego prawodawstwa agrarnego, które nie dopuszcza wolnego obrotu nieruchomościami ziemskiemi (por. rozp. tymcz. Rady Ministrów z 1.IX.1919 r., normujące przenoszenie własności nieruchomości ziemskich — Dz. Ust. Nr. 73, poz. 428). Przytoczone właśnie w nawiasach rozporządzenie wyłącza w art. 2 p. a) nieruchomości włościańskie (rustykalne), a czyni to m. inn. niezawodnie i w tej myśli, że nieruchomości te podlegają przepisom odrębnym w płasz-

*) Treść tego artykułu, jak również i artykułu 11, podana— jako art. 93 i 97 — w Zbiorze ust. włośc. Brodowskiego i Kaczkowskiego nie odpowiada treści oryginalnego tekstu.

czyźnie założeń polityki agrarnej, jaką Państwo obrało.

W tym stanie rzeczy uznać wypada, że art. 7 prawa z 11.VI.1891 r. w pewnym ograniczonym zakresie obowiązuje w dalszym ciągu, a mianowicie: odpadła potrzeba udawadniania „stanu" i „pochodzenia" nabywcy, natomiast pozostał w mocy przepis, wymagający ustalenia jego zawodu, przyczem to pojęcie zawodu nie może już być traktowane ze stanowiska stanowego (czy nabywca może być uznany za „włościanina lub mieszczanina - rolnika"), lecz poprostu ze stanowiska ogólnego, a więc: czy nabywca może być uznany za rolnika.

Czy ustalenie kwalifikacji zawodowych nabywcy gruntów włościańskich wymaga jednak stosowania jakiegoś rygoryzmu w zakresie formy?

Otóż wypada zważyć, że art. 7 łącznie z art. 8 prawa z 11.VI.1891 r. wymagał zezwolenia komisarza do spraw włościańskich (komisarza ziemskiego) tylko od osób, urodzonych poza obszarem Królestwa Polskiego, natomiast osoby, wymienione pod punktami a) i b) art. 3 rzeczonego prawa, nie miały obowiązku legitymowania się przed komisarzem. Skoro więc obecnie stajemy na stanowisku, że art. 7 prawa z 11.VI.1891 r. zachował moc obowiązującą w zakresie ostatniego zdania tekstu i to tylko w powyżej przedstawionym sensie, a więc w stosunku do wszystkich nabywców gruntów włościańskich ze stanowiska ich kwalifikacji zawodowych, to z rzeczonego art. 7 niepodobna wyprowadzić wniosku, że ustalenie tych kwalifikacji wymaga zaświadczenia komisarza ziemskiego.

W takim stanie prawnym, w związku z przytoczonym już przepisem art. 2 pkt. a) rozp. tymcz. Rady Ministrów z 1.IX.1919 r., przyjść wypada do wniosku, że rzeczone ustalenie musi być przez notarjusza dokonane, ale może być dokonane w dowolny sposób, a więc na podstawie faktów i dokumentów, w wypadkach wątpliwych — na podstawie zaświadczenia właściwej władzy administra- a w wypadkach szczególnie wątpliwych — na podstawie zaświadczenia właciwej władzy administracyjnej I instancji (komisarza ziemskiego).

*

Przytoczone powyżej wyjaśnienie Ministerstwa Sprawiedliwości, jak widać, pokrywa się w zasadzie ze stanowiskiem Rad Notarjalnych, z tą tylko różnicą, że wymaga w każdym wypadku złożenia lub okazania odpowiedniego dokumentu na stwierdzenie kwalifikacji zawodowych nabywcy t. zw. gruntu włościańskiego.

WNIOSKI PRAKTYCZNE Z ORZECZENIA CO DO ART. 82 PR. O NOT.

Orzeczenie Sądu Najwyższego C. Prez. 64/34 *) wyjaśniające, że na obszarze mocy bowiązującej kodeksu cywilnego austrjackiego (§§ 432, 433, 445, 448, 449 i 451 kod. austr. oraz §§ 31 i 32 ust. hipot. z 25.VII.1871 r.) podstawę wpisu umownego prawa zastawu (intabulacji hipoteki) może stanowić, mimo art. 82 prawa o notarjacie, akt notarjalny zeznany jednostronnie przez właściciela obciążyć się mającej nieruchomości, ma ogromnie doniosłe znaczenie i skutkami swemi przekroczy granice byłego zaboru austrjackiego.

Orzeczenie to bardzo szczęśliwie usuwa trudności, jakie dla obrotu prawnego powstały skutkiem zbyt rygorystycznej, ściśle słownej interpretacji art. 82 pr. o not., a w całej pełni utrzymuje zasadę pewności obrotu prawnego nieruchomościami.

Przed wejściem w życie prawa o notarjacie i kodeksu zobowiązań ustanowienie umownego prawa zastawu odbywało się na terenie Małopolski zazwyczaj w ten sposób, że dłużnik zeznawał jednostronny skrypt dłużny (zapis długu — § 1001 kod. cyw. austr.), w którym oświadczał ,że otrzymał od wierzyciela walutę pożyczkową i celem zabezpieczenia zwrotu pożyczki ustanawiał na rzecz wierzyciela prawo zastawu na swych nieruchomościach (hipotekę).

Formalne przyjęcie tego oświadczenia przez wierzyciela nie było wymagane. Pożyczka była wedle kod. cyw. austr. kontraktem realnym, a zeznanie skryptu dłużnego przez zobowiązanego następowało z reguły przed wypłatą pożyczki.

Sytuacja prawna zmieniła się pod tym względem po wejściu w życie prawa o notarjacie i kodeksu zobowiązań. Art. 82 pr. o not. jest sformułowany niezbyt właściwie ,co w praktyce budzi szereg wątpliwości. Stopniowo zaczęło zwyciężać przekonanie, że wobec art. 82 prawa o not. tylko przez umowę, zawartą (w całości) w formie aktu notarjalnego, można spowodować „przejście, ograniczenie, lub obciążenie prawa własności do nieruchomości".

Wprawdzie stosowano też już, przed wydaniem omawianego orzeczenia Sądu Najwyższego, jednostronne akty notarjalne przy ustanowieniu umownego prawa zastawu na nieruchomościach i Sądy dozwalały wpisów hipotecznych na podstawie takich aktów, jednakowoż praktyka nie była pod tym względem jednolita i podnosiły się przeciw takiej praktyce zastrzeżenia, znajdujące poniekąd uzasadnienie

*) Zasadę prawną, ustaloną orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 9 marca r. b., ogłosiliśmy w Nr. 7 (str. 2), uzasadnienie zaś jej — w Nr. 9 (str. 8), obecnie wreszcie podajemy, jako materjał do dyskusji, przyczynki praktyczne do tegoż orzeczenia. (Red.).

w ściśle słownej, werbalnej interpretacji art. 82. Zazwyczaj instytucje kredytowe (Bank Gospodarstwa Krajowego) żądały od swych dłużników, by przy zobowiązaniach zabezpieczanych umownem prawem zastawu (hipoteką) zawierali u m o w y o pożyczkę w formie aktu notarjalnego. Jeśli między miejscem zamieszkania dłużnika a siedzibą instytucji (wierzycielki) udzielającej kredytu, zachodziła *distantia loci* (co miało miejsce w większości wypadków) żądano, by jednostronny akt dłużnika (traktowany jako oferta z art. 63 K. Z.) uzupełniony był akceptacją zeznaną przez Instytucję, również w formie aktu notarjalnego.

Omawiane orzeczenie Sądu Najwyższego sprawę tę załatwia obecnie ostatecznie. Sąd Najwyższy w motywach wyraźnie wyjaśnia:

„Przepis art. 82 prawa o notarjacie według swej treści może więc mieć wpływ jedynie na formę dokumentu hipotecznego, mającego być podstawą wpisu prawa zastawu i wprowadza zmianę w tym tylko względzie, że uchyla możność dozwolenia wpisu obciążenia prawa własności prawem zastawu na podstawie dokumentu prywatnego, stoi bowiem na stanowisku przymusu formy aktu notarjalnego. Art. 82 prawa o notarjacie, wprowadzając przymus notarjalny, mówi wprawdzie wyraźnie tylko o umowach, jako poddanych uroczystej formie aktu notarjalnego. Z ducha jednak i z celu przepisów art. 82 prawa o notarjacie, nie można jednak wyciągnąć innego wniosku, jak tylko ten, że również akty jednostronne, o ile one według norm o postępowaniu w sprawach hipotecznych mogą być podstawą wpisu obciążenia nieruchomości, również tej formie uroczystej poddane zostały."

Wszystkie te przepisy ustawy i przesłanki, na których opiera się i powołuje wyżej cytowane orzeczenie Sądu Najwyższego mogą mieć zastosowanie nietylko przy skryptach dłużnych, lecz także i przy przeniesieniu prawa własności do nieruchomości drogą sprzedaży, czy też darowizny. Sądzę, że nietylko obciążenie prawa własności do nieruchomości, ale i przejście prawa własności do nieruchomości może nastąpić w formie umowy, w której t y l k o o ś w i a d c z e n i e p o z b y w a j ą c e g o p r a w o (w ł a s n o ś c i) ujęte być musi w formę aktu notarjalnego.

Dopuszczalne to jest jednak tylko pod dwoma warunkami:

1) że kodeks zobowiązań lub ustawa szczególna nie zawierają nakazu sporządzania danej umowy w specjalnej formie (np. art. 178, 358 i 600 K. Z.),

2) że ustawa hipoteczna zezwala na wpis (intabulację) praw na podstawie aktów jednostronych.

Kodeks zobowiązań nie zawiera żadnego przepisu, iż umowy sprzedaży nieruchomości muszą być zawierane w jakiejś specjalnej formie, właściwie wystarcza nawet ustna umowa, tembardziej naturalnie umowa pisemna, wobec jednak postanowień art. 82 pr. o not., jeżeli pozbywający prawo nie oświadczy swej woli w formie aktu notarjalnego — cała umowa jest wogóle nieważną, nietylko nie powstanie żadne uprawnienie rzeczowe, czy hipoteczne, ale nie będzie żadnych uprawnień nawet obligacyjnych. Nie powstanie wogóle żadne zobowiązanie. To znaczenie mają słowa „pod nieważnością samej umowy".

Wedle kod. cyw. austr. niema istotnych różnic formalnych między warunkami nabycia prawa własności na nieruchomościach a warunkami nabycia innych praw rzeczowych.

Podkreślam, że w wyżej powołanem orzeczeniu Sądu Najwyższego przytoczone są między innemi §§ 432 i 433 kod. cyw. austr. oraz § 445, zawierający postanowienie: „Przepisy podane w tym rozdziale o sposobie nabycia i zgaśnięcia prawa własności rzeczy nieruchomych obowiązują także przy innych prawach rzeczowych, odnoszących się do rzeczy nieruchomych". Wedle autorów kodeksu austr. z 1811 r. zastaw jest prawem rzeczowem.

Obowiązująca dotąd w Małopolsce austrjacka ustawa hipoteczna opiera się na zasadzie konsensu tracącego prawa hipoteczne *(Konsensprincip)*. Wedle § 32 b. tej ustawy podstawą do uzyskania intabulacji może być dokument zawierający „oświadczenie tego, czyje prawo ma być ograniczone, obciążone, zniesione, lub na inną osobę przeniesione".

Sądzę jednak, że podpis nabywcy prawa, umieszczony na wypisie ewentualnie jednostronnie zeznanego aktu sprzedaży, powinien być notarjalnie uwierzytelniony.

Przypuszczam, że moja próba wyjaśnienia przepisów art. 82 prawa o not. spotka się z zastrzeżeniami i sprzeciwami, cieszyłbym się, gdybym moim artykułem wywołał na ten temat dalszą dyskusję.

Zagadnienie to posiada także doniosłe znaczenie praktyczne: przez przyjęcie zasady, iż jednostronny akt notarjalny może być podstawą do przeniesienia prawa własności nieruchomości, zostanie ogromnie ułatwiony obrót prawny nieruchomościami(bez zachwiania pewnością tego obrotu) uniknie się konieczności korzystania z kosztownych pełnomocnictw, względnie konieczności ustanawiania kuratora, któryby działał w imieniu nabywcy.

Doniosłe znaczenie ma to także dla naszego obrotu prawnego z zagranicą i umożliwi naszym emigrantom nabywanie nieruchomości w kraju ,co z wielu względów ma poważne znaczenie dla Państwa, a obecnie jest niesłychanie utrudnione wobec postanowień art. 82 § 3 pr. o not. i art. 96 kod. zobow. o formie pełnomocnictw w związku z art. 6 polskiego prywatnego prawa międzynarodowego.

Dr. Tadeusz Kostórkiewicz.

W SPRAWIE FORMY UMÓW „ZAGRANICZNYCH“*)

Na wstępie zacytuję słowa Dra *Bühna* z rozprawy „Pokłosie wojenne“:

„W Anglji i za oceanem obowiązuje zasada, że sędzia ma prawo stworzyć prawo, jeżeli zastosowanie prawa pozytywnego prowadzi do wyników absurdalnych — *lex falsa non est lex*. W europejskich państwach kontynentalnych obowiązuje zasada przeciwna — *lex, quamvis falsa, lex est*“.

Ta druga zasada ogranicza zatem pracę sędziego do biernej roli mechanicznego stosowania ustawy (teorja Monteskjusza), bo mu każe zamknąć oczy na stan, jaki stwarzają konieczności życiowe i nie wolno mu nie stosować pozytywnego przepisu prawnego, chociażby był niesłusznym i do życia nieprzystosowanym, albo takim być się wydawał.

Art. 82 § 1 i 3 prawa o notarjacie brzmi:

§ 1. „Umowy o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności nieruchomości powinny być pod nieważnością samej umowy sporządzane w formie aktu notarjalnego. § 3. Pełnomocnictwa, na których podstawie mają być zawarte przed notarjuszem umowy, wymienione w § 1, wymagają do swej ważności formy aktu notarjalnego“.

Ale zdarza się i musi się zdarzać, nawet dość często, bo mamy wszak rodaków na obu półkulach i wszystkich stopniach geograficznych, że sędzia dostaje z zagranicy, najczęściej z Ameryki i Francji, do intabulacji umowę sprzedaży albo darowizny, zamiany, działu nieruchomości, albo pożyczki hipotecznej, bądź też pełnomocnictwa, jednak wystawione i podpisane w formie dawnej, dobrej w czasach przed 1 stycznia 1934 roku, dotknięte brakiem formy z art. 82 prawa o notarjacie, słowem w formie t. zw. prywatnej.

Quid juris? Czy można dozwolić wpisu hipotecznego na podstawie dokumentu, który sędzia ma przed sobą, a który nie ma przepisanej formy? Sędzia bada prawo o notarjacie jako całość, powołuje na pomoc kodeks zobowiązań, studjuje motywy ustawy i zbiory orzeczeń, ale to wszystko nie pomaga, nigdzie nie znajduje odpowiedzi na postawione pytanie. Natomiast widzi i czyta art. 82 prawa o notarjacie!

Niestosowanie tak stanowczego, tak wyraźnego pozytywnego artykułu, uwłaczałoby obowiązkom sędziego, ale z drugiej strony jest on świadom i pewny dobrych intencji ustawy, wydanej, jak wszystkie zresztą ustawy, dla dobra obywateli Państwa i w ich interesie. Jest świadom, że ustawa nie wymaga i nie może wymagać od obywatela, przebywającego zagranicą, który np. zamierza sprzedać bratu, przebywającemu w kraju, swoją cząstkę gruntu, odziedziczoną po ojcu, za 100 złotych, aby jechał z Pittsburga lub z Monitoby do Budzanowa, Bóbrki, Myślenic, celem podpisania przedmiotowego aktu notarjalnego i wydał przytem na samą podróż tam i z powrotem 400 dolarów. Sędzia jest świadom tego, że podobny ustawowy wymóg byłby zanadto absurdalny, bowiem zadaniem ustawy jest obywatelom w ich sprawach, stosunkach, w obrocie gospodarczym pomagać, a nie przeszkadzać, i życie gospodarcze wręcz paraliżować.

Występuje zatem na arenę wykładnia: sędzia szuka rozwiązania kwestji w całokształcie ustawodawstwa sądowego i administracyjnego, w logicznej ekspanzji myśli ustawodawcy, we własnem subjektywnem poczuciu prawa, w prawie natury i t. d., słowem wyzwala się od imperatywu — *falsa lex, sed lex* i dany pozytywny przepis interpretuje.

Rozważając zaś kwestję z tego punktu widzenia, że art. 82 pr. o not. ma znaczenie tylko dla umów, zawieranych w kraju, ale nie dla umów t. zw. „zagranicznych“, przychodzą Sądy do zapatrywania prawnego, że — ponieważ zagraniczni przedstawiciele Rzeczypospolitej (konsulaty, ambasady) są notarjuszami, sprawującymi zagranicą na podstawie ustawy konsularnej tę samą jurysdykcję, jak notarjusze w kraju na podstawie prawa o notarjacie, zatem dokumenty, legalizowane przez nich, mają dla Sądów to samo znaczenie, jak dokumenty, spisywane w kraju przez notarjuszy. Ale... nie wszystkie, bo umowy o przejście, ograniczenie, obciążenie nieruchomości — nie, natomiast pełnomocnictwa — tak.

Zatem mamy wyjście: interesowany zbywca, względnie nabywca, przebywający zagranicą, prześle do kraju pełnomocnictwo z konsularnem poświadczeniem podpisu, pełnomocnik podpisze w imieniu reprezentowanego umowę, poczem przedłożony Sądowi akt notarjalny, odpowiadający prawu o notarjacie, nie budzi już żadnej wątpliwości.

Tak, ale za to budzi, a względnie wobec powyższego rozumowania powinnoby budzić wątpliwości to pełnomocnictwo, nadesłane z zagranicy, bo obraża § 3 art. 82 pr. o not., który mówi, że pełnomocnictwa, na podstawie których mają być zawarte umowy z art. 82 § 1, wymagają do ważności formy aktu notarjalnego, a nadto obraża tę logikę, która sprawiła, że o ile chodzi o formę umów zagranicznych, art. 82 pr. o not. znalazł się w cieniu, a do głosu przyszła ustawa konsularna.

Dlaczego pełnomocnictwo, chociaż pod nieważnością powinno mieć formę aktu notarjalnego, ma być bez takiej formy, ale za legalizacją zagranicznego przedstawiciela Rzeczypospolitej, jako notarjusza, dobre i skuteczne, a przedmiotowa umowa — nie?

Odpowiedź: pełnomocnictwo jest wprawdzie oświadczeniem woli, ale stanowi akt abstrakcyjny, z którego prawa nie powstają. Dopiero umowa, którą pełnomocnik w imieniu reprezentowanego zezna, będzie aktem realnym, rodzącym prawa i obowiązki, i dlatego zachowanie formy, dla tej umowy przez prawo wymaganej, trzeba uważać za konieczne.

*) Wykładnia przepisu art. 82 § 3 pr. o not. budzi w praktyce notarjalnej, szczególnie na obszarze Małopolski, znaczne wątpliwości. Jako przyczynek do wymiany zdań w tej sprawie zamieszczamy artykuł dyskusyjny p. Teodozego Budzynowskiego, b. notarjusza, obecnie asesora notarjalnego w Ustrzykach Dolnych. (Red.).

A więc pełnomocnictwo ma być z jednej strony aktem uprzywilejowanym, ma być podporą innych aktów, zaś z drugiej strony aktem upośledzonym, niepełnowartościowym, aktem drugiej klasy, któremu można darować brak formy, popatrzeć na ten brak niejako przez palce, byle sama umowa, z której powstaje prawo, jako akt pełnowartościowy, była zawarta przed notarjuszem w kraju w formie przepisanej przez prawo o notarjacie. Przy tej zaś umowie czynnikiem miarodajnym jest nie interesowany zbywca czy nabywca, tylko przedstawiciel, który np. przy sprzedaży wybiera osobę kupującego, ustala i odbiera cenę kupna, podpisuje przedmiotową umowę, zezwala i wnosi na wpis hipoteczny, odbiera uchwałę sądową, słowem przeprowadza całą transakcję.

Jest to rozumowanie bardzo osobliwe, ale jest! Zaś jego ideologicznem podłożem, czyli źródłem, nie może być nic innego, jak tylko brak stanowczości, aby zerwać z zasadą *lex, quamvis falsa, lex est*, szczególnie w tych wypadkach, w których to zerwanie jest nieuniknione.

Przyszliśmy przecież do przekonania, że art. 82 pr. o not. do umów „zagranicznych" mimo przywiązania do uświęconych zasad, nie da się stosować i znaleźliśmy w drodze interpretacji inny przepis, który nam odpowiada i do *causa data* doskonale pasuje, to powinniśmy konsekwentnie wycofać z biegu naszych myśli artykuł 82 pr. o not., a trzymać się ustawy konsularnej oraz innych ustaw i konwencji międzynarodowych, odnoszących się do tej materji i przepisanych przez nie form. Ale nie można decydować, że dla aktów „zagranicznych" art. 82 pr. o not. nie nadaje się, natomiast nadaje się doskonle ustawa konsularna, a mimo to trzymać się w każdym wypadku i artykułu 82 pr. o not. i ustawy konsularnej.

By jednak usprawiedliwić wymóg stosowania obu ustaw, judykatura jest skłonna wymyśleć nową teorję dla istoty prawnej pełnomocnictwa, jako aktu uprzywilejowanego i równocześnie upośledzonego. Tymczasem żaden kodeks i żadna dotychczasowa teorja aktu pełnomocnictwa tak nigdy nie kwalifikowały i nie kwalifikują. Pełnomocnictwo jest aktem prawnym nie gorszym i nie lepszym, jak każdy inny, z tą chyba różnicą, że w danej *causa*, do której daje się pełnomocnictwo, właśnie i wyłącznie decydującą jest wola i *animus* mocodawcy, a nie przedstawiciela, który ma tylko to wykonać, co mu do wykonania powierzono.

Ponadto pełnomocnictwo jest także umową, kontraktem, nie gorszym od innych kontraktów tak wedle prawa rzymskiego, jak niemieckiego, polskiego i innych. W dawnem prawie polskiem pojmowano kontrakt pełnomocnictwa czyli zastępstwa nawet jako kontrakt najmu dzieła (pełnomocnictwo w oznaczonej sprawie) lub usług (pełnomocnictwo ogólne) — *vide:* prof. Dąbkowski „Zarys prawa polskiego prywatnego".

Interesowany mógłby sam, weźmy, kupić dom, czy grunt, czy las, ale z powodów, które dla sprawy mogą być obojętne, woli delegować do tego kogoś innego, aby zamiast niego, lecz dla niego i w myśl jego woli sprawę załatwił. Pełnomocnik zatem, bez różnicy, czy mocodawca mieszka w kraju czy też zagranicą, jest tylko wykonawcą woli mocodawcy. Właściwym kontrahentem, nabywcą, względnie pozbywcą, właściwym uczestnikiem interesu jest mocodawca, a nie przedstawiciel. Potem, po wykonaniu poruczonego dzieła, przedstawiciel ustępuje i do zawartego interesu prawnego nie ma nadal żadnego stosunku, gdy mocodawca pozostaje trwale jako uczestnik, nabywca, właściciel przedmiotu umowy, a względnie ceny kupna lub wierzytelności.

Jeżeli więc decydujemy, i jak wykazano słusznie, że pełnomocnictwo z zagranicy z poświadczeniem konsularnem jest dokumentem zdolnym do użytku tabularnego, to nie ma żadnej prawnej ani logicznej podstawy, aby nie uznawać umowy, zawartej i podpisanej przez samego zbywcę lub nabywcę, przez samego uczestnika *negotii* i oświadczenia jego woli z konsularnem poświadczeniem za zdolne do takiego użytku, mając nadto na względzie, że umowy i oświadczenia, zeznawane przez samych uczestników należą do zwykłego trybu, zaś zawierane przez przedstawicieli zdarzają się tylko wyjątkowo.

Wynika z tego: art. 82 pr. o not. nie jest *lex falsa*, stosuje się tylko do umów i innych oświadczeń woli, zeznawanych przed notarjuszami w kraju i nie wymaga ani nowelizacji ani autentycznego tłumaczenia. Do umów „zagranicznych" tak pełnomocnictw jak i wszelkich innych aktów prawnych, nie wyłączając umów o przejście, ograniczenie lub obciążenie nieruchomości, ma zastosowanie ustawa konsularna oraz inne odnośne ustawy i konwencje międzynarodowe. Czy te ustawy i konwencje nie wymagają uzupełnienia lub nowelizacji — nie przeczę, ale ta sprawa nie jest przedmiotem niniejszych rozważań.

Teodozy Budzynowski.

MARJAN KURMAN

HIPOTEKA

(d. c. — 3)

Ustawa z 28.III.33 r. obejmuje wykup gruntów wieczysto-czynszowych, wieczysto-dzierżawnych, emfiteutycznych i tym podobnych nazw, nawet *bez zgody właścicieli tych gruntów* zarówno w wypadkach, jeżeli warunki spłaty określone są w umowie czynszowej jak i w wypadkach, jeżeli warunki wykupu nie zostały określone w umowie czynszowej. Wykup następuje na zasadzie dobrowolnej umowy stron, a gdy dobrowolna umowa nie dojdzie do skutku — sądownie podług przepisów, w tejże ustawie z dnia 28 marca 1933 roku wskazanych. Taż ustawa z dnia 28 marca podaje przepisy, dotyczące wykupu gruntów, wydzierżawionych na określony termin przez właścicieli budynków mieszkalnych, wybudowanych przed 26 września 1922 r. na dzierżawionych gruntach, o ile w dniu ogłoszenia ustawy (29 kwietnia r. 1933) grunty te były w posiadaniu dzierżawców. Zgoda właścicieli nie jest potrzebna nawet w wypadku, gdy umowy dzierżawne wygasły lub budynki uległy zniszczeniu wskutek działań wojennych, pożaru lub innych klęsk żywiołowych. (D-to).

Ewikcja hipoteczna zabezpiecza bądź karę wadjalną, przypaść mogącą, bądź wykonanie pewnego warunku lub zobowiązania. Ewikcja musi być oznaczona (art. 117 ust. hip.), to jest ściśle cyfrowo określona; może być wykreślona z hipoteki nawet przez samego dłużnika po upływie umówionego terminu, bądź pod pewnemi, wskazanemi we wpisie hipotecznym warunkami, o ile się już spełniły i jest to bez żadnej kwestji widoczne H. 1167—1176, 1177 i 1305. Patrz również Kaucja. Zamiana ewikcji hipotecznej, zabezpieczającej wydane przez dłużnika weksle, na czysty wpis nie skutkuje odnowienia zobowiązania. Wobec tego przy przerachowaniu należy wziąć pod uwagę datę pierwotnego zobowiązania wekslowego (S. N. I. 20 sierpnia 1930, C. 951/30).

Główna rubryka — patrz Rubryka główna.

Gospodarstwa Krajowego Bank — patrz Bank Gospodarstwa Krajowego.

Granice nieruchomości hipotecznej. Nawet dotyczący granic wpis w wykazie hipotecznym gwarancji nie daje, bo prawo o normalnem rozgraniczeniu w b. Królestwie Polskiem dotychczas wprowadzone nie zostało. Granice wpisane do wykazu nawet z wyroku sądowego mają znaczenie tylko dla stron, które przyjmowały udział w procesie: H. 1150. *Granice parceli.* Gdy przy rozdrabnianiu większej nieruchomości ziemskiej granice i przestrzeń poszczególnych działek dokładnie zostały oznaczone w planie parcelacyjnym i dane te z powołaniem się na plan parcelacyjny następnie przy sprzedaży wniesione zostały do wykazu hipotecznego, wskazane na powyższym planie linje graniczne, oddzielające poszczególne działki, są nieprzedawnialne i przy rozgraniczeniu nie mogą być przesunięte (S. N. I. C. 533/30, z dnia 17.X.1930 r.). Zwierzchność hipoteczna nie jest upoważniona do badania i sprawdzania wymienionych w akcie oświadczeń co do granic i obszaru nieruchomości (S. N. I. 7 września 1932. C. 2540/31).

Hipoteczna darowizna — patrz Darowizna hipoteczna.

Hipoteczna ewikcja — patrz Ewikcja hipoteczna.

Hipoteczna kaucja — patrz Kaucja hipoteczna.

Hipoteczna suma — patrz Suma hipoteczna.

Hipoteczna niepodzielność — patrz Niepodzielność hipoteczna.

Hipoteczne opłaty — patrz Koszta sądowe.

Hipoteczne ostrzeżenia — patrz Ostrzeżenia hipoteczne.

Hipoteczne poręczenie — patrz Poręczenie hipoteczne.

Hipoteka jest jawna. Żadnych wpisów tajnych, wypływających z prawa materjalnego lub proceduralnego, hipoteka nasza nie zna. Należności z art. 40 i 41 ust. hip., to jest podatki i inne należności, którym przysługuje pierwszeństwo przed wpisanemi do księgi hipotecznej wierzytelnościami, są to jedynie przywileje a nie hipoteki. H. 1264.

Hipoteki szczegółowość. Automatyczne rozciągnięcie obciążenia na nieruchomość, która imiennie nie była w trybie przepisanym temu obciążeniu poddana, jest sprzeczna z zasadą szczegółowości hipoteki. S. N. C. I. 332/33 z dnia 7.XII.1933 r.

Hipoteka może wyprzedzać zobowiązanie. Kaucja i ewikcja mogą być zapisywane i na należności przyszłe. Oblig hipoteczny może wyprzedzać wyliczenie waluty (art. 62 Pr. hip. 430 Kod. Zob.).

Hipotekę można uzyskać tylko od właściciela do ksiąg hipotecznych *wpisanego.* H. 1275.

Hipotekę nabywa się z temi ograniczeniami, jakie są wiadome z wykazu hipotecznego. H. 1301.

Hipoteka rozciąga się i na wszelkie ulepszenia (art. 118 i 38 ust. hip. H. 1306).

Hipoteki wywołanie — patrz Wywołanie hipoteki.

Hipoteki źródła — patrz Źródła hipoteki.

Hipoteka prawna wypływa z przepisów prawa i przysługuje żonie, małoletniemu i pozbawionemu własnej woli oraz skarbowi co do podatków (art. 15 pr. o przyw. hip.). — Przysługuje także kościołom, instytucjom publicznym, kasom miejskim i towarzystwu ogniowemu co do należności, wskazanych w tymże art. 15 pr. o przyw. *Przeciw trzeciemu nabywcy nieruchomości* tytuł do hipoteki prawnej służy tylko skarbowi i to jedynie co do podatków gruntowych z ostatnich dwu lat przed nabyciem nieruchomości przez trzeciego (art. 15 pr. o przyw.). H. 1297 — 1299, 1167, 1169, 1179, 1196, 1197, 1198 i 1303. O każdej wpisanej do księgi hipotecznej *hipotece prawnej* dłużnik powinien być zawiadomiony przez urzędowe wręczenie (art. 19 Pr. o przyw. i hip.), a od daty wręczenia mu decyzji Wydziału Hipotecznego służy mu odwołanie w ciągu trzech miesięcy (art. 5 post. ks. Namiestnika z dnia 22 stycznia 1922 r.). Przed upływem tego terminu hipoteka uprawomocnić się nie może, chyba że ją dłużnik aktem urzędowym zaakceptuje. H. 1179. 1180.

Hipoteka sądowa wypływa z wyroku prawomocnego (art. 50 i 111 pr. hip. z r. 1818). Skutek jej zależy od wpisania do księgi hipotecznej wyroku. *Wyroki sądu polubownego* wtenczas dopiero mogą być wpisane do księgi hipotecznej, gdy są zatwierdzone przez sąd. To samo dotyczy i *wyroków sądów zagranicznych,* o ile inaczej nie stanowią traktaty. H. 1169. Nie można obciążyć hipoteką sądową praw spadkobiercy, który przedtem w toku postępowania spadkowego sprzedał swe prawa osobie trzeciej. Wierzyciel osobisty, który zgłosił się do zamknięcia postępowania spadkowego, nie może w tym wypadku powołać się na pierwszeństwo hipoteczne (S. N. 81/1930 — 17 października 1930 r.). W razie zgłoszenia podczas postępowania spadkowego, *hipoteki sądowej na prawa jednego ze spadkobierców* bądź zgłoszenia się nabywcy praw spadkobiercy z żądaniem uregulowania na niego własności, koniecznem jest, by spadkobierca w chwili wniesienia żądania był jeszcze w posiadaniu prawa, na którem hipoteka ta ma być zapisana (S. N. I. z dnia 2 kwietnia 1930 r., C. 1574/29). Tytuł wykonawczy jest *tytułem do hipoteki sądowej* (Przep. wpr. prawo o sąd. post. egz. XVII). *Różnicę między hipoteką sądową a umowną* wyczerpująco wyjaśnia Senat IX, Nr. 7/1884, zwracając uwagę na różnicę jej zarówno w powstaniu jak i w skutkach. Patrz również wyrok IX Dep. 1863 (Ustalenie jurysprudencji Nr. 11) i z r. 1867 (Ustalenie jurysjrud. Nr. 13 i IX — 9/1845, oraz wyr. Sen. ros. 91/1911 i 48/1912). H. 1197. Hipoteka sądowa jest to *egzekucja.* Będąc zatem skierowana na cudzy majątek, znaczenia nie ma. H. 1195. *Rękojmia wiary publicznej hipoteki sądowej nie osłania.* H. 1300 — 1303.

Hipoteka umowna wypływa z umów, sporządzonych notarjalnie, zabezpieczonych na określonej nieruchomości i wciągniętych do księgi tejże nieruchomości (art. 1 i 112 pr. hip.). H. 1169, 1196 — 1198.

Hipoteka wnętrza. Z nadania górniczego tworzy się nowa, oddzielna od powierzchni ziemi własność nieruchoma z założeniem dla niej oddzielnej księgi hipotecznej bez wywołania do pierwiastkowej regulacji i bez ogłoszeń oraz bez przenoszenia na tę własność obciążeń hipotecznych nieruchomości powierzchni ziemi. Na tej nowej własności winno być jednak zabezpieczone przypadające właścicielowi powierzchni ziemi wynagrodzenie jednorazowe bądź coroczne za używalność wnętrza, a na to wynagrodzenie powinny być przeniesione z urzędu wszystkie długi i zobowiązania właściciela powierzchni, które mają pierwszeństwo przed wpisami obciążającemi wnętrze. H. 1256, Prawo Górnicze. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 29.XI.1930. Dz. Ust. 85/1930, poz. 654. Każde pole górnicze powinno być wpisane w odrębnym wykazie hipotecznym do ksiąg gruntowych (hipotecznych), względnie górniczych. O wpisie tym, jak również o wpisie przeniesienia własności pola górniczego powinien Sąd (Wydz. Hip.) zawiadomić właściwy wyższy urząd górniczy (art. 18). Na właściciela nadania górniczego, które zostało udzielone na podstawie złożonego przed dniem 1 stycznia 1932 r. zgłoszenia o odkryciu rud żelaznych, cynkowych, ołowianych, węgla kamiennego, brunatnego, antracytu ciąży w dalszym ciągu, stosownie do postanowień art. 501 do 509 ros. Ust. Górn. obowiązek wynagrodzenia właścicieli gruntów za zużytkowanie wnętrza. Obowiązek ten powinien być wpisany do księgi hipotecznej nadania górniczego jako ciężar wieczysty. Wymieniony ciężar wieczysty, w wysokości, nieprzekraczającej norm ustawowych, przepisanych w art. 509 Ust. Górn., korzysta z pierwszeństwa w zaspokojeniu przed wszystkimi wierzycielami hipotecznymi. Na własności górniczej, nadanej na podstawie zgłoszeń, złożonych w czasie od dnia 1 stycznia 1932 r. do dnia 31 grudnia 1936 r., ciąży ciężar wieczysty w postaci obowiązku płacenia właścicielom gruntów, objętych polem górniczem, corocznie 1% wartości wydobytego w ciągu roku węgla kamiennego, brunatnego, antracytu lub rudy cynkowej, jeżeli zgłoszenie dotyczyło tych minerałów, a ½% wartości, wydobytej w ciągu roku rudy żelaznej lub ołowianej, jeżeli zgłoszenie dotyczyło tych rud. Powyższy ciężar wieczysty nie może być przedmiotem sprzedaży oddzielnej od gruntu, pokrytego nadaniem. Ciężar ten nie może być wykreślony z księgi hipotecznej nadania górniczego naskutek dobrowolnej ugody właściciela nadania z właścicielem gruntu (art. 296).

Hipoteka na własnym majątku. Prawo nie wyłącza bezwzględnie możności posiadania przy istnieniu pewnych warunków i w ciągu pewnego czasu hipoteki na własnym majątku (np. art. 1251 p. 4 k. c.), celem więc stwierdzenia, czy nabycie przez wierzyciela nieruchomości, na której ma on zabezpieczenie, pociąga za sobą wygaśnięcie wierzytelności, należy zbadać okoliczności, związane z nabyciem. S. N. I. z 31 sierpnia — 19 września 1933. 591/33.

Hipoteczne księgi zaginione, bądź wywiezione. O ponownem zakładania tego rodzaju ksiąg hipotecznych mówi ustawa z dnia 19 marca 1925 r. (Dz. Ust. 31/1925, poz. 254).

Hipoteczna suma winna być ściśle określona. H. 1305.

Hipotekowane kapitały i prawa. Są to prawa nie właściciela dóbr, a trzeciego. Wszystkie prawa właściciela nieruchomości stanowią wraz z nią jedną całość. *Przedmiotem hipoteki nie mogą być:* używanie i mieszkanie (625 K. N.), służebności gruntowe (637 i nast. K. N.), alimenty (238 i nast. K. P.). H. 1266.

Hipotecznych pisarzy księgi, urzędujących na obszarach, gdzie obowiązują przepisy hipoteczne z roku 1818 i 1825 Dz. Ust. Nr. 66, poz. 584 ,rok 1934.

Hipoteka. Zawieszenie mocy obowiązującej niektórych postanowień rozp. *w spr. statystyki* zmian własności i obciążeń hipotecznych — Dz. Ust. Nr. 25/1934, poz. 182.

Hipoteczne opłaty. — Dz. Ust. 27/1932, poz. 250. Zmiana przepisów (Dz. Ust. 54/1928, poz.520): opłaty stałe 3-złotowe (art. 36 i 39) zamienione zostały na 5-złotowe i opłaty procentowe $^1/_4$% (art. 37) zastąpiono — $^1/_3$%. Dz. Ust. 47/1932, poz. 448. — *Jednolity tekst* przepisów wskutek zmian, podanych w Dz. Ust. 27/1932, poz. 250. Rozp. Min. Spraw, z dnia 20 czerwca 1932 r. (Dz. Ust. 57/1932, poz. 554(w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu przepisów tymczasowych o kosztach sądowych i 93/1932, poz. 805. Patrz Koszta sądowe.

Hipoteka na niepodzielnej części spadkowej — patrz Dział spadkowy.

Hipoteka nie zna przedawnienia. (art. 123 i 124 ust. hip.). Dopóki trwa odpowiedzialność hipoteczna dłużnika, nie broni go przedawnienie i od ogólnej odpowiedzialności (S. N 109/1921). Procenty jednak od sum hipotekowanych nieuprzywilejowane hipotecznie i niezabezpieczone w wykazie oddzielnym wpisem, ulegają przedawnieniu (IX. 63/1814. S. ros. 71/1908).

Instrukcje hipoteczne są następujące: 1) Komisji rządowej sprawiedliwości z dnia 20 marca 1919 r.; 2) tejże komisji z dn. 30 czerwca 1819 r.; 3) z dnia 22 grudnia 1825 r. (Zb. przep. adm. Wydz. Spr. VII. 337 dla Komisji Hipotecznej i kancelarji Ziemiańskiej b. województwa mazowieckiego, następnie rozciągnięta i do innych kancelarji Ziemiańskich) i 4) z dnia 14 maja 1835 r. obejmująca dalsze rozwinięcie tejże instrukcji. Istnieje jeszcze instrukcja komisji rządowej sprawiedliwości z dnia 1 listopada 1871 r. o zakładaniu ksiąg hipotecznych dla nieruchomości górniczo-przemysłowych. Ustawę hipoteczną uzupełniają: 1) post. ks. Namiestnika z dnia 22 stycznia 1822 r. (Dz. pr. VII 287 co do apelacji od decyzji Zwierzchności Hipotecznej; 2) Prawo o przywilejach i hipotekach z r. 1825, które uchyliło przepisy ustawy hipotecznej dotyczące hipotek prawnych i stosunków majątkowych między małżonkami i 3) prawo z dnia 28 czerwca 1830 r. (Dz. pr. XIII, str. 116), które zmieniło art. 127 ust. hip. z r. 1818, obejmujący przepis o ogłoszeniu postępowań spadkowych i dozwoliło na badanie świadków przy legitymacji spadkobierców. H. 1140. Pozatem istnieje instrukcja hipoteczna dla powiatowych wydziałów hipotecznych w województwach wschodnich z dnia 27 lipca 1932 (Dz. Ust. Nr. 66, poz. 619), która została nieco zmieniona rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 lipca 1933 r. (Dz. Ust. Nr. 55, poz. 420).

Jawność hipoteczna. Hipoteka nasza jest zupełnie jawna. Żadnych wpisów tajnych, wypływających z przepisów prawa materjalnego lub proceduralnego niema; — a choć pierwszeństwo przed wpisami hipotecznemi mają naprzykład niektóre podatki, są to jednak nie hipoteki a niewielkie należności uprzywilejowane, które w niczem nie zmieniają wielkiej zasady hipoteki jej bezwzględnej i bezwarunkowej jawności. Źródła, z których wypływa hipoteka, wskazują art. 48 do 51 ust. hipotecznej. Jawnością hipoteczną może się zasłaniać tylko ten, kto zyskuje hipotekę, opartą na umowie z jawnym właścicielem nieruchomości lub innego prawa, zabezpieczonego hipotecznie. S. N. I. C. z 9 marca 1934 r. Nr. 1262/33.

Jednoczesne oddanie w celu wpisania do hipoteki kilku dokumentów przez różne osoby, daje jednakowe pierwszeństwo (Dutkiewicz 241 — Gazeta Sądowa 1886, str. 38). Hipoteczne pierwszeństwo daje dopiero akt (wniosek) podpisany przez strony i przez notarjusza (pisarza). Są jednak zdania, że wniosek (ale nie akt) podpisany przez stronę a nie podpisany jeszcze przez pisarza daje już pierwszeństwo. W każdym razie, w wypadku, gdy kilka dokumentów podanych jest razem w celu wpisania do hipoteki — *dokument pod datą wcześniejszą, powinien być pierwej wciągnięty;* gdyby zaś data dwu dokumentów była *jednakowa,* będą one miały równe pierwszeństwo (art. 12 u. h.).

Ponadto, jeżeli zgłaszają się do hipoteki *jednocześnie mężatka bądź małoletni*, żądający zapisania *hipoteki prawnej*, a *inni z hipoteką sądową* — mężatce i małoletniemu przysługuje pierwszeństwo (205, 461 i 464 K. C.). *Gdy zgłasza się jednocześnie nabywca nieruchomości i wierzyciel sprzedawcy*, a kontrakt nabycia ma datę wcześniejszą, aniżeli oblig, tylko kontrakt nabycia, zdaniem Józefowicza (Przepisy o hipotekach, str. 107) powinien być wciągnięty do hipoteki. *Gdy jednocześnie dwaj wierzyciele żądają wniesienia hipoteki sądowej*, pierwszeństwo przyznać należy temu, kto wpierw uzyskał wyrok, a nie temu, kto wpierw zdobył tytuł wykonawczy (S. C. ros. Nr. 47/1909). H. 1202.

Kapitałów hipotekowanych odbiór i wykreślenie może być częściowe, przyczem wykreślenie może nie być połączone z odbiorem; wtedy jednak bezpieczniej wyraźnie zaznaczyć, że wierzyciel, wykreślając wpis z hipoteki, zachowuje osobistą odpowiedzialność dłużnika. H. str. 1177. *Kapitały hipotekowane* — zdaniem IX Dep. Senatu 8/1845 są ruchomością, według zaś instrukcji hipotecznej z dnia 30 czerwca 1819 r. (art. 96) — nieruchomością. *Podział* jednak *wierzycieli subintabulowanych na kapitale hipotecznym* następuje jak i podział szacunku za nieruchomość hipotekowaną, to jest zapomocą klasyfikacji stosownie do pierwszeństwa zabezpieczenia, a nie dystrybucji, t. j. — proporcjonalnie. H. 1267.

Kasy Chorych należności mają przywilej narówni z należnościami, wymienionemi w ustępie2 art. 41 pr. hip., ale tylko za ostatnie 12 miesięcy, i o ile wypływają z art. 16 i 24 ustawy [1])

Kaucja hipoteczna jest to zabezpieczenie jedynie *miejsca hipotecznego* dla wszelkiego rodzaju należności, zarówno już istniejących, jak i przyszłych. Samych zobowiązań, dla zabezpieczenia których wydana jest kaucja, hipoteka nie kontroluje, bez zobowiązań tych jednak kaucja żadnego znaczenia i żadnej wartości nie ma. Odpowiedzialność z hipoteki jest tylko w granicach kaucji. Domyślnego zabezpieczenia procentu przy kaucji niema. H. 1175.

Kaucje hipoteczne zabezpieczają należność tak dobrze, jak i obligi hipoteczne z tą jedynie różnicą, że przy subhastacji i przymusowej sprzedaży nieruchomości do klasyfikacji otrzymanej na licytacji ceny należy złożyć w przepisanym terminie tytuły należności, które dana kaucja zabezpiecza. H. 1177. Można zapisać *kaucję i za obwinionego. H. 1179.* Kaucja *hipoteczna na zabezpieczenie kredytu otwartego* właścicielowi nieruchomości, jak wyjaśnił Senat rosyjski (S. C. 371/99 r.), nie ubliża ustawie hipotecznej ani artykułowi 117 u. h., gdy granica maksymalna kredytu wyraźnie jest zakreślona. H. 1305. *Urzędy skarbowe rozróżniają obecnie pod względem stemplowym kaucję na należności już istniejące i kaucje na należności przyszłe* i tylko od kaucji, zabezpieczającej należności przyszłe, zgadzają się pobierać opłaty stemplowe, wskazane przez ustawę stemplową dla kaucji; — od kaucji zaś zabezpieczających należności już istniejące, bądź od kaucji, zabezpieczających należności zarówno już istniejące jak i przyszłe, żądają opłaty, jak od obligu (w ilości 0,5%), powołując się na wyrok Trybunału Administracyjnego z dnia 10 stycznia 1934 r. N. 3652/31 r. *Kaucja może być zabezpieczona i na kilku nieruchomościach jednocześnie* i wtedy można za zgodą właściciela kaucji od obciążenia kaucją zwolnić jedną lub więcej z nieruchomości, pozostawiając zabezpieczenie na jednej z nich lub niektórych. O zwolnieniach zaznaczyć należy i przy wpisach niewykreślonych (art. 105 instr. hip. z 30 czerwca 1819 r.). Od obciążenia kaucją można zwolnić i część nieruchomości. Patrz art. 804 kod. post. cyw. i Klasyfikacja. *Kaucja cedowana być może tylko łącznie z należnością*, którą zabezpiecza. H. 1176. *Kaucji zamiana na czysty wpis* nie może rozszerzyć miejsca hipotecznego, zajętego na kaucję. H. 1176. *Kaucja może być wykreślona i przez samego dłużnika* po upływie umówionego terminu, bądź pod pewnemi, wskazanemi we wpisie hipotecznym warunkami, o ile się już spełniły i jest to bez żadnej kwestji widoczne. H. 1167, 1176, 1177 i 1305. Przedłużenie jednak tego terminu, o ile termin taki został umówiony, na zasadzie wyroku S. N. z dnia 17 maja i 6 czerwca 1934 r., może nastąpić tylko za zgodą niższych wierzycieli hipotecznych. C. I. N. 2622/33. W postępowaniu upadłościowem w razie odmowy sędziego komisarza zamiany zabezpieczonej na rzecz wierzyciela kaucji hipotecznej na czysty wpis, wierzyciel może zaskarżyć decyzję taką tylko w trybie powództwa sądowego. (S. N. I. C. 1109/32 z dnia 2.III. i 6.IV.1933 r.). Kaucja hipoteczna może zabezpieczać i kapitał i procent. Zaległe odsetki, zabezpieczone kaucją hipoteczną, ulegające stosownie do rozporządzenia waloryzacyjnego skapitalizowaniu, nie ulegają przedawnieniu. (S. N. I., 26 lutego 1931, C. 1968/30. Kaucja hipoteczna na zabezpieczenie wierzytelności, przypadającej od innej osoby, wytwarza odpowiedzialność rzeczową właściciela nieruchomości za ową wierzytelność, w zakresie wpisanej kaucji, istniejącą równolegle do osobistej odpowiedzialności tego, za czyj dług została udzielona. Przepisy zatem Kodeksu o odpowiedzialności z umowy poręczenia nie mają tu zastosowania (S. N. 197/1929).

Kaucji cesja — patrz Cesja kaucji.

Klasyfikacja. Podział sumy uzyskanej ze sprzedaży hipotekowanej nieruchomości (art. 798 — 808 nowego kod. post. cyw.) obejmuje w zasadzie *wszystkie „wierzytelności i prawa, zabezpieczone hipotecznie“* (art. 800, p. 5), przyczem „w równym stopniu z kapitałem, zabezpieczonym hipotecznie, objęte są wpisem przy kapitale *odsetki za ostatnie dwa lata* przed licytacją“ (zmiana art. 70 pr. hip. z r. 1818), oraz „przyznane *koszty procesu w wysokości*, nie przewyższające *dziesiątej części kapitału*“ — art. 800 §: 3, (druga zmiana — zabezpieczenia bowiem z samego prawa poprzednio nie było). Zwrócić należy uwagę na art. 802 §: 1, mocą którego, jeżeli przy sporządzaniu planu klasyfikacyjnego okaże się, że nabywca, uiszczając cenę potrącił wierzytelność, która nie mieści się w cenie, sąd może zobowiązać nabywcę do uzupełnienia ceny w ciągu tygodnia. Na zaspokojenie wierzytelności *kaucyjnej* wydziela się sumę *należną w dniu sporządzania planu*. „Jeżeli w ten sposób kaucja nie jest wyczerpana, ale może jeszcze służyć na zabezpieczenie wierzyciela, *reszta sumy* pozostanie w depozycie sądowym, aż do ustania stosunku prawnego, uzasadniającego korzystanie z kaucji“. (art. 803). Urządzona przez nowy kodeks postępowania cywilnego klasyfikacja rozstrzyga wiele dotychczasowych kwestji. Przedewszystkiem wbrew zasadzie dawnej procedury rosyjskiej, że klasyfikacji ulega jedynie dział IV wykazu hipotecznego, wprowadzona została zasada, że klasyfikacji ulegają *„wszystkie wierzytelności* i *prawa“* niezależnie od tego, czy są zabezpieczone w dziale IV, czy też III wykazu hipotecznego. Tę jednak ogólną i jasną zupełnie zasadę przepisy wprowadzające prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem (Dz. Ust. Nr. 93, poz. 804) zmieniły dla okręgów sądów apelacyjnych — w Warszawie, Lublinie i Wilnie, głosząc w art. XXIII, że „służebności, *ciężary realne* orarz prawa najmu i dzierżawy, wciągnięte do księgi hipotecznej *czystym wpisem* będą utrzymane bez potrącenia ich wartości z ceny nabycia“. Powyższe szczególne przepisy budzą już wątpliwości. Przedewszystkiem, co znaczy *„ciężary realne“*? Czy pod ciężarem realnym rozumieć należy jedynie ciężary przywiązane do nieruchomości, które realizować można tylko w naturze, czy też pod ciężary te podpada również dożywocie i renta? Objaśnienie pod tym względem daje nam rozporządzenie z dnia 15 grudnia 1932 r. (Dz. Ust. 114/1932, poz. 947), które w §: 13 głosi: *„Cężarów prze-*

[1]) Art. 16 dotyczy pracodawców, którzy nie zgłosili podlegającego ubezpieczeniu, i art. 24 przewiduje należności od pracodawców za ubezpieczenie pracowników od nieszczęśliwych wypadków.

widzianych w art. XXIII przep. wprow. prawo o sądowem postępowaniu egzekuc. *osobno się nie szacuje*, lecz ustala się wartość, jaką ma nieruchomość przy ich utrzymaniu w mocy. *Inne* na nieruchomości ciążące prawa i *ciężary*, których suma wykupu *nie jest wpisana w księdze*, w szczególności zaś świadczenie z tytułu *takich praw* należy oszacować osobno". Prawodawca rozróżnia tu zatem: a) ciężary, przewidziane w art. XXIII, *to jest ciężary realne*, a więc ciężary związane z nieruchomością, które realizuje się z *jej substancji* i b) *ciężary, zabezpieczone jedynie nieruchomością*, które nawet gdy są pobierane w naturze, można zamienić na gotowiznę. Inaczej rozróżnienie *ciężarów*, podane w powyższym §: 13 rozporządzenia z dnia 15 grudnia 1932 roku nie miałoby żadnego znaczenia,, a tak komentować przepisu prawa nie wolno. *Ciężary zatem realne*, które realizuje się z samej substancji nieruchomości, nie ulegają klasyfikacji, wszelkie zaś *inne ciężary* ulegają klasyfikacji. Tym sposobem nietylko renta, ale i dożywocie, ograniczające się na pobieraniu dochodów ulegałyby klasyfikacji, dożywocie zaś związane z użytkowaniem z samej nieruchomości, jak naprzykład korzystanie ze źródła, z parku, z oranżerji, kaplicy, nie ulegałyby klasyfikacji. Nie można jednak zapominać, że hipoteka jest tylko zabezpieczeniem i że zarówno renta jak i dożywocie nie zawsze mogą być skapitalizowane i wypłacone rentjerowi i dożywotnikowi. Niejednokrotnie testator darczyńca, bądź sam zawierający umowę chce *renty, dożywocia* a nie skapitalizowanej wzamian za rentę lub dożywocie sumy i stawia pod tym względem bardzo wyraźne żądanie, warunkując swą wolę. W jakiż zatem sposób zabezpieczyć tą rentę, jako rentę a dożywocia, jako dożywocie? Odpowiedzi w przepisach, dotyczących klasyfikacji nie znajdujemy. A jednak w tychże przepisach klasyfikacyjnych prawodawca w innych tego rodzaju kwestjach daje i dalej idące wskazania, a mianowicie w art. 803 k. p. c., co do kaucji i w art. 806 k. p. c. co do sumy, której uiszczenie jest zależne od warunku rozwiązującego. Rozstrzygnięcie powyższej kwestji należy zatem do sądu zależnie od okoliczności sprawy. Niewiadomo również, jakie znaczenie mają użyte w powyższym art. XXIII przep. egz. słowa: *„czystym wpisem"*. Nie można domniemywać się, że prawodawca myślał jedynie o wpisie hipotecznym, *zatwierdzonym* przez wydział hipoteczny, a tem samem, że wyłączył wpis, figurujący w wykazie hipotecznym przez zastrzeżenie, boć przecież wpis przez zastrzeżenie może istnieć na skutek zawieszającej decyzji wydziału hipotecznego, termin zaskarżenia której jeszcze nie ubiegł i nie ubiegł jeszcze termin zadośćuczynienia żądaniom zwierzchności hipotecznej, wskazanym w tejże zawieszającej decyzji, a który może upływać między terminem sprzedaży nieruchomości i terminem klasyfikacji, bądź nawet po terminie klasyfikacji. Należy zatem stosować i w tych wypadkach przez anologję, powołane już wyżej, art 803 i 806 K. P. C. Patrz również: Dzierżawa i najem a licytacja, oraz Adjudykacyjny wyrok. W przepisach o klasyfikcji rozstrzygnął prawodawca stale nasuwające się dawniej kwestje, a mianowicie: w art. 804 przewidział wypadek, kiedy wierzytelność jest zabezpieczona na kilku nieruchomościach, to jest, kiedy podziałowi ulegają sumy, uzyskane ze sprzedaży kilku nieruchomości, obciążonych jedną wierzytelnością łącznie. Wtedy przyjąć każe wierzytelność do rozrachunku w każdej ze sprzedaży w takim stosunku, w jakim dana suma pozostaje do sum, uzyskanych za inne nieruchomości. Ze względu jednak na ogólną zasadę, iż hipoteca est tota in toto et tota in qualibet parte, rozumiem, że w sposób wskazany w art. 804 K. P. C. może być dopełniany rozrachunek wtedy tylko, gdy nieruchomości sprzedane zostały jednocześnie i gdy zabezpieczona hipotecznie na sprzedanych nieruchomościach suma jest pokryta całkowicie w cenie, osiągniętej ze sprzedaży wszystkich nieruchomości, na których była zabezpieczona. Wszak przed wierzycielem, wcześniej zabezpieczonym na hipotece, wierzyciel późniejszy brać nie może. Art. 805 przewiduje wypadek, kiedy w dniu sporządzenia planu termin płatności wierzytelności jeszcze nie nastąpił; art. 807 — wypadek, kiedy uiszczenie sumy jest zależne od warunku zawieszającego i wreszcie art. 808 K. P. C. przewiduje podział sumy uzyskanej ze spadku z własności górniczej i z kolei żelaznej. Klasyfikacja może nastąpić i przy sprzedaży działowej (IX 13/1877, str. 1295). W postępowaniu klasyfikacyjnem nie może być rozstrzygnięty spór o ważność wpisów hipotecznie zatwierdzonych przez zwierzchność hipoteczną. (S. N. I. C. z dn. 10 lutego 1933 Nr. 2805/31).

Klauzula egzekucyjna. Podstawą egzekucji może być tylko taki tytuł egzekucyjny, który jest zaopatrzony w klauzulę egzekucyjną (art. 526 K. P. C.). Tytułem egzekucyjnym między innemi może być i akt notarjalny, w *którym dłużnik wyraźnie poddał się egzekucji* i który obejmuje obowiązek zapłaty albo wydania i zwrotu sumy pieniężnej lub rzeczy. Z takiego jednak aktu wtedy jedynie może być zwrócona egzekucja, jeżeli aktowi temu została nadana klauzula egzekucyjna. Który z sądów nadaje klauzulę — patrz art. 529 K. P. C. Na podstawie tytułu egzekucyjnego, dotyczącego obowiązku hipotecznie zabezpieczającego, sąd nada klauzulę wykonalności przeciwko każdemu, kto po wciągnięciu obowiązku do księgi hipotecznej został wpisany jako właściciel nieruchomości obciążonej. Wystarczy złożenie wykazu hipotecznego, stwierdzającego ten fakt. Wierzyciel, który wniósł ostrzeżenie do hipoteki na podstawie klauzuli egzekucyjnej staje się po uprawomocnieniu klauzuli wierzycielem hipotecznym z mocą wsteczną od daty wniesienia ostrzeżenia. (S. N. I. 13 lutego 1931. C. 1930/30).

Kolejność przetargu nieruchomości — patrz art. 701 K. P. C.

Komornika pokwitowanie nie zwalnia wierzyciela od obowiązku wykonania czynności, potrzebnej do wykreślenia obciążenia z księgi hipotecznej — 554 K. P. C. W myśl przepisów ustawy hipotecznej 1818 r. wpisy z wykazu hipotecznego mogą być wykreślone tylko na podstawie zezwolenia osoby zainteresowanej albo na podstawie orzeczenia sądowego, natomiast *wyciąg z repertorjum komornika* nie jest dokumentem, mogącym stwierdzić w *postępowaniu hipotecznem wygaśnięcie prawa*, zabezpieczonego hipotecznie. C. I. 2532/33. Z dnia 28.IX.1934 r.

Komunalne opłaty. — Dz. Ust. 25/1932, poz. 223. Zmiana niektórych przepisów, dotyczących finansów komunalnych, w ustawie z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. 106, poz. 884 — 1932 r. 1) Przy przejściu prawa własności nieruchomości (rozdz. X. ust. stempl.) i ciał kopalnianych rozdział XI. ust. stempl.), przy wniesieniu nieruchomości do spółki (art. 106 Ust. St.) i przydziałach nieruchomości (art. 132 Ust. St.), nie wyłączając i przynależności (art. 52, ustęp ostatni), oraz od pism, wymienianych w art. 133 i 135 (układ pojednawczy i umowy przygotowawcze), o ile pisma te posiadają cechy wyżej wymienionych aktów, stosownie do treści pisma pobiera się na rzecz związków komunalnych — w wysokości 50% do opłat stemplowych; 2) Od innych aktów notarjalnych — do maksymalnej wysokości 50% opłaty stemplowej — po zatwierdzeniu uchwał gmin przez władzę nadzorczą. Uchwałą Rady Miejskiej z dn. 26.I. 1933 r., zatwierdzoną przez Ministr. Spr. Wewn. pismem z dn. 4 kwietnia 1933 r., Nr. S. F. 37/3/5. (Dz. Zarządu m. st. Warszawy Nr. 40 z dn. 18 kwietnia 1933 r.) postanowiono pobierać: a) 25% do opłat stemplowych, należnych w myśl rozdziału XXII (Sprzedaż i zamiana rzeczy ruchomych) — art. 67 — 74, rozdział XXIV (Umowy majątkowe małżeńskie — art. 130), rozdz. XXV. *(Dział majątku wspólnego* — art. 131) oraz w myśl art. 81 *(służebność gruntowa, prawo użytkowania, używanie mieszkania, ciężar rzeczowy)* i 101 ust. z dn. 1 lipca 1926 r. o opł. st. (Dz. ust. Nr. 41/1932, poz. 413), — *ubezpieczenie, renta dożywotnia.*

d. c. n.

Orzecznictwo sądowe

ART. 144 PR. O NOT. A ART. 17 i 22 DAWNEJ KONSTYTUCJI

UZASADNIENIE UCHWAŁY IZBY CYWILNEJ SĄDU NAJWYŻSZEGO

W Nr. 10 r. b. (str. 18) donieśliśmy, że Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Cywilnej na posiedzeniu w dniu 4 maja r. b. rozpoznawał, na wniosek Ministra Sprawiedliwości w trybie art. 41 § 1 u. s. p., następujące zagadnienie prawne:

Czy przyjęcie nominacji na urząd notarjusza w trybie prawa o notarjacie z dnia 27 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 609) przez posła, piastującego od 1 stycznia 1926 r. urząd notarjusza w b. dzielnicy pruskiej na podstawie przepisów pruskiej ustawy o sądownictwie dobrej woli z 21 września 1899 r., powoduje wygaśnięcie mandatu poselskiego w myśl art. 17 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r., względnie czy koliduje z art. 22 tejże Konstytucji, zabraniającej posłowi przyjmowania „korzyści osobistych od Rządu"?

Sąd Najwyższy pod przewodnictwem Prezesa Dr. *A. St. Sieradzkiego*, przy współudziale Prezesa *B. Pohoreckiego*, po wysłuchaniu sprawozdania i wniosków Prokuratora w osobie Dr. *Z. Piernikarskiego* — uchwalił następującą zasadę prawną:

Przyjęcie powtórnej nominacji na stanowisko notarjusza w trybie art. 144 prawa o notarjacie z dnia 27 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 609) przez posła, piastującego od 1 stycznia 1926 r. urząd notarjusza w b. dzielnicy pruskiej na podstawie przepisów pruskiej ustawy o sądownictwie niespornem z 21 września 1899 r., nie powoduje wygaśnięcia mandatu poselskiego w myśl art. 17 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r., ani też nie koliduje z art. 22 tejże Konstytucji, zabraniającej posłowi przyjmowania „korzyści od Rządu".

U z a s a d n i e n i e powyższej uchwały *(C. Prez. 15/34)* ujęte zostało przez Sąd Najwyższy, jak następuje:

I.

Art. 17 Konst. mówi o „objęciu płatnej służby państwowej" i z faktem objęcia tej służby łączy wypływającą z samego prawa utratę mandatu poselskiego (senatorskiego — art. 37 Konst.). Pojęcia „służby państwowej" Konstytucja marcowa nie określa, nie nawiązuje też ani wyraźnie, ani w sposób dorozumiany do innych przepisów w tym przedmiocie, co jest tem bardziej zrozumiałe, że w chwili tworzenia norm konstytucyjnych nie było jeszcze jednolitego ustawodawstwa w dziedzinie służby państwowej. Pierwsza bowiem jednolita ustawa o państwowej służbie cywilnej z 11 lutego 1922 (Dz. U. poz. 164) jest ustawą znacznie późniejszą, niż Konstytucja. Dlatego też „objęcie służby państwowej" jest zagadnieniem, którego rozwiązania szukać należy nie w pozytywnych przepisach prawa urzędniczego, lecz raczej przyjąć trzeba, że art. 17 Konst. stwarza pojęcie swoiste, którego ustalenie wymaga położenia decydującego nacisku na cel, jaki miał ustawodawca na względzie, stwarzając przepis rzeczonego art. 17.

Cel ten jest dość wyraźny. Chodziło niewątpliwie o zapewnienie niezależności ciałom ustawodawczym, o zapobieżenie temu, by rząd, drogą rozdawnictwa posad w służbie państwowej, nie zjednywał sobie w ten sposób zwolenników wśród członków przedstawicielstwa narodowego, chodziło o to, by usunąć nawet cień podejrzenia, że kupuje się posła (senatora). Posada, dająca materjalne korzyści, jest znacznie większą pokusą do sprzeniewierzenia się niezależności poselskiej; stąd zastrzeżenie, że chodzi o objęcie płatnej służby państwowej (nie honorowej).

Jak więc wspomniano, nie poszczególne ustawy o stosunkach służbowych urzędników są miarodajne dla wykładni pojęcia „służby państwowej" w rozumieniu art. 17 Konst., lecz jedynie wyżej ustalony cel, do którego zmierzał ustawodawca. W związku z tem trzeba przyjąć, że ustawa odbiera mandat temu, kto:

a) powołany jest do sprawowania czynności, wchodzącej w zakres działalności państwowej;

b) wchodzi, będąc posłem (senatorem), w stosunek służbowej zależności od Państwa (Rządu);

c) w związku z owym stosunkiem służbowym jest „płatny", a zatem nie spełnia swych czynności honorowo.

O ile chodzi o notarjusza, to co do niego mogą zajść wszystkie warunki wyżej pod a) b) c) wskazane.

ad a). Już z samego faktu, że art. 1 pr. o not. z 27 października 1933 stwierdza, iż notarjusz jest „funkcjonarjuszem publicznym", wynika, że działalność notarjusza wchodzi w zakres działalności państwowej. Okoliczność, że użyty w art. 1 projektu referenta (Komisja Kodyfikacyjna sekc. postęp. cyw. t. 1 zesz. 7) termin „urzędnik publiczny", albo „urzędnik państwowy" (projekt w pierwszem czytaniu — podkom. not. zesz. 1) zastąpiono w toku dalszych prac słowami „funkcjonarjusz publiczny", wskazuje prawdopodobnie na chęć zaznaczenia, że notarjusz nie jest urzędnikiem w znaczeniu ustaw o stosunkach służbowych urzędników państwowych, lecz że jest szczególnego rodzaju osobą urzędową. Przynależność do izby notarjalnej (autonomja zawodowa art. 25 i nast. pr. o not.) nie wyłącza owego charakteru urzędowego, choćby ze względu na wyraźną treść powołanego art. 1 prawa o notarjacie. Łącząc dalej z aktami lub dokumentami, przy których współdziała notarjusz, znamię „wiary publicznej" (art. 1), stwierdzając, że akt notarjalny jest „dokumentem publicznym" (art. 81), stanowiąc, że w dziedzinie dokumentowania notarjat posiada wyłączność (art. 142, 146), prawo daje do poznania, że chodzi o działalność organu urzędowego, a jego czynności są przejawem działalności państwowej. Zwrócić też można uwagę na okoliczność, że ustawa mówi o „służbie" notarjusza (art. 12 § 1 p. 2 i § 3), wspomina o jego obowiązkach „urzędowych" (art. 16), o „siedzibie urzędowej" (art. 18), o „godzinach urzędowych" (art. 19), o „języku urzędowania notarjatu" (art. 4), o „pieczęci z godłem państwowem"

(art. 5), o „ochronie prawnej, przysługującej urzędnikom państwowym“ (art. 23). Wprowadzając dla pewnych aktów prawnych t. zw. przymus notarjalny i nakazując, pod groźbą nieważności, pewne akty prawne ująć w formę aktu notarjalnego (dokumentu publicznego), Państwo stwarza też organ urzędowy, powołany do urzeczywistnienia tego, co Państwo w interesie publicznym narzuca jednostce. Już samo prawo o notarjacie wprowadza w art. 82 przymus aktu notarjalnego, o ile chodzi o umowy o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości, pozatem art. 128 pr. o not. wyraźnie stwierdza, że przepisy poszczególnych ustaw, wymagających do ważności aktu prawnego czynności notarjusza, pozostają w mocy. Wyliczanie poszczególnych wypadków t. zw. przymusu notarjalnego tak w myśl jednolitych kodyfikacji dla całego Państwa (jak prawo o zobowiązaniach, prawo handlowe i t. p.), jak i utrzymanych jeszcze w mocy ustaw dzielnicowych, jest w tej chwili zbędne, chodzi bowiem tylko o same stwierdzenie istnienia (zresztą dość licznych) wypadków konieczności sporządzenia, pod powagą organu urzędowego, aktu notarjalnego. Na uwagę zasługuje również przepis art. 66, przewidujący zażalenie do instancji przełożonej, mianowicie do sądu okręgowego, następnie do Sądu Najwyższego, z powodu odmowy ze strony notarjusza dokonania czynności urzędowej (uchwała VII sędziów S. N. z 22/9 1934 C. II. 494/34, Nr. 644/33 u. zb. orzecz.).

ad b). Notarjusz pozostaje w stosunku służbowej zależności od władzy państwowej. Jest mianowany przez Ministra Sprawiedliwości (art. 6), zwolnienie lub przeniesienie następuje aktem władzy tegoż Ministra (art. 11, 12, 124), przysięga notarjusza, składana na ręce prezesa sądu okręgowego (art. 9), wspomina o „posłuchu władzom przełożonym“ (art. 10), do obowiązków notarjusza należy obowiązek urzędowania w kancelarji lub poza kancelarją w pewnych godzinach (art. 19), skutkiem zarządzenia prezesa sądu okręgowego notarjusz musi w pewnych dniach urzędować poza swą siedzibą urzędową (art. 18), musi starać się o urlop, udzielany mu przez prezesa sądu (art. 20). Notarjusz podlega nadzorowi władz przełożonych, mianowicie prezesów sądów i Ministra Sprawiedliwości (art. 37, 42), przewidziane są rewizje w kancelarji notarjalnej, oraz prawo żądania wyjaśnień i usuwania uchybień (art. 39). Odpowiedzialność dyscyplinarną normują art. 44 nast. pr. o not. Przewidziana jest dyscyplinarna odpowiedzialność tak „za przewinienia służbowe“, jak i uchybienie powadze lub godności stanowiska. W sądzie dyscyplinarnym jest reprezentowany czynnik państwowy w osobie sędziego państwowego, wyznaczonego przez kolegjum administracyjne właściwego sądu (art. 47), grzywny wpływają do Skarbu, wykonanie wyroku należy w pewnych wypadkach do władzy państwowej (art. 53).

ad c). Notarjusz jest płatnym funkcjonarjuszem publicznym.

Art. 24 pr. o not. stanowi, że notarjusz pobiera za wykonywanie poszczególnych czynności wynagrodzenie, określone przepisami. Wynagrodzenie to określają taksy (ustawa z 23 marca 1929, poz. 275 Dz. U., rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 12 marca 1930, poz. 159 i 14 kwietnia 1930, poz. 259 Dz. U.). W przeciwieństwie np. do ustawy francuskiej z 30 listopada 1875, która określa „*incompatibilitas*“ o ile chodzi o funkcje, wynagradzane z funduszów państwowych („*retribuées sur les fonds de l'Etat*“), Konstytucja marcowa mówi jedynie o „płatnej służbie państwowej“, zaczem nie wymaga, aby wynagrodzenie płynęło z funduszów państwowych (porów. np. § 38 Konst. estońskiej, która mówi o „urzędzie obsadzanym przez rząd lub jego organy“ lub art. 46 Konst. rumuńskiej, która używa słów „mianowani przez władzę wykonawczą na płatne stanowiska“).

W tym stanie rzeczy można, bez pogwałcenia zasad wykładni, przyjąć, że art. 17 Konstytucji marcowej ma na myśli także taką służbę państwową, która jest płatna z funduszów niepaństwowych, tem bardziej, że wykładnia taka wydaje się nawet bardziej odpowiadać celowi, do jakiego zmierzał ustawodawca, który jak przypuszczać trzeba — kładł nacisk nie na źródło dochodu, lecz na to, by posłowie (senatorowie) nie otrzymywali z rąk władzy wykonawczej dochodowych posad.

Z powyższych wychodząc założeń, należy wysnuć wniosek, że poseł (senator), obejmujący stanowisko notarjusza, traci mandat z mocy art. 17 Konstytucji marcowej.

II.

Rozważenia wymaga następnie pytanie, czy utrata mandatu, o której była wyżej mowa, stosuje się również do szczególnego wypadku przekształcenia stanowisk notarjuszy w związku z wprowadzeniem nowego ustroju notarjalnego w myśl prawa o notarjacie z 27 października 1933 r.

O ile chodzi o obszary prawne poza Ziemiami Zachodniemi R. P., sprawa nie wywołała — o ile wiadomo — praktycznych wątpliwości ze względu na to, że w myśl art. 124 pr. o not. notarjusze na tych obszarach, mianowani przed dniem wejścia w życie rzeczonego prawa, stali się z mocy samego prawa notarjuszami w rozumieniu nowego ustroju. Notarjusze ci nie objęli zatem płatnej służby państwowej w sensie art. 17 Konst., ponieważ stanowiska notarjuszów (dość analogiczne pod względem prawnej budowy do stanowisk według nowego prawa) już poprzednio zajmowali. Przez „objęcie“ stanowiska rozumieć należy uzyskanie stanowiska, którego się poprzednio nie miało, tem bardziej, że słowo „powołanie“ w rzeczonym art. 17 użyte odnośnie do ministrów, podsekretarzy stanu i profesorów wyższych uczelni wskazuje również na to, iż chodzi o uzyskanie nowego stanowiska, którego się poprzednio, t. j. przed wyborem do ciała ustawodawczego, nie piastowało. Poseł, który przed uzyskaniem mandatu już był notarjuszem, uzyskuje jedynie urlop (art. 15 § 2 pr. o not.), podobnie jak pracownik państwowy (art. 16 Konst.). Na zasadzie art. 124 pr. o not. nie następuje więc powołanie na nowy urząd, lecz zachowanie praw, płynących z dawnej nominacji z przekształceniem notarjatu według zasad nowego prawa.

Inny nieco sposób, raczej co do formy aniżeli treści, obrało prawo o notarjacie o ile chodzi o Ziemie Zachodnie, gdzie notarjusze przeważnie wykonywali również zawód adwokacki. Ten stan rzeczy, oparty na dawnych przepisach prawnych, nie mógł się ostać w mocy wobec zasady nowego prawa, że notarjusz powinien wyłącznie poświęcić się temu zawodowi (art. 15 — 17 pr. o not.). Notarjusze więc, którzy byli także adwokatami, musieli oświadczyć, czy

wybierają notarjat, czy adwokaturę, „czy pragną pozostać w notarjacie" (art. 144 § 1). W razie oświadczenia się za notarjatem mieli być „mianowani ponownie" z tym skutkiem, że tracą prawo wykonywania zawodu adwokackiego (art. 144 § 2). Owa „ponowna nominacja" miała nastąpić jeszcze przed 1 stycznia 1934 r., a zatem przed wejściem w życie nowego prawa o notarjacie (art. 144 i 150), w czasie, gdy dana osoba była jeszcze ciągle notarjuszem z mocy nominacji według dawnych przepisów. Innemi słowy nastąpić miało przemianowanie notarjusza dawnego ustroju notarjalnego na notarjusza nowego ustroju. Poza wyrażeniem „ponowna nominacja" materjalnie — jak wspomniano — nie było zasadniczej różnicy w uzgodnieniu z nowem prawem stanowisk notarjuszy Ziem Zachodnich, w porównaniu z notarjuszami innych dzielnic. Zasady wykładni nakazują kłaść nacisk nie tyle na samo brzmienie wyrazów, ile raczej na rzeczywistą treść zmiany, rzeczywista zaś treść wskazuje na to, że chodziło o utrzymanie na urzędzie dawnych notarjuszów z tą zmianą, że na przyszłość musieli zrzec się adwokatury. Notarjusz „mianowany ponownie" w myśl art. 144 pr. o not. nie „obejmował" stanowiska notarjusza, ani na chwilę nie przestał być notarjuszem i pełnić funkcji, które pełnił dotychczas, miał „pozostać w notarjacie" (art. 144 § 1 pr. o not.), „ponowna nominacja" nie nadawała mu po raz pierwszy urzędu notarjalnego, lecz pozostawiała go w notarjacie, zatwierdzała go na dotychczas zajmowanem stanowsku, tak samo jak to, odnośnie do notarjuszy innych dzielnic, czyniła sama ustawa w art. 124 pr. o not.

Należy nadmienić, że art. 17 Konst. bynamniej nie zastrzega aby utrata mandatu połączona być miała jedynie z objęciem stanowiska skutkiem nominacji ze strony władzy wykonawczej (porówn. art. 22 ust. 1 Konst.), zatem, gdyby np. sama ustawa nadawała komuś płatne stanowisko w służbie państwowej, to również wtedy mogłaby się wyłonić kwestja utraty mandatu. Gdyby przyjąć, że notarjat według nowego ustroju jest objęciem nowego urzędu, to musiałoby powstać pytanie, czy także notarjusze innych dzielnic, do których stosuje się art. 124 pr. o not., nie utracili mandatu w myśl art. 17 Konst. Jednakże przepis rzeczonego art. 17, który jest przepisem ograniczającym i nie ulega wykładni rozszerzającej, należy w myśl wykładni ograniczającej stosować jedynie do objęcia służby państwowej, w której poseł (senator) wogóle przedtem nie pozostawał, nie stosuje się natomiast do przekształceń tego rodzaju, jak np. na podstawie prawa o notarjacie, prawa o ustroju sądów powszechnych (art. 280 u. s. p.) i t. p. Nie jest zatem rzeczą decydującą, czy przejście z jednego ustroju do nowego przeprowadza sama ustawa (art. 124 pr. o not.), czy też następuje to drogą aktu administracyjnego, choćby nazwanego „ponowną nominacją"; miarodajna jest jedynie okoliczność, czy poseł (senator) obejmuje służbę państwową, w której poprzednio wogóle nie pozostawał. Niema żadnej podstawy do innego pod tym względem traktowania notarjuszy w porównaniu np. z urzędnikami państwowymi, którzy w czasie piastowania mandatu przechodzą w drodze nominacji na inne stanowisko służbowe lub do innego działu służby państwowej, zwłaszcza, gdy się ma zawsze na względzie podkreśloną już wyżej zasadę, że przepis ograniczający nie ulega rozszerzającej wykładni.

Za (materjalnie) jednakowem traktowaniem notarjuszy Ziem Zachodnich przemawiają również względy słuszności; im nie przeciwstawia się treść art. 17 Konst., który — jak zaznaczono — kładzie nacisk na samo objęcie służby państwowej po raz pierwszy.

Jeżeli więc notarjusz Ziem Zachodnich według dawnego ustroju prawnego był już w płatnej służbie państwowej, to „ponowna nominacja" (art. 144 pr. o not.) nie może stanowić „objęcia płatnej służby państwowej", lecz powinna być uznana jako zatwierdzenie na poprzednio już zajmowanem stanowisku.

III.

Następnie należy rozważyć pytanie, czy notarjusze Ziem Zachodnich według poprzednio obowiązującego prawa pozostawali w płatnej służbie państwowej w rozumieniu art. 17 Konstytucji marcowej.

Na to pytanie należy dać odpowiedź twierdzącą.

Wynika to przedewszystkiem z brzmienia art. 81 pruskiej ustawy o sądownictwie dobrej woli z 21 września 1899 (Zb. U. str. 249), według którego „notarjusz, jeżeli on w chwili mianowania nie jest już pruskim urzędnikiem państwowym *(...sofern er nicht schon bei seiner Ernennung preussischer Staatsbeamter ist...)* ma złożyć przysięgę służbową...". Dalej do zakresu działania notarjuszy należało sporządzanie dokumentów publicznych (art. 31), notarjusze byli mianowani przez ministra sprawiedliwości albo dożywotnio, albo czasowo (np. na rok) i mogli łączyć z notarjatem zawód adwokacki (art. 77, 78). Rozdział 6 pruskiej ustawy z 21 września 1899 mówi (w tytule) o „stanowisku urzędowem notarjuszów", art. 77 mówi o „urzędzie notarjusza", art. 79 o „siedzibie urzędowej", art. 80 o „okręgu urzędowania", art. 81 o „przysiędze służbowej", art. 84 o „czynnościach urzędowych"; o prawie nadzoru traktuje art. 91, o państwowem sądownictwie dyscyplinarnem — art. 93 i nast.

Według ustalonych poglądów (p. np. Kom. *Schlegelbergera: „Gesetze über die Angelegenheiten der freiwilligen Gerichtsbarkeit"* — uwagi do rozdz. 6 ustawy z 21 września 1899) notarjat w Prusach nie był „władzą państwową" *(staatliche Behörde)*, jak np. według ustawy bawarskiej. Nie jest to urząd niezawisły od zmiany jego piastuna, gdyż nowo-mianowany notarjusz nie jest zastępcą dawnego, któryby przejmował po nim (niezałatwione) sprawy. Jest to urząd ściśle osobisty. Pruski notarjusz nie był organem władzy państwowej, dlatego też nie można go przenieść wbrew jego woli, państwo nie dostarcza mu ani lokalu, ani sił pomocniczych, ani pieczęci, nie płaci mu pensji lub emerytury, jego dochód, pobierany od stron za czynności urzędowe, podlega egzekucji bez ograniczenia (p. art. 575 k. p. c.). Działalność notarjusza jest działalnością zawodową w dziedzinie pieczy prawnej o charakterze wiary publicznej. Chociaż notarjusz nie jest organem państwa, to jednak „nie należy wątpić" (jak pisze *Schlegeberger*, odsyłając do art. 81), że jest on bezpośrednim urzędnikiem państwowym *(unmittelbarer Staatsbeamter)*, ponieważ pojęcie „organ państwowy" nie jest równoznaczne z pojęciem „urzędnika".

Na uwagę zasługuje też np. wyrok Sądu Rzeszy w Lipsku z 3 listopada 1914 t. 85, str. 409 nast., gdzie ustalono zasadę, że spełnianie czynności urzędowych

przez pruskiego notarjusza nie może być przedmiotem umownego zobowiązania, bowiem „pruski notarjusz jest urzędnikiem".

Polskie przepisy nic w tym względzie nie zmieniły, w szczególności ani rozporządzenie Ministra b. dzielnicy pruskiej z 8 października 1921 w przedmiocie zmiany przepisów o notarjacie w b. dzielnicy pruskiej (Dz. U. Nr. 83, poz. 592), ani rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 19 lipca 1922 w przedmiocie zmiany niektórych postanowień o notarjacie w górnośląskiej części woj. Śląsk. (Dz. U. Nr. 59, poz. 530). W szczególności zmiany, przeprowadzone w art. 77 i nast. pruskiej ustawy o sąd. dobrej woli, nie zmieniły prawnego stanowiska notarjusza, przeciwnie, stwierdzenie, że notarjusz jest urzędnikiem, wynika też z nowego brzmienia art. 81, o ile chodzi o woj. Poznańskie i Pomorskie („o ile notarjusz w chwili mianowania nie jest polskim urzędnikiem państwowym winien złożyć... przysięgę..."). Nieco inne brzmienie na obszarze Górnego Śląska („jeżeli notarjusz w chwili mianowania nie jest polskim urzędnikiem państwowym lub nie był jeszcze polskim notarjuszem, powinien złożyć przysięgę...") zawiera pozorne tylko przeciwstawienie „urzędnika państwowego" urzędowi „notarjusza" i jest raczej tautologją, lub też dostosowaniem się do ust. 4 art. 81 w brzmieniu obowiązującem w woj. Poznańskiem i Pomorskiem.

Także orzecznictwo Sądu Najwyższego uznawało notarjuszy Ziem Zachodnich za urzędników (p. opinję Ogóln. Zgromadz. Sądu Najw. z 1 marca 1924 Zb. Orz. Ogóln. Zgrom. S. N. z lat 1922 — 1925, str. 143).

IV.

Wkońcu należy jeszcze rozważyć zagadnienie, czy „ponowna nominacja" w myśl art. 144 pr. o not. nie pociąga za sobą skutków prawnych, przewidzianych w art. 22 Konstytucji marcowej, skoro notarjat musi być niewątpliwie podciągnięty pod pojęcie „korzyści osobistej", dając możność zarobkowania (chociażby nawet był tu i owdzie deficytowy, tak samo jak dzierżawa, dostawa, koncesja i t. p.).

Na to pytanie należy odpowiedzieć przecząco z tej przyczyny, że art. 17 Konst. przedstawia się w stosunku do art. 22 Konst. jako przepis szczególny, normujący kwestję płatnej służby państwowej wyczerpująco; natomiast art. 22 Konst., jak sama treść jego wskazuje, dotyczy dziedzin gospodarczych (dzierżawy, dostawy, roboty rządowe, koncesje). Wykładnia taka jest wskazana także dlatego, że w art. 22 Konst. znowu mamy do czynienia z postanowieniem ograniczającem, które zatem nie ulega wykładni rozszerzającej. Wobec tego np. przeniesienie notarjusza —posła na inny (bardziej dochodowy) notarjat nie podpadnie mimo wszystko pod art. 22 Konst., tak samo jak awans urzędnika-posła lub przeniesienie go na inne (lepsze) miejsce służbowe. Zarzut, że taki stan rzeczy umożliwiać mógłby w pewnym zakresie oddziaływanie na członków przedstawicielstwa narodowego, jest może słuszny, jednak w tej życiowo dość skomplikowanej kwestji żaden ustawodawca nie kusi się na stworzenie norm bezwzględnych, lecz załatwia sprawę z uwzględnieniem praktycznie najbardziej uderzających wypadków; ustawa (art. 17 Konst.) czyni nawet wyraźne wyjątki dla ministrów, podsekretarzy stanu i profesorów wyższych uczelni.

Zwrócić należy też uwagę na okoliczność, że art. 11 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 22 kwietnia 1927 (poz. 368 Dz. U.) o postępowaniu sądowem, w razie naruszenia postanowień art. 22 Konstytucji, przewiduje jedynie powództwo do sądu właściwego o unieważnienie umów, sprzecznych z art. 22 Konstytucji, oraz o utratę korzyści osobistych od Rządu otrzymanych, tudzież żądanie od władzy administracyjnej odebrania koncesji. Natomiast nie przewidziano żadnego sposobu odebrania korzyści osobistych, związanych ze stosunkiem służbowym (odebranie nominacji, uzyskanych poborów i t. p.). Z tego wniosek, że także przepisy wykonawcze do art. 22 Konst. wychodzą z założenia, iż dziedzina służby państwowej jest unormowana jedynie w art. 17 (nie 22) Konstytucji marcowej.

Ponieważ notarjusz jest w służbie państwowej w rozumieniu art. 17 Konst., przeto art. 22 Konst. wogóle w grę wchodzić nie może.

ART. 527 p. 5 K. P. C.

W PRAKTYCE HIPOTECZNEJ NA ZIEMIACH ZACHODNICH

UCHWAŁA SĄDU OKRĘGOWEGO W CHOJNICACH*)

W sprawie dotyczącej ksiąg wieczystych Piastoszyn karta 4 i 113 *(I. Cz. 159/33)*.

Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Chojnicach na skutek zażalenia notarjusza Cz. w Tucholi jako pełnomocnika Sch., rolnika z Piastoszyna, pow. tucholskiego, przeciw uchwale Sądu Grodzkiego w Tucholi z dnia 18 maja 1933 r. na posiedzeniu w dniu 31 sierpnia 1933 r. postanowił:

I. uchylić powyższą uchwałę Sądu Grodzkiego w Tucholi,

II. polecić Sądowi Grodzkiemu w Tucholi dokonanie wpisu do ksiąg wieczystych Piastoszyn karta 4 i 113 w myśl wniosku załącego się z dnia 13 maja 1933 r.

U z a s a d n i e n i e:

W księdze wieczystej Piastoszyn karta 4 i 113 zapisana jest w dziale III pod nr. 13, wzgl. 6 hipoteka z tytułu pożyczki na rzecz Ladwirtschaftliche-Vormals Landschftliche Bank, Spółka Akcyjna w Gdańsku.

Aktem notarjalnym sporządzonym przez notarjusza Cz. z dnia 13 maja 1933 rej. not. nr. 104/33 poddał się Sch. co do powyższej hipoteki natychmiastowej egzekucji w ten sposób, że egzekucja dopuszczalna jest przeciw każdorazowemu właścicielowi nieruchomości. W akcie tym wniósł Sch. i zezwolił na wpisanie rygoru poddania się egzekucji do księgi wieczystej Piastoszyn karta 4 i 113.

---

*) Niektóre Sądy Okręgowe na Ziemiach Zachodnich stanęły na stanowisku, że z art. 527 p. 5 K. P. C. nie wypływa możność wpisu do księgi wieczystej poddania się egzekucji przez właściciela nieruchomości z tem, że *egzekucja jest dopuszczalna przeciwko każdorazowemu właścicielowi.* Sąd Okręgowy w Chojnicach, którego uchwałę podajemy, uznał taki wpis za dopuszczalny. Uchwałę tę ogłaszamy, jakkolwiek zapadła ona dawno, gdyż sprawa budzi zainteresowanie w praktyce notarjalnej na obszarze województw zachodnich, a ponadto i dlatego, że stanowisko, zajęte przez Sąd Okręgowy w Chojnicach, znalazło pośrednie potwierdzenie w judykaturze *Sądu Najwyższego,* który w wyroku z 14.XII.1934 r. (sprawa Nr. *C.III.33/34)* wypowiedział się o akcie „wykonalnym przeciw każdorazowemu właścicielowi nieruchomości", a więc dał wyraz dopuszczalności i skuteczności hipotecznej takiego rygoru. (R e d.).

Wnioskowi temu odmówił Sąd Grodzki w Tucholi uchwałą z dnia 18 maja 1933 r., przeciwko której wniósł notarjusz Cz., jako pełnomocnik Sch. dopuszczalne po myśli § 71 i nast. ustawy o księgach wieczystych zażalenie, wywodząc jak w piśmie z dnia 8 czerwca 1933 r.

Sąd Grodzki w Tucholi odmówił wpisu, wyrażając zapatrywanie, że kodeks postępowania cywilnego z roku 1932 nie zna tytułów egzekucyjnych o treści wspomnianego rygoru i że dlatego wpis jest niedopuszczalny.

Stanowisko Sądu Grodzkiego istoty sprawy nie wyczerpuje.

Przedmiotem rozstrzygnięcia jest kwestja, czy dopuszczalny jest wpis do księgi wieczystej o treści, że właściciel nieruchomości poddał się natychmiastowej egzekucji co do hipoteki w ten sposób, że prowadzenie egzekucji z dokumentu jest dopuszczalne przeciw każdemu właścicielowi nieruchomości, która to kwestja jest związana z dopuszczalnością egzekucji na podstawie dokumentu przeciw sukcesorowi rzeczowemu dłużnika.

Dawniejsza procedura cywilna z roku 1877 przewiduje w § 794 punkt 5 możność sporządzenia dokumentów, w których dłużnik poddał się natychmiastowej egzekucji co do bliżej w przepisie tym określonych roszczeń do których należy również roszczenie z hipoteki długi gruntowego i rentowego.

Wedle § 800 p. c. w tego rodzaju dokumencie właściciel nieruchomości mógł też poddać się natychmiastowej egzekucji co do hipoteki etc. w ten sposób, że przeprowadzenie przymusowego wykonania na podstawie dokumentu było dopuszczalne przeciw każdemu właścicielowi nieruchomości

Ważność takiego rygoru zależała od wpisu do księgi wieczystej. § 800 ustęp 2 u. p. c. zawiera ułatwienia wobec ogólnych przepisów § 727 p. c., a mianowicie nie wymagane było doręczenie dokumentu wykazującego nabycie własności.

§ 800 dawniejszej procedury był wobec stanu z przed 1900 nowelą i regulował istniejący przedtem spór, czy wogóle z dokumentu sporządzonego wedle § 702 (nowa numeracja 794) ówczesnej procedury można prowadzić egzekucję przeciw sukcesorowi prawnemu, potakująco dodając jeszcze warunek wpisu do księgi gruntowej (por. przedstawienie kwestji spornej w komentarzach proc. cyw. *Strukmann — Koch* z roku 1900 i *Souffert* z roku 1890).

Przeważającą opinją przed rokiem 1900 było, że wpis rygoru poddania się egzekucji był niemożliwy *(cfr. Johow* tom 8, str. 87 oraz *Martinius Gruchot* tom 41, str. 386). Stanowisko w tej sprawie zależy od tego, czy wymieniony rygor uważać za postanowienie proceduralne, wtedy bez osobnego postanowienia jak w § 800 p. c. wpis jest niemożliwy, albo za postanowieniem w charakterze prawa materjalnego — wtedy możliwość wpisu wypływa z ogólnych zasad prawa gruntowego bez proceduralnego przepisu. Pierwsze (negatywne) stanowisko zajmuje z nowszych autorów *Gaupp - Stein* w uwagach do § 800 p. c., drugie (pozytywne) zajmuje *Güthe* w komentarzu do or. grunt. uw. 7 do § 25 oraz uwaga 33 przed § 13 wywodząc, że rygor zmienia treść hipoteki przez nadanie jej właściwości, której przedtem nie miała. Przez stworzenie możności prowadzenia egzekucji przeciw sukcesorowi na podstawie dokumentu wzmacnia się treść hipoteki.

Tak ujęty charakter prawny poddania się egzekucji na podstawie dokumentu dozwala wpisu do księgi wieczystej, bez osobnego przepisu, gdyż treścią jego będzie zmiana hipoteki jako prawa rzeczowego. Zmiany takie każe wpisywać do księgi kodeks cywilny w §§ 873, 877, wobec czego dana jest również materjalna podstawa wpisu poddania się egzekucji.

Porównując przedstawiony stan ze stanem wytworzonym przed k. p. c. z r. 1932 należy stwierdzić, że co do możliwości wpisu rygoru jest on podobny do stanu z przed 1900 r., albowiem uwarunkowania egzekucji z dokumentu od wpisu (§ 800 ust. 1 p. c.) niema.

Kodeks postępowania cywilnego z 1932 r. w art. 527 zalicza do tytułów egzekucyjnych akt notarjalny, w którym dłużnik poddał się egzekucji i który obejmuje obowiązek określonego świadczenia.

Jeśli tytuł egzekucyjny dotyczy obowiązku hipotecznie zabezpieczonego, Sąd w myśl art. 534 § 2 nada klauzulę wykonalności przeciw każdemu, kto po wciągnięciu obowiązku do księgi hipotecznej został wpisany jako właściciel obciążonej nieruchomości.

K. P. C. zatem nie wymaga przelewania egzekucyjnej odpowiedzialności z hipoteki na nowego właściciela, wpisu poddania się do księgi wieczystej. Konieczne jedynie i wystarczające jest wpisanie nowego właściciela do księgi wieczystej, bez względu na to, czy ma wiadomość o sporządzeniu tytułu egzekucyjnego w dokumencie. Jest to niedogodność o doniosłem znaczeniu (por. *Allerhand:* uw. 9 do art. 534 k. p. c.), której zapobiedz możnaby, gdyby istniała możliwość uwidocznienia istnienia tytułu egzekucyjnego.

Taka możliwość istnieje z punktu widzenia, że rygor jest zmianą materjalną hipoteki, bo wtenczas nie potrzeba proceduralnego przepisu podobnego do § 800 p. c. Ten przepis był skutkiem dawniejszej panującej opinji, że rygor ma charakter proceduralny.

Zajmując zgodnie z komentarzem *Güthego* przeciwne stanowisko — może poddanie się egzekucji jako zmiana treści hipoteki być wpisana do księgi wieczystej w myśl ogólnej zasady dopuszczalności wpisów.

Obojętne w tym względzie, a nawet systematycznie konsekwentne jest, że k. p. c. o wpisie do księgi gruntowej jako przedmiocie prawa materjalnego nie stanowi.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w tenorze uchwały.

Orzeczenie niniejsze jest wolne od kosztów po myśli § 10 pr. 108 ust. o kosztach sądowych.

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

Z DZIEDZINY ODPOWIEDZIALNOŚCI MAJĄTKOWEJ NOTARJUSZA

Stan sprawy. Antoni M. wystąpił do Sądu Okręgowego z powództwem przeciwko notarjuszowi X i pisarzowi hipotecznemu Y. o wynagrodzenie szkody, wyrządzonej powodowi wskutek zaniedbań, jakich, zdaniem powoda, dopuścili się pozwani przy wykonywaniu swoich obowiązków urzędowych. Zaniedbanie polegało na tem, że pozwani nie sprawdzili autentyczności podpisu i pieczęci notarjusza Z. w Kutnie na wypisie pełnomocnictwa, na którego podstawie Władysław S. aktem, spisanym przez notarjusza X., zaciągnął od powoda w imieniu Wincentego M i zabezpieczył na jego nieruchomości pożyczkę, przyczem w następstwie okazało się, że Wincenty M. wogóle pełnomocnictwa nie udzielił, a wypis aktu pełnomocnictwa był podrobiony przez Władysława S., wskutek czego wierzytelność została wykreślona z wykazu hipotecznego. Zdaniem powoda, notarjusz X. winien był przy spisywaniu aktu pożyczki sprawdzić autentyczność pieczęci i podpisu notarjusza Z. w Kutnie, zaś pisarz hipoteczny Y. obowiązany był to uczynić przy zatwierdzeniu przez zwierzchność hipoteczną aktu pożyczki.

Przebieg sprawy. Obie instancje oddaliły powyższe powództwo. Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną powoda.

Z uzasadnienia. Ustawa notarjalna z 1866 r. (sprawa toczyła się jeszcze pod rządem rosyjskiej ustawy notarjalnej — Red.) nie zawiera przepisu, normującego w sposób szczególny odpowiedzialność majątkową notarjusza za czynności, spełnione w zakresie jego kompetencji lub w związku z jego urzędowaniem. Wobec tego należy uznać, iż *notarjusz odpowiedzialny jest za czynności urzędowe według zasad o-*

gólnych, dotyczących obowiązku naprawienia wyrządzonej szkody, z uwzględnieniem nadto służbowego stanowiska notarjusza, jako urzędnika państwowego (art. 17 u. not). *W szczególności na notarjusza może być włożony obowiązek odszkodowania, jeżeli będzie stwierdzone, że szkoda wynikła wskutek nieoględności, zaniedbania lub stronności w czynnościach notarjusza.*

W sprawie niniejszej Sąd Apelacyjny stwierdził ,iż żaden z tych przypadków nie zachodzi, albowiem *notarjusz X. zachował dostateczną w swojej czynności staranność,* do której był obowiązany, *gdyż podrobienie wypisu aktu pełnomocnictwa dokonane było w ten sposób, że bez szczególnego badania nie było widoczne.* Mniemanie skarżącego, jakoby notarjusz X. miał z mocy art. 25 u. not. obowiązek sprawdzenia autentyczności podpisu i pieczęci notarjusza Z., nie jest uzasadnione, albowiem pomieniony przepis, jako wiążący się z art. 165 u. not., ma tylko na celu danie możności starszemu notarjuszowi sprawdzenia dokumentu w przypadku, gdy czynność wymaga zatwierdzenia starszego notarjusza, nie ma więc art. 25 u. not. zastosowania w wytoczonym przez powoda sporze.

Wreszcie nie znajduje usprawiedliwienia w żadnym przepisie prawa twierdzenie skargi kasacyjnej, jakoby pisarz hipoteczny, jako członek kolegjum zwierzchności hipotecznej, miał obowiązek sprawdzenia autentyczności pełnomocnictwa, na którego podstawie dokonana została czynność, będąca przedmiotem rozpoznania tego kolegjum *(C. I. 2123/34).*

WPŁYW OSÓB TRZECICH NA WOLĘ DZIAŁAJĄCEGO

Stan sprawy. Sukcesorowie po zmarłym Józefie C. wystąpili do sądu z żądaniem uznania za nieważny sporządzonego przez niego testamentu z uwagi na to, iż testator w chwili sporządzenia testamentu podlegał wpływom osób trzecich.

Przebieg sprawy. Obie instancje powództwo oddaliły. Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną powodów.

Z uzasadnienia. W myśl art. 1109 — 1114 K. N., mających zastosowanie nietylko do umów, lecz i do aktów jednostronnej woli, jakim jest testament, wpływ osób trzecich na sporządzającego akt niezawsze skutkuje jego nieważność, większość bowiem czynów ludzkich powstaje pod wpływem okoliczności, otoczenia, osobistych sympatji lub antypatji i t. p., z czego nawet działający niezawsze może zdawać sobie sprawę. *Wpływ osób trzecich,* stosownie do wyżej powołanych przepisów, *wtedy tylko czyni akt nieważnym z powodu braku istotnego dla każdej czynności prawnej warunku zezwolenia, gdy równa się on wymuszeniu przez gwałt lub podstęp, wykluczającemu swobodną wolę osoby, akt sporządzającej.* Gołosłowne i na niczem nie oparte twierdzenie powódki, że testament został sporządzony pod wpływem osoby trzeciej, obdarowanej przez testatora, nie poparte żadnemi bliższemi wyjaśnieniami, na czem ten wpływ polegał, mogły sądy obu instancji pozostawić bez szczegółowego rozważania *(C. I. 1001/34).*

WYKONANIE ZOBOWIĄZANIA O PRZYCZYNIE NIEMORALNEJ

Stan sprawy. Daniel S., będąc żonatym, darował Stefanji B. pod formą aktu kupna-sprzedaży swoje prawa spadkowe do nieruchomości, a to w tym celu, aby zgodziła się zostać jego kochanką. Następnie wystąpił Daniel S. do Sądu z żądaniem uznania aktu kupna-sprzedaży za nieważny, powołując się na to, iż darowizna była nieważna ze względu na przyczynę przeciwną dobrym obyczajom i zabronioną prawem.

Przebieg sprawy. Obie instancje powództwo oddaliły. Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną powoda.

Z uzasadnienia. Skoro Sąd Apelacyjny ustalił, zgodnie z faktycznemi twierdzeniami pozwu, iż *darowizna, ukryta pod formą aktu kupna-sprzedaży, miała przyczynę przeciwną dobrym obyczajom,* to zgodnie z poglądem nauki i orzecznictwem mógł uznać, iż *zobowiązanie takie, jako nieważne, nie może pociągać żadnych skutków prawnych,* a więc z jednej strony do wykonania świadczenia dłużnik zobowiązany być nie może, a z drugiej strony *ten, kto takie zobowiązanie dobrowolnie wykonał, nie może być uprawniony do żądania zwrotu spełnionego świadczenia.* Wniosek ten wspiera również postanowienie nie mającego do niniejszej sprawy zastosowania przepisu art. 132 § 1 Kodeksu Zobowiązań *(C. I. 481/34).*

ZOBOWIĄZANIE OSOBY NIEPIŚMIENNEJ

Z uzasadnienia. W rozumieniu art. 919 t. X cz. 1 zw. pr. osoba, która nie umie własnoręcznie podpisać na sporządzonym akcie prywatnym swego imienia i nazwiska, lecz zamiast położenia takiego podpisu stwierdza zgodność czynności, wyrażonej w tym akcie, z jej wolą tylko krzyżykami, uważa się za osobę niepiśmienną, wobec czego słusznie Sąd Okręgowy uznał za nieważny złożony przez skarżącego akt, którego istnienia zaprzecza strona przeciwna, a na którym w miejsce podpisu poprzednika ostatniej figurują tylko znaki w postaci krzyżyków, gdyż *dla ważności swej akty prywatne, w których biorą udział osoby niepiśmienne, powinny być podpisane przez osoby, którym one to powierzą,* uczynione zaś podpisy za osoby niepiśmienne powinny być nadto poświadczone trybem przepisanym. *(C. I. 1986/34).*

ZMIANA DECYZJI WYDZIAŁU HIPOTECZNEGO

Stan sprawy. Wydział Hipoteczny decyzją z dnia 29 września 1932 r. zawiesił zgłoszone przez strony wnioski z żądaniem uregulowania na ich imię własności wywołanej do pierwiastkowej regulacji hipotecznej nieruchomości do czasu rozstrzygnięcia sporu w drodze procesu, następnie jednak na żądanie jednej że stron decyzją z dnia 27 października 1932 r. przepisał własność spornej nieruchomości na jej imię.

Przebieg sprawy. Sąd Apelacyjny uchylił decyzję Wydziału Hipotecznego z dnia 27 października 1932 r. z uwagi, że Wydział Hipoteczny nie był uprawniony do zmiany swej decyzji z dn. 29 września 1932 r. Sąd Najwyższy podzielił zapatrywanie Sądu Apelacyjnego.

Z uzasadnienia. Decyzja Sądu Apelacyjnego jest zgodna z prawem, albowiem: 1) Wydział Hipoteczny po rozważeniu wniosków stron stwierdził, że między zgłaszającemi się do pierwiastkowej regulacji stronami zachodzi niezgodność oświadczeń, wykluczających się wzajemnie, i uznawszy wynikający stąd spór za istotny, odesłał strony w myśl art. 154 pr. hip. 1919 r. na drogę procesu, 2) wydana w tej mierze decyzja Wydziału Hipotecznego jest wiążąca zarówno dla stron, jak i dla samego Wydziału Hipotecznego i mogła być wzruszona w trybie hipotecznym tylko w drodze odwołania się stron do wyższej instancji, jaką jest w danym przypadku Sąd Apelacyjny (art. 29 b. pr. hip); 3) natomiast *sam Wydział Hipoteczny nie jest władny zmienić swej decyzji, chyba że zaszedłby fakt, w tejże decyzji przewidziany,* a mianowicie rozstrzygnięcie sporu przez Sąd, *albo też gdyby nastąpiło porozumienie się stron w drodze umownej,* zdarzenia te jednak w sprawie niniejszej miejsca nie miały, nie zaszła również zmiana w odpowiednich przepisach prawa. *(C. I. 1972/34).*

UMOWNE OSZACOWANIE NIERUCHOMOŚCI WOBEC NIŻSZYCH WIERZYCIELI

Z uzasadnienia. Skarga kasacyjna oparta jest na twierdzeniu, iż oszacowanie nieruchomości na przypadek licytacji, przywiązane do wierzytelności hipotecznej i ujawnione w dziale III wykazu hipotecznego, nie obowiązuje wierzyciela,

który uzyskał później hipotekę sądową na tejże nieruchomości, gdy obaj ci wierzyciele skierowali do niej egzekucję, i że wobec tego oszacowanie rzeczonej nieruchomości w postępowaniu egzekucyjnem powinno być dokonane przez biegłych. Twierdzenie to nie jest usprawiedliwione, albowiem *oszacowanie umowne* (art. 1008 i 1556 u. p. c.), *oznaczone przez strony na przypadek licytacji w poszukiwaniu długu, zabezpieczonego hipotecznie na nieruchomości, i ujawnione w wykazie hipotecznym, nie może być kwestjonowane przez późniejszego wierzyciela z uwagi na zasadę jawności hipotecznej i pierwszeństwa hipotecznego* (art. 12 i 20 u. h.), późniejszy bowiem wierzyciel nie może obalać czynności, o których miał wiadomość z wykazu hipotecznego. *(C. I. 1631/34).*

ZAKRES HIPOTEKI PRAWNEJ Z TYTUŁU PODATKOWEGO

Z u z a s a d n i e n i a. Twierdzenie skarżących jakoby hipoteka prawna z tytułu zaległości podatkowych mogła być zapisana tylko na nieruchomości, z której podatek przypada i nie jest dopuszczalna na kapitałach hipotekowanych, nie znajduje uzasadnienia w przepisach prawa, *skoro bowiem art. 15 pr. o przyw. i hipot. z 1825 r. przewiduje możność zapisania hipoteki prawnej, możność ta może być zrealizowana w myśl art. 52 u. h. z 1818 r. przez wpisanie tej hipoteki zarówno na samej nieruchomości, jak i na kapitale dłużnika podatku, zabezpieczonym na nieruchomości.*

Również nie jest słuszne mniemanie skarżących, jakoby należność z tytułu kary za zwłokę nie mogła być zabezpieczona w drodze hipoteki prawnej; aczkolwiek według art. 15 pr. o przyw. i hip. hipoteka prawna służy Skarbowi Państwa co do podatków, późniejszem jednak prawem z dnia 29 maja 1897 r. (art. 1 dodatku do uwagi do art. 1527 u. p. c.) *hipoteka prawna rozszerzona została na wszelkie należności Skarbu Państwa, uznane przez ustawy za bezsporne, do tych zaś należą także kary za zwłokę.* Wyjątek uczyniono tylko w stosunku do grzywien, nawiązek i kar pieniężnych, nakładanych za popełnione czyny występne. Kara więc za zwłokę nie jest objęta tym wyjątkiem.

Dalszy zarzut skargi kasacyjnej polega na twierdzeniu, że hipoteką prawną nie mogą być zabezpieczone należności związku komunalnego z tytułu dodatku do państwowego podatku od nieruchomości oraz kary za zwłokę w uiszczeniu tego dodatku. Wywody jednak skarżących w tym przedmiocie nie są uzasadnione.

...*Skoro w drodze hipoteki prawnej może być zabezpieczona należność Skarbu Państwa z tytułu podatku od nieruchomości wraz z karą za zwłokę, taka sama możność zachodzi w stosunku do dodatku komunalnego* oraz kar za zwłokę w uiszczeniu tego dodatku. *(C. I. 1209/34).*

FORMA USTANOWIENIA POSAGU W RAZIE FAKTYCZNEGO JEGO ODDANIA

P r z e b i e g s p r a w y. Obie instancje uchyliły nakazy zapłaty, uzyskane przez powoda z następujących motywów: Nie jest sporne, że zaskarżone weksle zostały wręczone przez matkę żony powoda, obecną pozwaną, bezpośrednio temuż powodowi ze względu na zawrzeć się mające małżeństwo powoda z córką pozwanej. Kwota zabezpieczona powyższemi wekslami jest zatem majątkiem, który za żonę trzecia osoba zapewniła mężowi dla ulżenia ciężarów, połączonych ze spólnością małżeńską czyli posagiem z § 1218 u. c. Ustanowienie zaś posagu jest układem małżeńskim, który dla swej ważności wymaga aktu notarjalnego w myśl § 1 ustawy z 25/7 1871 L. 76 Dz. P. P. Zobowiązanie do dania posagu, uskutecznione w jakiejkolwiek innej formie, np. wekslami własnemi bez zachowania formy aktu notarjalnego, jest nieważne i praw ni obowiązków nie rodzi. Dlatego pozwana, która sporne weksle wręczyła powodowi na zabezpieczenie posagu, ustanowionego nie w formie aktu notarjalnego, nie ma obowiązku ich honorowania. Wyłącznie przy darowiznach cytowana wyżej ustawa przywiązuje istotną wagę do rzeczywistego oddania, uznając w takim wypadku za zbędne spisanie aktu notarjalnego. Wyjątek ten nie może być rozciągnięty na inne wypadki wymienione w § 1 cytowanej wyżej ustawy, w których zachowanie formy aktu notarjalnego jest niezbędne zawsze dla ważności umowy.

Sąd Najwyższy uchylił powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego.

Z u z a s a d n i e n i a. Mylny wysnuł Sąd Apelacyjny wniosek prawny z brzmienia przepisu § 1 lit. d. ustawy notarjalnej z 25 lipca 1871, Nr. 76 Dz. P. P., stanowiącego, że ważność umów o darowiznę bez rzeczywistego oddania jej jest zależna od sporządzenia jej w formie aktu notarjalnego, że ten przepis zawiera normę wyjątkową co do doniosłości rzeczywistego oddania, która nie może być w sposób rozszerzający stosowana do innych wymienionych w § 1 ust. not. umów, wymagających dla swej ważności formy aktu notarjalnego.

Przeciw trafności poglądu prawnego, że przy ustanowieniu posagu przez trzecie osoby, t. j. nie przez żonę samą, rzeczywiste oddanie nie ma istotnego znaczenia i że mimo rzeczywistego oddania posagu koniecznem jest dla ważności ustanowienia posagu sporządzenie dokumentu w formie aktu notarjalnego, przemawia stanowczo przepis § 1432 u. c., który w ustawie notarjalnej nie doznał żadnej zmiany ani ograniczenia, a który stanowi, że nie można żądać zwrotu zapłaconego długu, który jest nieważny tylko dla braku formalności, albo dla którego wydobycia ustawa odmawia jedynie prawa skargi.

W konkluzji uznać należy, że *ustanowienie posagu przez trzecie osoby, połączone z faktycznem oddaniem przedmiotu posagu, nie wymaga dla swej ważności aktu notarjalnego. (C. II. 2008/34).*

ROZWIĄZANIE DAROWIZNY PRZEDŚLUBNEJ

S t a n s p r a w y. Kontraktem darowizny, sporządzonym w formie aktu notarjalnego, odstąpili powodowie na własność ówczesnym narzeczonym, a obecnym pozwanym, swą nieruchomość na wypadek i pod warunkiem zawarcia małżeństwa. W ustępie II powyższego kontraktu obdarowani zobowiązali się między innemi dożywotnio utrzymywać darujących, a po śmierci sprawić im odpowiedni pogrzeb. Według ustępu 3 darujący zrzekli się prawa odwołania tej darowizny z jakiegokolwiek powodu, z wyjątkiem grubej niewdzięczności ze strony obdarowanych i niedotrzymania przez nich zobowiązań, określonych w ustępie drugim kontraktu. Wspomniane wyżej małżeństwo przyszło do skutku.

P r z e b i e g s p r a w y. Sąd Okręgowy na skutek skargi darujących uznał kontrakt darowizny za odwołany i pozbawiony skutków prawnych. Sąd Apelacyjny uchylił powyższy wyrok i oddalił skargę powodów. Sąd Najwyższy przywrócił w całości wyrok Sądu I instancji, z tem tylko sprostowaniem, że kontrakt darowizny uznał za rozwiązany zamiast „za odwołany".

Z u z a s a d n i e n i a. Skarga opiera się na niedopełnieniu przez obdarowanych obowiązków, zastrzeżonych w akcie darowizny pod warunkiem rozwiązującym, aczkolwiek pod mylnie określonym rygorem odwołania darowizny. *Zastrzeżenie warunku rozwiązującego w kontrakcie przedślubnej darowizny wyposażającej, jak w każdym innym kontrakcie jest dopuszczalne* (§ 897, 699 u. c.). Jeżeli więc taki warunek się spełni z powodu, że obdarowani nie dopełnią swych zobowiązań, darowizna ulega rozwiązaniu, a nie odwołaniu, jak to w wyroku I instancji niewłaściwie przyjęto. *(C. II. 2170/34).*

POPARCIE PRAC L.O.P.P.

Stosownie do zalecenia Konferencji Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarjalnych, odbytej w dn. 1 czerwca r. b., wszystkie Rady Notarjalne zwróciły uwagę Członków Izb Notarjalnych na konieczność jak najszerszego wzięcia przez nich udziału w akcji, mającej na celu przygotowanie społeczeństwa do obrony kraju drogą szerzenia wiedzy z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwlotniczo-gazowej. Do celu tego w pierwszym rzędzie służyć powinno zaprenumerowanie przez wszystkich pp. Notarjuszów wydawnictw L. O. P. P., a mianowicie: dwutygodnika p.t. „Lot i Obrona Przeciwlotniczo-Gazowa Polski" oraz miesięcznika p. t. „Przegląd Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej — Biuletyn Gazowy", których prenumerata roczna wynosi zł. 16.—, konto P. K. O. Nr. 20.040.

ORGANIZACJA STOWARZYSZENIA ASESORÓW I APLIKANTÓW

Komitet organizacyjny ogólno-państwowego Stowarzyszenia Asesorów i Aplikantów Notarjalnych, o którego powstaniu donosiliśmy (Nr. 9, 1935 r., str. 20), opracował na podstawie referatu p. *T. Makowskiego,* asesora notarjalnego w Warszawie, projekt statutu Stowarzyszenia, który rozesłany został do wszystkich środowisk notarjalnych w Państwie. Przewidywać wypada, że na jesieni odbędzie się w Warszawie zjazd asesorów i aplikantów notarjalnych z całej Polski, na którem będzie uchwalony statut i nastąpi zawiązanie Stowarzyszenia.

*

Towarzystwo Kandydatów Notarjalnych we Lwowie subskrybowało z własnych funduszów Pożyczkę Inwestycyjną na kwotę 500 złotych.

FUNDACJA IM. FRANCISZKA NOWODWORSKIEGO

Wyszła z druku książka pod tytułem: Fundacja imienia Franciszka Nowodworskiego, zawierająca życiorys Franciszka Nowodworskiego, przemówienie na pogrzebie i na akademji ku uczczeniu Jego zasług, odezwę do społeczeńswa w sprawie utworzenia Fundacji, krótkie sprawozdanie z działalności Komitetu Fundacji. Warszawa, 1934 (nakładem Fundacji, str. 79).

Książka — rozesłana sądom, wydziałom prawnym uniwersytetów, bibljotekom publicznym, konsystorzom kuryj djecezjalnych, radom adwokackim, instytucjom i zrzeszeniom prawniczym, stowarzyszeniom akademickim, czasopismom prawniczym i wogóle prasie, i znajdująca się w sprzedaży — jest wyrazem hołdu pamięci znakomitego prawnika, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego.

Komitet Fundacji powołał komisję redakcyjną, dla przygotowania postanowionego przez Komitet wydawnictwa polskiego słownika prawniczego. Skład komisji redakcyjnej jest obecnie następujący: przewodniczący adw. *Stanisław Kijeński,* członkowie: prof. dr. ks. *Ignacy Grabowski,* sędzia Sądu Najwyższego *Bohdan Korsak,* adw. *Aleksander Mogilnicki,* adw. *Leon Nowodworski,* sędzia Sądu Najwyższego *Marjan Sokalski,* sędzia Sądu Najwyższego *Stanisław Wyrobek.* Przedwstępne prace przygotowawcze do powyższego wydawnictwa zostały ukończone.

Obecny skład Komitetu Fundacji jest następujący: Prezes — p. *Władysław Seyda,* Wiceprezes — ks. *Biskup Antoni Szlagowski,* Skarbnik — p. *Stanisław Kijeński,* Sekretarz — p. *Marjan Sokalski,* Członkowie pp.: — *Ignacy Baliński, Kazimierz Budny, Ignacy Chrzanowski, Bohdan Korsak, Aleksander Mogilnicki, Leon Nowodworski, Bolesław Pohorecki, Zygmunt Wasilewski.* Skład Komisji Rewizyjnej jest następujący: pp.: *Stanisław Janczewski, Wacław Sierpiński, Józef Stemler.*

Ofiary na cele Fundacji składać można na jej rachunek w P. K. O. Nr. 7575.

KONKURS NA ARTYKUŁY Z DZIEDZINY KONSTYTUCJI

Rada Naczelna Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych R. P., prowadząc programową akcję wzmożenia ruchu naukowego wśród młodych prawników, ogłosiła Konkurs na artykuły z dziedziny zagadnień związanych z Konstytucją z dnia 23 kwietnia 1935 r.

W konkursie mogą brać udział członkowie Zrzeszeń asesorów i aplikantów, należących do Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych R. P.

Tytuł pracy dowolny z tem, że musi ona omawiać zagadnienia, związane z Konstytucją z dnia 23 kwietnia 1935 r.

II ZBIÓR ROZPORZĄDZEŃ I OKÓLNIKÓW

Z dniem 1 lipca r. b. utraciły moc: Zbiór Systematyczny rozporządzeń i okólników Ministra Sprawiedliwości, wprowadzony rozporządzeniem z dnia 30 lipca 1931 r., oraz przepisy, ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości do dnia 30 czerwca r. b. Z dniem tym obowiązuje II Zbiór Systematyczny, wydany przez Dziennik Urzędowy według stanu prawnego z dnia 30 czerwca r. b.

OPŁATY W POSTĘPOWANIU REJESTROWEM

W Nr. 43 Dziennika Ustaw pod poz. 291 ogłoszono obowiązujące od dnia 27 czerwca r. b. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o opłatach w postępowaniu przed sądem rejestrowym.

OPŁATY ZA SCALANIE GRUNTÓW

W Nr. 43 Dziennika Ustaw pod poz. 290 ogłoszono rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o opłatach za scalenie gruntów i znoszenie służebności oraz za odrysy dowodów pomiarowych.

ULGI Z TYTUŁU DŁUGÓW ROLNICZYCH

W Nr. 41 Dziennika Ustaw pod poz. 278 ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów o ulgach dla dłużników Skarbu Państwa i instytucji prawa publicznego z tytułu należności prywatno - prawnych, mających charakter długów rolniczych.

DODATEK KRYZYSOWY DO PODATKU DOCHODOWEGO

W Nr. 45 Dziennika Ustaw pod poz. 311 ogłoszono jednolity tekst ustawy z dnia 22 października 1931 r. o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego.

OPIEKA NAD GDYNIĄ

W Nr. 42 Dziennika Ustaw pod poz. 285 ogłoszono jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 1 czerwca 1927 r. o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni.

Wśród książek

Dr. Władysław Sowiński. — Prawo handlowe morskie w zarysie (wraz z przepisami o asekuracji morskiej i zestawieniem przepisów administracyjnych morskich). Warszawa — Lwów, 1935 r.

Dr. Sowiński, jeden z nielicznych w Polsce prawdziwych znawców prawa morskiego, a może jedyny w Polsce, który całą swoją pracę naukową poświęcił zagadnieniom prawa morskiego i ubezpieczeń morskich, miał odwagę w czasie, kiedy Komisja Kodyfikacyjna rozpoczęła prace nad polskiem prawem morskiem, wystąpienia z niepopularnem, ale bardzo ważkiem żądaniem pozostawienia przynajmniej narazie w mocy niemieckiego prawa handlowego morskiego, zwłaszcza iż art. IV ustawy, wprowadzającej Kodeks Handlowy, utrzymał jego moc obowiązującą na naszem wybrzeżu morskiem.

Trudno nie godzić się z argumentacją, uzasadniającą tę tezę w art. Dr. Sowińskiego p. t. „Prawo handlowe morskie w Państwie Polskiem" („Polska Gospodarcza" Nr. 6, str. 110 i nast.).

Autor powołuje się na cały szereg głęboko obmyślanych argumentów prawniczej i gospodarczej natury, a przedewszystkiem na stosunki polsko-gdańskie. Polska i Wolne Miasto Gdańsk są traktatem Wersalskim ściśle z sobą związane, zwłaszcza pod względem gospodarczym. Obydwa terytorja tworzą wspólny obszar celny. Wysoki udział, bo 72,20% wynoszący polskiego handlu zagranicznego przechodzi przez obydwa porty, posiadające równomierne znaczenie dla całego życia gospodarczego Polski. Niewątpliwie okoliczność, iż w obu portach obowiązuje to samo prawo handlowe morskie, wpływa korzystnie na polski handel morski i kolaborację obu portów. Trudno sobie wyobrazić, aby stosunki prawne, nawiązywane przez statki w obu portach, miały być oceniane według różnych systemów prawnych. Ewentualne zasadnicze zmiany prywatnego prawa morskiego w Gdyni powinny być równocześnie przeprowadzone i w Gdańsku, jeżeli nie ma powstać chaos prawny w obu portach, szkodliwy dla polskiego handlu morskiego. Nieuzgodnienie reformy prawa handlowego morskiego z realnemi potrzebami polskiego życia gospodarczego oraz postulatami zainteresowanych czynników żeglugowych i portowych w Gdyni i Gdańsku mogłoby tylko być szkodliwe.

Nic łatwiejszego i milszego jak, skoro się już tyle uczyniło celem uniezależnienia się od praw państw zaborczych, jeszcze uniezależnić się od niemieckiego prawa morskiego. Niestety, jak to Dr. Sowiński tak dobitnie podkreśla, jest to zagadnienie nietylko polityczne i prestiżowe, ale przedewszystkiem gospodarcze, do którego rozwiązania należy przystąpić z wielką ostrożnością i oględnością.

Nie można zapominać o tem, że sfery zagranicznego handlu morskiego, mając od lat do czynienia z niemieckiem prawem morskiem, obowiązującem na tak długiem wybrzeżu morskiem, jakiem jest wybrzeże niemieckie, bez trudności utrzymują stosunki z portami w Gdyni i w Gdańsku, z uwagi, że w obu panuje niemieckie prawo morskie. Należy się więc obawiać, że gdy stosunki z Gdynią będą poddane pod nowe prawo polskie, sfery zagraniczne zwiążą się ściślej z portem Gdańskim, zanim oswoją się z nowem prawem, które wszakże obowiązywać będzie tylko na szczupłem wybrzeżu polskiem. Można więc nowem prawem, zamiast pomóc, zaszkodzić naszemu portowi.

Uwagi powyższe nie mają na celu wywyższenia niemieckiego prawa morskiego, istotnie jest ono zwierciadłem ducha niemieckiego i zawiera postanowienia bądź kazuistyczne, bądź przestarzałe, takie, że polski prawnik i kupiec niełatwo potrafi je wchłonąć.

Należy jednak mieć przed oczyma, że dziedzina handlu morskiego z natury swej nadaje się do regulowania nie jakiemkolwiek prawem narodowem, lecz tylko prawem międzynarodowem. Wyraźnie to uznał Międzynarodowy Kongres prawa morskiego handlowego w Antwerpji jeszcze w roku 1885. Nad unifikacją prawa morskiego handl. od lat już pracują: Instytut Prawa Morskiego w Gandawie, Stowarzyszenie Prawa Międzynarodowego w Londynie i Międzynarodowy Komitet Morski w Antwerpji, a nawet zawarto w Brukseli już kilka konwencyj międzynarodowych, normujących niektóre zasadnicze dziedziny międzynarodowego prawa morskiego. Niestety, nie są one jeszcze ratyfikowane przez państwa, które je zawarły.

Zamiast więc tworzyć nowe polskie prawo morskie, należy dążyć wszystkiemi wpływami, służącemi Państwu Polskiemu, do stworzenia i ratyfikowania pełnego międzynarodowego prawa morskiego handlowego, z uwagi, że tylko takie prawo, opanowawszy jednolicie wszystkie światowe wybrzeża i porty morskie, przyczyni się znamienicie do ułatwienia i zwiększenia obrotów polskiego handlu morskiego.

Wobec powyższego nie można się dziwić, że interesowane sfery gdyńskie żądają, aby nie znosić narazie niemieckiego prawa morskiego, obowiązującego jednolicie w portach: gdyńskim i gdańskim i że szerokie sfery handlowe żądania te stanowczo popierają.

Dr. Sowiński, który zajmuje w Ministerstwie Przemysłu i Handlu wpływowe i odpowiedzialne stanowisko, widocznie liczy się ze spełnieniem tego postulatu, skoro wydał dzieło p. t. „Prawo Handlowe Morskie", stanowiące system niemieckiego prawa morskiego, uzgodniony i uzupełniony polskiemi przepisami prawnemi. Już zgóry należy ustalić, że praca ta jest doskonała i istotnie czyni zadość potrzebom zarówno nauki prawa, jak handlu morskiego oraz sądownictwa morskiego.

Już sam podział materji, opracowany przez Autora, wskazuje na zasięg pracy.

Pierwsza część poświęcona jest prywatnemu prawu handlowemu morskiemu. Druga zaś część obejmuje zestawienie przepisów publiczno-prawnych, dotyczących ustroju władz administracji morskiej, marynarki handlowej, portów handlowych, powiatu, miasta i portu w Gdyni, oraz stosunku do W. M. Gdańska, następnie emigracji zamorskiej i rybołóstwa morskiego. W zestawieniach tych uwzględniono zarówno przepisy prawa polskiego, jak i konwencji międzynarodowych zawartych przez Polskę. Jako aneks do tej części dołączono wywód o organizacji morskich portów handlowych w Europie i Ameryce w przeciwstawieniu do organizacji naszego portu w Gdyni.

Punkt ciężkości leży z natury rzeczy na pierwszej części, przedstawiającej morskie prawo handlowe.

Autor na wstępie opisuje całokształt prawa morskiego i jego stosunek do prawa handlowego morskiego, do prawa handlowego i prawa cywilnego, następnie przedstawia prawo handlowe morskie w Polsce, stosunek jego do polskiego międzydzielnicowego prawa prywatnego i międzynarodowego prawa morskiego handlowego.

Po tym pełnym erudycji wstępie, rozpoczyna się właściwy wykład prawa handlowego morskiego, a mianowicie wykład o prawie bandery, rejestrze okrętowym, podmiotach prawa (właściciel, armator, kapitan, załoga statku, osoby pomocnicze w przewozie statkiem, podróżni, nadawcy i odbiorcy ładunków) i o przedmiotach prawa (statek, hipoteka morska, prawa wierzycieli statku, egzekucja ze statku, ładunek i prawa wierzycieli ładunku).

Osobne rozdziały poświęcone są umowie o przewóz ładunku, o przewóz podróżnych, awarji, bodmerji i ubezpieczeniom morskim.

Do części pierwszej dołączone są konwencje, dotyczące prawa handlowego morskiego, zawarte w r. 1924 i 1926.

W ten sposób książka zawiera całokształt prawa morskiego i zestawienie przepisów publicznego (administracyjnego) prawa morskiego. Jako zwierciadło całego prawa morskiego, prywatnego i publicznego, nadaje się ona do użytku wszystkich, którzy mają związek lub interesują się morzem polskiem, jego wybrzeżem i portami.

Książkę zamyka dokładny i bardzo szczegółowy skorowidz alfabetyczny, który znakomicie ułatwia orjentację w dziedzinach, bądź co bądź ogółowi prawników dość nieznanych.

Dr. Józef Horszowski.

ADMINISTRACJA

ZAWIADAMIA P. T. PRENUMERATORÓW, KTÓRZY NIE WYRÓWNALI ZALEGŁOŚCI W PRENUMERACIE ZGODNIE Z WEZWANIEM, OGŁOSZONEM W OSTATNIM NUMERZE, ŻE ZMUSZONA BĘDZIE WSTRZYMAĆ IM WYSYŁKĘ PISMA, POCZYNAJĄC OD PAŹDZIERNIKA R. B.

WSZELKIE WPŁATY NA RZECZ PISMA WINNY BYĆ DOKONYWANE WYŁĄCZNIE NA KONTO P. K. O. NR. 19.969 („PRZEGLĄD NOTARJALNY", CZASOPISMO, WARSZAWA).

Ruch osobowy

IZBA NOTARJALNA — WARSZAWA

Pryziński Jan, notarjusz w Sochaczewie — zwolniony wskutek mianowania pisarzem hipotecznym.

Piekarski Henryk, notarjusz w Ostrowi Mazowieckiej — przeniesiony do Sochaczewa.

IZBA NOTARJALNA — KRAKÓW

Tokarz Jan, notarjusz w Krakowie — zwolniony z dn. 30. VI.1935 r. na własne żądanie.

Czuchajowski Bolesław, Wice-Prezes Okręgowy w stanie spoczynku — mianowany notarjuszem w Krakowie.

IZBA NOTARJALNA — LUBLIN

Muszyński Władysław, notarjusz przy Sądzie Okręgowym w Lublinie — zwolniony na własne żądanie.

Rewski Włodzimierz, pisarz hipoteczny Sądu Okręgowego w Równem — mianowany notarjuszem przy Sądzie Okręgowym w Lublinie.

PISARZE HIPOTECZNI

Sikorski Antoni, pisarz hipoteczny w Pułtusku — przeniesiony do Skierniewic.

Walewski Jan, adwokat w Warszawie — mianowany pisarzem hipotecznym w Pułtusku.

Mikułowski Stanisław, pisarz hipoteczny przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łomży — zwolniony.

Gaweł Franciszek, sędzia okręgowy w Łomży — odwołany z delegacji do p. o. pisarza hipotecznego Sądu Okręgowego w Łomży.

Pryziński Jan, notarjusz w Sochaczewie — mianowany pisarzem hipotecznym przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łomży.

Offmański Ryszard, pisarz hipoteczny w Radomiu — przeniesiony do Łomży.

Sawicki Lucjan, pisarz hipoteczny Sądu Okręgowego w Równem — mianowany pisarzem hipotecznym Sądu Grodzkiego w Radomiu.

OGŁOSZENIA

WYDAWCA: *IZBA NOTARJALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE*
w osobie Zygmunta Hübnera, Prezesa Rady Notarjalnej w Warszawie.

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Plusa Nr. 15